

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

styczeń 2019
Nr 1 (322)

naszesperawy.eu



Ludzie bez barier

Twórcze podróże

O Doktorze Piotrze



W numerze m.in:

Osoby głuche – uzyskać niezależność 7



Jednym z elementów debaty o kształcie nowelizowanej ustawy o języku migowym była konferencja w Sejmie poświęcona rehabilitacji zdrowotnej, społecznej i zawodowej osób głuchych i niedosłyszących, zorganizowana przez Parlamentarny Zespół ds. Osób Głuchych we współpracy z Polskim Związkiem Głuchych oraz innymi organizacjami

O Doktorze Piotrze 8



Piotr Janaszek to człowiek, który w PRL-owskiej Polsce tysiące dzieci z niepełnosprawnością wyciągnął z domów i nauczył żyć. „Doktor Mielnica” był 50 lat temu jednym z pierwszych, którzy walczyli o to, aby osoby z niepełnosprawnościami żyły razem, a nie obok reszty społeczeństwa

Są wzorem i dodają innym wiary 22



Uroczysta gala 16. edycji Konkursu Lady D. im. Krystyny Bochenek, podczas której uhonorowane zostały panie z niepełnosprawnością szczególnie aktywne w różnych dziedzinach życia, odbyła się 17 grudnia ub.r. na scenie Teatru Śląskiego w Galerii Katowickiej

Twórcze podróże, twórcze działania 24



Wiele osób nie dopuszcza myśli o dalekich wycieczkach w obawie przed trudnościami. Ale też są tacy, którzy wbrew utartym opiniom, czasem wydawałoby się wbrew tzw. rozsądkowi, jednak podejmują szalone zdawałoby się wyzwania. Tak szaloną ekipą jest Grupa Nowolipie – Uskrzydleni

Brzą na wagę zwycięstwa 39



5 stycznia odbyła się Gala Mistrzów Sportu „Przeglądu Sportowego”. W jej trakcie nastąpiło ogłoszenie wyników 84. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Polski 2018 Roku, którym został Bartosz Kurek. Z tytułu Niepełnosprawnego Sportowca Roku 2018 cieszył się Igor Sikorski

Przepis na American Dream 40



Mieć wystawę w Nowym Jorku – to marzenie wielu artystów. Mariusz Kędzierski, który urodził się z wadą rozwojową przedramion, spełnił je 12 maja ub.r., prezentując 22 swoje prace w Caelum Gallery. Droga ze Świdnicy na Manhattan była długa, pełna wzlotów i upadków

W następnym numerze m.in.:

- Nowa odsłona dyskryminacji?
- Troszczymy się o naszych lokatorów
- Sklep Charytatywny w Krakowie
- Kultura dostępna dla wszystkich?
- Niezmiennie fascynująca Turcja
- Rowerem z Tajlandii
- Ambitne przedsięwzięcie Stowarzyszenia Dać Szansę z Wadowic

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych



Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja:

40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E

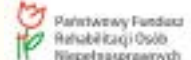
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski

tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28

tel. kom. 601. 414-460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl

www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce: „Złoty lot” Grupy Nowolipie do Brukseli fot. Iza Skonecka

Skład, druk, kolportaż: PHU AGAD1, Katowice. Nakład 4650 egz.

Ludzie bez Barier

Ludzie bez Barier podejmują wyzwania i konsekwentnie dążą do ich realizacji; robiąc to, realizują się sami i nie zapominają o innych, to ogromnie ważne – podkreśliła 3 grudnia pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda podczas gali wręczenia nagród w konkursie „Człowiek bez barier”.



Małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda objęła honorowy patronat nad konkursem „Człowiek bez barier”. Konkurs ten zorganizowany został już po raz 16. Jego celem jest promocja osób z niepełnosprawnością, których społeczna aktywność, zaangażowanie i postawa są dla innych przykładem i źródłem motywacji do przełamywania barier w życiu codziennym.

Podczas tegorocznej gali za działalność na rzecz osób niepełnosprawnych Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony pośmiertnie został Piotr Pawłowski, założyciel i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji oraz Fundacji Integracja. Odznaczenie odebrała żona założyciela Integracji Ewa Pawłowska, wręczył je podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Wojciech Kolarski.



Laureaci konkursu „Człowiek bez barier” 2018

realizują wyzwania i nie zapominają o innych

Jak podkreśliła podczas gali konkursowej pierwsza dama, „Piotr Pawłowski sam był człowiekiem bez barier. Dzięki działaniom jego i jego współpracowników świat osób niepełnosprawnych uległ zauważalnym zmianom”. Agata Kornhauser-Duda wskazała, że Pawłowski „z wielką determinacją i wytrwałością dążył do tego, żeby włączać osoby niepełnosprawne do tkanki społecznej”. Jej zdaniem, „zdawał sobie sprawę, że współistnienie osób niepełnosprawnych z osobami w pełni sprawnymi rodzi wrażliwą postawę w społeczeństwie, i nieustrudzenie dbał o to, żeby zmienić stereotypowe myślenie o niepełnosprawności”.

Pierwsza dama wskazała, że Pawłowski „uczył nas wszystkich w subtelny sposób postaw tolerancji, okazywania sobie wzajemnie szacunku i akceptowania odmienności”. Dodała, że potrafił on „skupiać wokół swoich pomysłów i projektów ludzi z bardzo różnych środowisk, zawodów i o różnych poglądach politycznych, którzy z zapałem pomagali mu realizować wielkie marzenie, by życie osób niepełnosprawnych stawało się lepsze”.

– Serdecznie z całego serca gratuluję wszystkim tegorocznym laureatom, przede wszystkim postawy godnej naśladowania – zaznaczyła małżonka prezydenta. – Tego, że podejmują państwo wyzwania i bardzo konsekwentnie dążą do ich realizacji, będąc inspiracją dla innych. Podjmując wyzwania, realizujecie się państwo sami i nie zapominacie o innych, to bardzo ważne – zauważyła. Wyraziła jednocześnie nadzieję, że „ta liczna rodzina bez barier będzie się stawała coraz większa z roku na rok”.

Tegorocznym „Człowiekiem bez barier” został Przemysław Sobieszczyk, który walczy o godne życie chorujących na rzadkie, nieuleczalne pęcherzowe oddzielanie się naskórka (EB). Od 2007 r. jest pracownikiem banku, gdzie zajmuje się szkoleniem kadr. Prowadzi własne szkolenia motywujące w Akademii Motyli i uczy dzieci, jak postępować w szkole wobec kolegów z niepełnosprawnością. Rozwinął też działalność polskiego oddziału Stowarzyszenia Debra. Jest czynnie zaangażowany w walkę o refundację specjalistycznych opatrunków, poprawiających jakość życia chorych na EB.



Laureaci konkursu „Człowiek bez barier” 2018



Agata Kornhauser-Duda i Przemysław Sobieszczyk – „Człowiek bez barier” 2018



Agata Kornhauser-Duda i Przemysław Sobieszczyk – „Człowiek bez barier” 2018



W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Order nadany Piotrowi Pawłowskiemu wręczył jego żonie minister Wojciech Kolarski

W kategorii „osobowość internetowa” laureatką została Agata Rocznik, która jest modelką, medalistką zawodów pływackich dla niepełnosprawnych oraz działaczką w fundacji Ewy Minge Black Butterflies.

Prezes Klubu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Janowie Lubelskim Andrzej Łukasik otrzymał nagrodę publiczności oraz wyróżnienie. W gronie osób wyróżnionych znaleźli się także: organizator cyklicznych akcji charytatywnych „The Best Trip – w drodze po pomoc” Adrian Beściak; przewodnicząca Koła Terenowego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Częstochowie i działaczka społeczna Irena Sikora-Mysiek oraz inicjator i pomysłodawca obozów sportowych dla osób z niepełnosprawnościami Iron Camp,

treningów crossfitu oraz biegów na wózkach Krzysztof Stern.

W 15 dotychczasowych edycjach konkursu nagrodzono 93 osoby. W minionym roku „Człowiekiem bez barier” została Bogumiła Czerniawska, która stworzyła rodzinę zastępczą dla sześciorga dzieci. Nagrodę specjalną otrzymała Iwona Cichosz – pierwsza w Polsce dyplomowana niesłysząca tłumaczka języka migowego i jednocześnie Miss Świata Głuchych 2016.

Konkurs organizowany jest przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji od 2003 r. wyłącznie dla osób z niepełnosprawnością. Każdego roku wyłanianych jest pięcioro laureatów. Jeden z laureatów otrzymuje tytuł „Człowieka bez barier” i statuetkę, a czterej pozostali równorzędne wyróżnienia. (PAP)

Dorota Stelmaszczyk,
fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP



„Jesteśmy z Wami i wśród Was”

Najważniejsze wydarzenia 2018 roku

STYCZEŃ

♦31 stycznia weszła w życie nowelizacja Kodeksu wyborczego, która m.in. przewiduje możliwość głosowania korespondencyjnego tylko dla osób z niepełnosprawnością, wprowadza dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, zmienia definicję znaku „x” na karcie do głosowania.

MARZEC

♦W terminie 9–18 marca odbywały się XII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Pjongczangu, w Korei Płd. Polska 8-osobowa reprezentacja paraolimpijska wróciła do kraju z jednym brązowym medalem. Zdobył go ścigający się na monoski Igor Sikorski w slalomie gigancie. Plan minimum został wykonany. To 45. medal w historii zimowych igrzysk paraolimpijskich dla Polski, a pierwszy od 30 lat w konkurencjach alpejskich.

♦14 marca w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja podsumowująca prowadzone konsultacje społeczne zmian w ustawach wdrażających program kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”.

KWIECIEŃ

♦11 kwietnia konferencją pt. „Przeszłość – Terażniejszość – Przyszłość”, zorganizowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, poświęconą roli i znaczeniu polityki społecznej w historii państwa polskiego, oficjalnie rozpoczęto obchody 100-lecia tej działalności w Polsce.

♦18 kwietnia rozpoczął się w Sejmie protest osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów. Domagano się m.in. zrównania renty socjalnej z rentą minimalną i wprowadzenia dodatku rehabilitacyjnego w wysokości 500 zł dla dorosłych osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, których niepełnosprawność nastąpiła przed osiągnięciem pełnoletności. Ostatecznie zawieszono go po 40 dniach. Według protestujących udało się zrealizować jeden postulat – podniesienie renty socjalnej, która wzrosła z 865,03 zł do 1029,80 zł brutto. Rząd uważa, że ustawa wprowadzająca szczególne uprawnienia w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej, usług farmaceutycznych i wyrobów medycznych dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności spełnia drugi postulat.

♦Premier Mateusz Morawiecki 23 kwietnia podpisał Pakt na rzecz Dostępności plus 2018–2025, czyli wspólną deklarację partnerstwa rządu, organizacji pozarządowych oraz firm działających na rzecz likwidacji barier dla osób z niepełnosprawnością. Inaugurując nowy program rządowy na konferencji w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, zapewnił, że na ten cel rząd zarezerwował 23 mld zł.

♦„Sezon kulturalny” w środowisku osób z niepełnosprawnością tradycyjnie rozpoczęła jeszcze w marcu Albertiana, czyli Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób z Niepełnosprawnością Inteligencją w Krakowie. A później już się potoczyło: Festiwal Sztuki Naszych Dzieci w Poznaniu, Festiwal Muzyczny „Pod Kluczem” w Mysłowicach, Przegląd Teatralno-Muzyczny „O Buławę Lajkonika” w Krakowie, Festiwal Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem” w Bochni czy wreszcie koncert „Big-beatowy zawrót głowy” w wykonaniu artystów z dysfunkcjami wzrokowymi w Dąbrowie Górniczej. A to przecież tylko wycinek wydarzeń z tego obszaru, które odnotowaliśmy na naszych łamach...

MAJ

♦10 maja w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Nowoczesny i wielofunkcyjny obiekt, zlokalizowany przy Alei Focha, jest własnością Gminy Miejskiej Kraków. W tym miejscu mają przygotowywać się polscy paraolimpijczycy.

♦Ludzie i firmy silni różnorodnością – to hasło trzeciej edycji spotkania Come CloSeR Show 2018 – wydarzenia łączącego środowiska akademickie, biznesowe i trzeciego sektora wokół różnorodności oraz włączenia społecznego i zawodowego, zwłaszcza osób z niepełnosprawnościami. Odbyło się ono 11 maja w Krakowie. Miało ono formę dyskusji panelowej nt. „Piękno różnorodności – bogactwo czy utopia?”.

♦10–12 maja Kraków był stolicą europejskiego blind futbolu (piłka nożna osób niewidomych), tam bowiem odbywała się trzecia edycja IBSA Blind Football Euro Challenge Cup. W finale gospodarze turnieju pokonali Irlandię 1:0. W Krakowie swoje umiejętności zademonstrowało 6 reprezentacji.

CZERWIEC

♦Tysiąc zawodników wraz z trenerami i opiekunami przybyło na Śląsk, aby przez 4 dni

(9–12 czerwca) uczestniczyć w Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w 11 dyscyplinach (m.in. lekkoatletyka, trójbój siłowy, tenis, pływanie, piłka nożna, kolarstwo). Główną areną igrzysk był Stadion Śląski w Chorzowie.

♦EUROSARF – European Para Sailing Championship 2018 zostały rozegrane w Kilonii w terminie 16–24 czerwca. Zawodnicy rywalizowali w jednoosobowej klasie Hansa 303. Zdecydowanie zwyciężył Piotr Cichocki. Natomiast Waldemar Woźniak przez długi czas był na drugim miejscu, jednak w ostatnim biegu popełnił błąd i musiał zadowolić się brązem.

♦Jubileuszowy X Ogólnopolski Kongres Kobiet obradował w Łodzi w dniach 16–17 czerwca. W 100-lecie praw kobiet był szczególnie uroczysty i różnorodny. W jego ramach dyskutowano również o sytuacji i potrzebach osób z niepełnosprawnością i ich rodzin, wyrażając artykułując problemy, z jakimi się borykają.

LIPIEC

♦5–7 lipca to termin, w którym odbyła się w Warszawie 18. edycja Pucharu Świata w szermierce na wózkach – Szabla Kilińskiego. W tegorocznej edycji największej na świecie imprezy dla niepełnosprawnych mistrzów fechtunku uczestniczyła rekordowa liczba zawodników – 256 osób z 31 krajów świata. Mistrz paraolimpijski z Londynu Grzegorz Pluta obronił honor Polaków, zdobył złoty medal w szabli kat. B i Szablę Kilińskiego.

♦13 lipca na stronie Rządowego Centrum Legislacji został opublikowany projekt ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych opracowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Środki gromadzone w Funduszu mają pochodzić z dwóch źródeł: składki stanowiącej 0,15 proc. podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy oraz z daniny solidarnościowej od dochodu od osób fizycznych, w wysokości 4 proc. od nadwyżki dochodów powyżej 1 mln zł za rok podatkowy.

♦NIK przeprowadziła kontrolę dotyczącą dofinansowania wynagrodzenia pracowników z niepełnosprawnością, z której raport opublikowała 19 lipca. Ustalenia kontrolne wskazują na konieczne wprowadzenie zmian w ustawie o rehabilitacji lub przepisach wykonawczych, wnioski o te zmiany skierowano do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

♦Program Dostępność plus został oficjalnie przyjęty przez rząd w połowie lipca, a na początku sierpnia premier Mateusz Morawiecki podpisał uchwałę w sprawie tego programu. Podpis premiera oznacza ostatni etap formalności związanych z ustanowieniem

programu, a tym samym rozpoczęcie etapu jego intensywnej realizacji.

SIERPIEŃ

♦Niezwykła była aktywność sportowców z niepełnosprawnościami, a znacznej rangi międzynarodowe zawody rozpoczęły się jeszcze w sierpniu:

- Mistrzostwa Świata UCI (parakolarzy) we włoskim Maniago, niewielka reprezentacja biało-czerwonych przywiozła 8 medali;
- Mistrzostwa Świata w rugby na wózkach w Sydney w Australii, polski zespół uplasował się na 9. miejscu;
- Mistrzostwa Europy w koszykówce na wózkach w Hamburgu, w których reprezentacja Polski wywalczyła wysoką 6. lokatę;
- Mistrzostwa Europy w pływaniu w Dublinie, skąd Polacy przywieźli 13 medali, zajmując 9. miejsce w tabeli medalowej.

♦Najbardziej spektakularny był jednak udział polskich sportowców w Mistrzostwach Europy w Paralekkoatletyce, które miały miejsce 20–26 sierpnia w Berlinie. To był istny polski tajfun i medalowe żniwa! Wystarczy przypomnieć, że biało-czerwoni zdobyli aż 61 medali i zajęli 1. miejsce – wśród 40 startujących zespołów – w tabeli medalowej.

WRZESIEŃ

♦Kolejne znaczące międzynarodowe wydarzenia sportowe z udziałem biało-czerwonych były kontynuowane we wrześniu:

- Mistrzostwa Świata w wioślarstwie w bułgarskim Plovdiv, na których nasza para została wicemistrzyni świata w zmaganiach mieszanych dwójek;
- Z dorobkiem pięciu medali wrócili polscy szermierze na wózkach z Mistrzostw Europy w Terni (Włochy);
- Na Mistrzostwach Świata Żeglarzy z Niepełnosprawnością, które odbyły się w Sheboygan w USA, Waldemar Woźniak zdobył srebrny, a Piotr Cichocki brązowy medal;
- Na Mistrzostwach Europy w goalball grupy B w Chorzowie reprezentacja Polski wywalczyła miejsce; apetyty były większe...

♦We wrześniu odbyły się cztery renomowane wydarzenia z obszaru kultury i sztuki, w tym trzy o charakterze międzynarodowym, nad którymi „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny: 15. Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych w Krakowie, XV Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie, 21. edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN w Grudziądzu oraz XVI Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych w Tczewie. Reprezentowane na nich były – w zasadzie – wszystkie gatunki sztuki uprawiane przez osoby z niepełnosprawnościami.

dokończenie na str. 10 ➔



Już po raz piętnasty PFRON przeprowadził konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie poświęcone problematyce niepełnosprawności „Otwarte Drzwi”. 13 grudnia podczas gali, której partnerem była Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych (PJATK), zostały wręczone nagrody i wyróżnienia.

W uroczystości wzięli udział laureaci XV edycji konkursu, promotorzy nagrodzonych prac magisterskich i doktorskich, przedstawiciele komisji konkursowej, a także przedstawiciele środowiska naukowego i organizacji pozarządowych. W auli PJATK obecni byli również dr hab. Jerzy Paweł Nowacki – rektor Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych oraz Michał Pelczarski – dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Nagrodzono i wyróżniono w sumie 16 prac, z czego prace magisterskie w trzech kategoriach oraz dwie nagrody za najlepsze prace doktorskie. Podczas uroczystej gali nagrody wręczyli Dorota Habich – p.o. prezesa Zarządu PFRON oraz przewodnicząca kapituły, prof. nadzw. dr hab. n. med. Anna Wilmowska-Pietruszyńska. Na gali wystąpili prelegenci z ciekawymi tematami. O aplikacjach mobilnych dla osób z niepełnosprawnościami tworzonych przez



Wręczono nagrody w konkursie Otwarte Drzwi

studentów PJATK opowiadał dr inż. Michał Tomaszewski. Adam Bartków – trener pracy z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji – mówił o sobie, ale i o innych osobach po wypadkach, które dzięki wsparciu powróciły do aktywności zawodowej. Było to ważne spojrzenie praktyka. Temat skuteczności systemu zatrudniania i aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych podjął dr inż. Andrzej Barczyński, członek Społecznej Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem i innych instytucji. – Szacujemy, że od 2003 roku do Funduszu wpłynęło blisko 700 prac naukowych. Corocznie na konkurs wpływa kilkadziesiąt

prac, nadsyłanych przez uczelnie z całej Polski – powiedziała podczas Gali Dorota Habich, p.o. prezesa Zarządu PFRON. – Mam nadzieję, że przyznane nagrody staną się zachętą dla kolejnych pokoleń magistrów i doktorów do zgłębiania problematyki niepełnosprawności, co przyczyni się do poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych. Jestem przekonana, że „Otwarte Drzwi” stanowią dla laureatów wszystkich edycji konkursu bodziec do kontynuowania prac nad podjętą problematyką, do dalszego rozwijania zainteresowań naukowych i praktycznych – dodała. Wykaz nagrodzonych prac znajduje się w witrynie PFRON i „Naszych Spraw”.

Info i fot. PFRON

Waloryzacja rent i emerytur pewna

Teraz już pewne – od 1 marca 2019 r. emerytury i renty wzrosną o co najmniej 70 zł, a najniższe wyniosą 1100 zł. Prezydent jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia podpisał nowelizację ustawy dotyczącą waloryzacji rent i emerytur. Wcześniej Senat bez poprawek przyjął przygotowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nowelizację ustawy o waloryzacji rent i emerytur. Zakłada ona podniesienie od 1 marca 2019 r. najniższych emerytur, rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, rent rodzinnych i rent socjalnych do 1100 zł. Dzisiaj jest to 1029,80 zł. Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrośnie natomiast z 772,35 zł do 825 zł. Co więcej, zgodnie z nowelizacją świadczenia emerytalno-rentowe wzrosną o 3,26 proc., jednak nie mniej niż o 70 zł. Oznacza to, że w przyszłym roku najniższe świadczenia zostaną podniesione o 6,8 proc. – dwa razy więcej, niż byłoby to w przypadku zastosowania ustawowego prognozowanego wskaźnika waloryzacji. Z szacunków resortu wynika, że wyższe świadczenia otrzyma 6,2 mln emerytów. Jak przypomina minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, od 1 marca 2018 roku wszystkie świadczenia zostały podwyższone o 2,98 proc. i była to najwyższa waloryzacja w ciągu ostatnich pięciu lat. W przyszłym roku waloryzacja będzie jeszcze wyższa. W 2015 r. na waloryzację rent i emerytur przeznaczono 3,55 mld zł. W tym roku będzie to 5,96 mld zł. Koszt waloryzacji od marca 2019 r. wyniesie niespełna 8,4 mld zł.

Info: MRPiPS

Marlena Małąg szefem PFRON

Marlena Małąg odebrała 19 grudnia z rąk minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej powołanie na prezesa zarządu PFRON – poinformował w środę resort rodziny i pracy. Małąg wcześniej pełniła funkcję wicewojewody wielkopolskiego.

„Marlena Małąg odebrała z rąk minister @E_Rafalska powołanie na prezesa zarządu @funduszpfron” – poinformowało na Twitterze ministerstwo. Małąg zastąpi Dorotę Habich, która do tej pory pełniła obowiązki szefowej PFRON.

Małąg z wykształcenia jest pedagogiem i menadżerem oświaty. Trzykrotnie uzyskała ogólnopolskie wyróżnienie Samorządowy Lider Edukacji. Przed objęciem stanowiska wicewojewody była wicestarostą ostrowskim, a wcześniej – zastępcą prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego. Odpowiadała za sprawy społeczne, oświatę i kulturę. Misją Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest tworzenie warunków ułatwiających osobom z niepełnosprawnościami pełne uczestnictwo w życiu zawodowym i społecznym. Środki na realizację zadań PFRON są pozyskiwane z obowiązkowych miesięcznych wpłat pracodawców, którzy zatrudniają co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, a wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ich zakładzie jest niższy niż 6 proc. Beneficjentami środków Funduszu są pracodawcy, osoby indywidualne oraz organizacje pozarządowe i fundacje. (PAP)

Paweł Żebrowski, fot. MRPiPS / twitter



Osoby głuche – uzyskać niezależność w 100-lecie odzyskania niepodległości

Tekst i fot. Aldona Łagowska

Dla osób głuchych, porozumiewających się stale językiem migowym, jest to podstawowy i jedyny w pełni zrozumiały język. Tymczasem powszechny jest brak dostępu do informacji w tym języku, co wyklucza osoby głuche z życia społecznego i znacząco utrudnia ich samodzielność.

Najwyższa Izba Kontroli wykazała w swym raporcie, że realizacja zapisów ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się jest niezadowalająca. Komunikacja w języku migowym jest utrudniona, ponieważ w wielu urzędach objętych kontrolą: – brak jest jakiejkolwiek informacji o takich możliwościach; – informacja dostępna jest wyłącznie w języku polskim; – informacja opracowana w języku migowym zamieszczona jest bez oznakowania graficznego, dotarcie do niej (np. na stronie internetowej) wymaga znajomości języka polskiego (!); – brak jest możliwości kontaktu zdalnego z urzędem z wykorzystaniem języka migowego – najczęstszą formą udostępnionego kontaktu jest poczta elektroniczna lub krótkie wiadomości tekstowe sms. Dla osób nieznających języka polskiego te formy kontaktu są niewystarczające; – w urzędach zatrudnieni są pracownicy deklarujący znajomość języka migowego, ale jego poziom często nie pozwala na swobodną komunikację; – dokumenty i formularze niezbędne do załatwienia sprawy nie są przetłumaczone na język migowy; – informacje o działalności organów administracji nie są dostępne w języku migowym.

Z tej przyczyny trwają w Sejmie prace nad wprowadzeniem w ustawie o języku migowym zapisów bardziej restrykcyjnych, zobowiązujących konkretne jednostki do pomocy osobom głuchym. Wskazują szczególnie jednostki systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, policję, straż gminną i straż pożarną, które muszą zapewnić usługi tłumacza migowego i informacji audiowizualnej w języku migowym.

W trakcie konsultacji zgłoszono wiele problemów bardzo bolesnych i uciążliwych, m.in. związanych z utrudnionym dostępem do służby zdrowia, gdyż brak systemu komunikacji między pracownikami służby zdrowia różnego szczebla a osobami z zaburzeniami słuchu. Problem ten w obecnie nowelizowanej ustawie nie znajduje jeszcze rozwiązania. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zwróciło uwagę, że w obowiązującym systemie prawnym nie istnieje (!) państwowy system certyfikowania tłumaczy języka migowego. Wdrożenie systemu pozwoliłoby zbudować zasób kadrowy, mogący świadczyć usługę tłumacza na wysokim poziomie. „Dopiero w następstwie tego możliwe będzie (...) dokonanie oczekiwanych zmian w przepisach ustawy o języku migowym”, tzn. faktycznego dostępu do usług tłumacza migowego. Mimo



Młodzi ludzie bardzo aktywnie uczestniczyli w konferencji i przedstawiali swoje propozycje

powyższych uwag, ministerstwo nie zaproponowało żadnych rozwiązań do ustawy o certyfikacji tłumaczy. Nie uwzględniono również w noweli propozycji poszerzenia katalogu podmiotów objętych ustawą, w szczególności o podmioty lecznicze. Propozycja skrócenia gwarantowanego terminu trzech dni na zgłoszenie chęci skorzystania z tłumacza języka migowego również nie została uwzględniona. Istnieje jeszcze możliwość dokonania zmian w zapisach ustawy przy aktywnym uczestnictwie środowiska osób głuchych na styczniowym roboczym posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Głuchych.

Konferencja „Rehabilitacja osób głuchych i niedosłyszących”

Jednym z elementów debaty o kształcie nowelizowanej ustawy o języku migowym była grudniowa konferencja w Sejmie poświęcona rehabilitacji zdrowotnej, społecznej i zawodowej osób głuchych i niedosłyszących, zorganizowana przez Parlamentarny Zespół ds. Osób Głuchych we współpracy z Polskim Związkiem Głuchych oraz ze Stowarzyszeniem CODA Polska Słyszące Dzieci – Niesłyszący Rodzice, Polską Fundacją Pomocy Dzieciom Niedosłyszącym ECHO, Fundacją Bonum Commune, Fundacją Opatrzność, Instytutem Spraw Głuchych, Fundacją Promocji Kultury Głuchych KOKON, Polską Unią Zatrudniania Wspomaganego oraz Polską Organizacją Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

Gospodyniami konferencji posłki Kornelia Wróblewska, przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Głuchych, witając



Liczenie przybyli przedstawiciele NGO's związanych ze środowiskiem osb głuchych

dokończenie na str. 12



Giewartów 1980 r.

O Doktorze Piotrze,

Grudzień 1998 r. Na pokrytej grubym lodem drodze Doktor Piotr Janaszek traci panowanie nad kierownicą, uderza autem w samochody jadące z naprzeciwka i ginie na miejscu. Tak odszedł człowiek, który w PRL-owskiej Polsce tysiące niepełnosprawnych dzieci wyciągnął z domów i nauczył żyć. Kim był „Doktor Mielnica” i kto kontynuuje jego dzieło?

Wstawaj wcześniej!

„Jeśli nie możesz się z czymś wyrobić, to wstań godzinę wcześniej”, mawiał Piotr Janaszek, zaczynając każdy dzień o 5.00 rano. Zanim wyszedł do pracy w Szpitalu Powiatowym (obecnie Wojewódzkim) w Koninie, kupował ciepłe bułki na śniadanie dla rodziny, a potem zasiadał do starej maszyny do pisania ustawionej na kuchennym stole.

Był początek lat 70., gdy każdego ranka, w niewielkim mieszkaniu w jednym z konińskich bloków, Piotr Janaszek, Poznań urodzony w 1947 r., lekarz specjalista ortopedii i rehabilitacji, absolwent poznańskiej Akademii Medycznej, uczeń prof. Wiktora Degi (twórcy idei rehabilitacji globalnej), zaczął przelewać na papier swój bunt na dramatyczne warunki, w których żyły wówczas osoby niepełnosprawne. Wstydliwie ukryte po kątach domów, w izolacji od ludzi, bez dostępu do rehabilitacji, nauki i pracy.

Mielnica 1998 r.
– Order Uśmiechu

Mielnica 1990 r.

– Spod maszyny wypływały setki kartek, a na nich wnioski o wsparcie albo wydanie zgód, albo felietony dla czasopism, albo opisy nowych przedsięwzięć. Aby osiągnąć cel, Tata potrafił „zalać” jakąś instytucję czy władzę partyjne morzem pism – mówi Zuzanna.

Walczy o siebie!

Doktor Janaszek był 50 lat temu jednym z pierwszych, którzy walczyli o to, aby osoby z niepełnosprawnościami żyły razem, a nie obok reszty społeczeństwa. – Tata podkreślał, że budowania godności i własnej wartości trzeba uczyć od dzieciństwa. Wpajał małym pacjentom, że choć nie mogą sprawnie się poruszać, to mają wiele innych zdolności i umiejętności. Muszą je tylko odnaleźć

i rozwijać, a obowiązkiem osób sprawnych jest, aby im w tym pomóc – wspomina Olga Janaszek-Serafin, młodsza córka Doktora Piotra.

Z niezgody Piotra Janaszka na ludzką krzywdę, jego determinacji i „powodzi” listów w konińskim szpitalu powstał prekursor w opiece nad hospitalizowanymi dziećmi Oddział Rehabilitacji Dziecięcej. Przebywający tam wiele miesięcy mali pacjenci nie musieli chodzić w piżamach, aby czuć się jak w domu, a między zabiegami dekorowali szpitalne ściany malunkami albo uczyli się np. fotografować. Później za sprawą Doktora Piotra rozpoczęły w Koninie działalność także m.in. Poradnia Zaopatrzenia Ortopedycznego i jeden z pierwszych w kraju warsztat terapii zajęciowej (WTZ).

Ucz się i rozwijaj!

Wśród osób niepełnosprawnych oraz całej polskiej ortopedii i rehabilitacji Piotr Janaszek znany jest przede wszystkim jako twórca nowatorskiego Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Mielnicy nad jeziorem Gopło. Zanim jednak powstał ten ośrodek, Doktor Piotr organizował pierwsze w kraju kolonie ruchowe i obozy harcerskie, wspólne dla dzieci / młodzieży niepełnosprawnej i sprawnej, m.in. w Wąsoszach, Stupcy i Giewartowie. Niepełnosprawne dzieciaki odnajdywał sam, często w zapadłych wsiach, i przekonywał rodziców, aby oddali dzieci pod jego opiekę na 2 tygodnie.

Anna Klechniowska urodziła się z rozszarpanym kręgosłupem i była pacjentką Doktora Janaszka. Na pierwsze takie kolonie pojechała jako siedmiolatka. – Miałam szczęście, bo rodzice zabierali mnie na wakacje w różne miejsca. Ale były z nami dzieciaki, które pierwszy raz wyściubiły nosy z domu. Często z tak biednych rodzin, że harcerze, którzy się nami opiekowali, kupowali im ubrania i buty. Na obozach część dzieci nocowała w szkole, a część w namiotach. I spanie w namiotach, choć na wózkach przez piach albo błoto trudno było do nich dojechać, to była największa frajda – mówi p. Anna.

który niepełnosprawnym dzieciom dał skrzydła

Wspomina ciepło dźwięk trąbki budzący kolonistów, poranne apele z raportami, składanie przysięgi, zajęcia rekreacyjne, konkursy, odwiedzin znanych osób, nocne podchody oraz zdobywanie umiejętności. – Ale takich, które były dla nas dzieciaków niepełnosprawnych istotne, np. ubranie się, zawiązanie butów, pościelenie łóżka. Na koloniach i obozach Doktora Piotra była i zabawa, i nauka – samodzielności, tworzenia relacji, współpracy. Opiekunowie nie rozczulali się nad nami, ale pokazywali, jak walczyć o siebie. Mówili: jesteś człowiekiem i choć małym, to już odpowiadasz za siebie. Dzieciaki po koloniach były odmienione – śmiały, gadatliwe. Już wtedy mieliśmy pewność, że Doktor Piotr robi coś wyjątkowego, coś, czego nie robią inni – mówi p. Anna.

Tradycję organizacji kolonii ruchowych i obozów harcerskich dla dzieci / młodzieży niepełnosprawnej kontynuowała założona przez Piotra Janaszka w 1989 r. Fundacja Mielnica. Z czasem przy Fundacji zaczęły działać także m.in.: WTZ i Ośrodek Kształcenia Instruktorów WTZ, zakład pracy chronionej, Przychodnia Rehabilitacyjna, Klub Sportowy Osób Niepełnosprawnych „Spartakus” i Hostel dla Matki z Dzieckiem Niepełnosprawnym.

Uśmiechaj się!

Kartki spływające spod maszyny do pisania były także powiernikami złych emocji. To na nie Doktor Janaszek przelewał swoją złość, żal, rozczarowanie i frustrację. – Dla nas i innych miał tylko uśmiech – mówią jego córki. – To nie był srogi „pan doktor zza biurka”, ale lekarz, który był z nami całym sobą – mówi **Elżbieta Wiech**, była kolonistka obozów Doktora Piotra, a obecnie pracownik PFRON. – Gdy nas odwiedzał i dokumentował

obozowe wydarzenia, każdy czuł, że przyjechał właśnie do niego. Potrafił wyluskać z gromady dziecko smutne lub przestraszone i w kilku słowach dodać mu radości. Pamiętam, że w deszczowe dni Doktor Piotr zbierał nas w stołówce, wyskakiwał nagle zza drzwi w słomianym kapeluszu i przygrywając na gitarze, śpiewał: „Słoneczko nasze otwórz pyska, bo nie do twarzy ci w chmurzyskach” – wspomina z rozrzewnieniem p. Elżbieta.

Doktor Janaszek nie tylko był czynnym lekarzem i prowadził Fundację, ale także m.in. zainicjował konińskie Ogólnopolskie Przeglądy Filmów „Żyją wśród nas” i Ogólnopolskie Olimpiady Umiejętności Osób Niepełnosprawnych „Abilimpiada” oraz pobyty osób z niepełnosprawnościami w Szwecji, Holandii, Czechach, Francji, Niemczech i USA (Nowy Jork). Za swoją działalność społeczną został odznaczony Medalem im. Karola Marcinkowskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, nagrodą im. Hanny Dworakowskiej „Serce na Dłoni” oraz Orderem Uśmiechu przyznawanym przez polskie dzieci. Skąd brał na to siły?

– Z drzemek! – odpowiadają ze śmiechem córki Doktora Piotra. – Tata nie pił kawy, ale w ciągu dnia przesypiał kwadrans i potem znowu działał na pełnych obrotach. Wieczorami woził nas jeszcze „na barana”. Drzemał nawet przy stole na uroczystościach rodzinnych i u przyjaciół.

Zostaw dobro po sobie!

Dla córek Doktora Piotra, które niejedne wakacje spędziły na „janaszkowych koloniach”, było jasne, że kiedyś będą z ojcem pracować. Nie spodziewały się jednak, że tak szybko go zastąpią. Kiedy Zuzanna ukończyła Uniwersytet Ekonomiczny, a Olga Akademię Wychowania Fizycznego (obie uczelnie w Poznaniu),

rozpoczęły pracę w Fundacji Mielnica. – Po kilku latach postanowiliśmy jednak powołać własną organizację, która działałaby w pełni zgodnie z ideami naszego ojca – mówi Zuzanna. W 2004 r. wspólnie z już niestety śp. Mamą Joanną, biologiem – cytologiem, powołały Fundację im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ.

Fundacja PODAJ DALEJ realizuje wiele nowatorskich, uznanych w Polsce i na świecie projektów społecznych, m.in. „Akademię Życia i Samodzielności” dla młodych osób, które nagle stały się niepełnosprawne, szkolenia parolotniarskie i szybowcowe dla osób z niepełnosprawnością, a także kolonie „Małych Odkrywców” będące kontynuacją kolonii organizowanych przez Doktora Piotra.

W Fundacji PODAJ DALEJ pracują lub ją wspierają dawni pacjenci Doktora Piotra. Jest wśród nich p. Anna (doradca zawodowy) i **Sławomir Pilarski**, obecnie wykładowca gitary, niegdyś pierwsze polskie, niepełnosprawne (niedowład kończyn dolnych) dziecko, które zdobyło międzynarodowy patent żeglarski. – Nie mogę powiedzieć, że Doktora Piotra nie ma, bo on mi wciąż towarzyszy – mówi p. Sławomir. – Nauczyłem się sam grać na gitarze, a teraz uczę innych. Pływam i jestem ratownikiem WOPR, żegluję, jeżdżę konno, jestem jednym z ośmiu niepełnosprawnych Polaków z międzynarodową licencją parolotniarską. I zamierzam przepłynąć wpław pięć największych polskich jezior. A robię to, bo kiedyś poznałem Doktora Piotra, który sprawił, że nie boję się zmian i bez lęku spełniam marzenia. Doktor Piotr nie tylko leczył i rehabilitował, ale budził człowieka w ludziach, którzy nie widzieli w sobie ludzi.

Tekst i fot. **Fundacja PODAJ DALEJ**

Poznałeś kiedyś Doktora Piotra Janaszka?

Podziel się z nami wspomnieniami o nim. Spisz je, nagraj video, zeskanuj zdjęcia i prześlij na adres: z.janaszek@podajdalej.org.pl – Zbuduj z nami Wielką Księgę Pamięci o Doktorze Piotrze a nasz apel – oczywiście – PODAJ DALEJ!

Jeżeli chcesz lepiej poznać Doktora Piotra i jego maszynopisanie, pobierz felietony: <https://podajdalej.org.pl/felietony-doktora-piotra-janaszka/>

Więcej o działaniach Fundacji PODAJ DALEJ na www.podajdalej.org.pl oraz Facebook/FundacjaPodajDalej.

Giewartów 1980 r.



Mielnica, lato 1982 r.

„Jesteśmy z Wami i wśród Was”

Najważniejsze wydarzenia 2018 roku

dokończenie ze str. 5 →

♦W Warszawie 18 września miało miejsce centralne seminarium podsumowujące projekt „Jak zaktywizować ukryty kapitał rynku pracy, czyli model rehabilitacji kompleksowej”, na którym przedstawiono także wnioski i rekomendacje z regionalnych sesji warsztatowych. W jego trakcie odbyło się sześć sesji panelowych.

♦PFRON uruchomił System Obsługi Wsparcia (SOW), którego celem jest zmniejszenie trudności w aplikowaniu o środki PFRON będące w dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego i poprawa jakości życia osób z niepełnosprawnościami. Uruchomiono nowoczesną platformę informatyczną, której celem jest umożliwienie tym osobom i podmiotom działającym na ich rzecz załatwianie na drodze elektronicznej spraw związanych ze wsparciem integracji zawodowej i społecznej finansowanym ze środków PFRON.

♦26 września minęło 15 lat od zarejestrowania Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko. Z tej okazji został zrealizowany projekt „Każdy ma swoje K2”, czyli wyprawa na Kopiec Kościuszki w Krakowie. Na tym wyjątkowym szlaku wybitni himalaiści towarzyszyli osobom z niepełnosprawnościami.

♦Na Zamku Królewskim w Warszawie 27 września odbyła się gala 13. konkursu „Lodołamacze” oraz uroczyste wręczenie nagród. „Lodołamacze” to ludzie, firmy i instytucje, którzy angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworząc coraz lepsze warunki pracy, prowadząc dobrą politykę personalną i pokazując, że człowiek z niepełnosprawnością może być doskonałym pracownikiem. To również pracodawcy, którzy w swojej działalności wykraczają poza zakres obowiązków i w szczególny sposób dbają o zdrowie pracowników.

PAŹDZIERNIK

♦8 października odszedł Piotr Pawłowski, założyciel i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji oraz Fundacji Integracja. Miał 52 lata. Przez ponad ćwierć wieku działał na rzecz osób z niepełnosprawnością, był charyzmatycznym i jednym z najbardziej rozpoznawalnych liderów środowiska osób z niepełnosprawnościami, pozostawił po sobie ogromny dorobek.

♦Konferencja REHA for the Blind in Poland, zwana też Wielkim Spotkaniem Niewidomych,

Słabowidzących i ich Bliskich, jest okazją do integracji tego środowiska. W tym roku odbyła się ona w terminie 13–15 października pod hasłami: „Świat dotyku dźwięku i magnigrafiki” i „Virtual Warsaw – miasto przyjazne dla niewidomych”.

♦13–18 października w Japonii rozegrano Żeglarskie Mistrzostwa Świata w klasie Hansa 303. Odbywały się one w formule otwartej, tzn. bez podziału na żeglarzy pełnosprawnych i z niepełnosprawnością. Piotr Cichocki zdobył złoty medal, a Waldemar Woźniak zajął 4. miejsce.

♦Wystawa dokumentująca 20. Plener Artystów Niepełnosprawnych „Królewskie kopalnie soli w Wieliczce i Bochni” została otwarta 25 października. Jubileuszowa edycja sprawiła, że wydarzenie w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka miało wyjątkową oprawę. Organizatorami przedsięwzięcia były – tradycyjnie – Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

♦Na Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS w Warszawie 25 października odbył się IV Kongres Osób z Niepełnosprawnościami pod hasłem „Za Niezależnym Życiem”. Data wydarzenia ma szczególne znaczenie, został on bowiem zorganizowany w 6. rocznicę publikacji w Dzienniku Ustaw Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami, a właśnie celem Kongresu jest działanie na rzecz jej wdrożenia w Polsce.

♦Najwyższa Izba Kontroli 30 października przedstawiła raport nt. dostępności przestrzeni publicznej dla osób starszych i niepełnosprawnych. Wynika z niego, że żaden z 94 obiektów w 24 skontrolowanych gminach nie był wolny od barier lub niefunkcjonalnych rozwiązań. Główna przyczyna tego stanu rzeczy to brak ich konsultacji z zainteresowanymi środowiskami.

♦Na zaproszenie europoła Marka Plury z wizytą na Śląsk przyjechała oficjalna delegacja Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Jej celem było zapoznanie się z naszymi najlepszymi doświadczeniami w zakresie realizacji projektów wspieranych przez środki europejskie, nakierowanych na włączenie osób z niepełnosprawnościami. Była ona elementem trwającej właśnie w UE dyskusji nad programowaniem wieloletniego

budżetu UE oraz nową Europejską Strategią Niepełnosprawności. Bardzo ważnym punktem wizyty była debata z przedstawicielami organizacji reprezentujących osoby z niepełnosprawnościami oraz innymi interesariuszami na temat ich doświadczeń, wniosków i postulatów na przyszłość, która odbyła się 30 października w Katowicach.

LISTOPAD

♦Piłkarska reprezentacja Polski w amfutebolu 4 listopada pokonała Hiszpanię 1:0 i zajęła 7. pozycję w mistrzostwach świata w meksykańskim San Juan de los Lagos. Bramkę strzelił Bartosz Łastowski w 8. minucie. W finale Angola wygrała karnymi z Turcją 5:4.

♦Rzesze tancerzy z całej Europy zjechały na wielkie święto tańca – Mistrzostwa Europy do podwarszawskich Łomianek. Taneczne rytmy rozbrzmiewały od 9 do 11 listopada w rzeńsiście oświetlonym Integracyjnym Centrum Dydaktyczno-Sportowym. Wydarzenie to tym bardziej niezwykle dla obserwatorów, że większość tancerzy porusza się na wózkach.

♦14 listopada prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę zakładającą utworzenie Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Niepełnosprawnych.

♦W warszawskiej Arenie Ursynów 17 listopada miało miejsce ważne dla środowiska osób z niepełnosprawnością wydarzenie – 23. Wielka Gala Integracji. W sporej części była ona poświęcona pamięci twórcy i prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji i Fundacji Integracja. Piotr Pawłowski dawał siłę innym – wspominała pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda w nagraniu zaprezentowanym podczas uroczystości. Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar podkreślił, że stworzone przez niego organizacje to „wielki pomnik”, który stworzył Pawłowski i „który przetrwa i dalej będzie służył kolejnym pokoleniom Polaków”.

GRUDZIEŃ

♦10 grudnia Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego zorganizowała dwunastą edycję konferencji „Pełno(s)prawny Student”. Głównymi tematami spotkania w Krakowie były Konstytucja dla Nauki oraz program Dostępność plus.

♦Natalia Partyka zdobyła tytuł Sportowca Roku 2018 w Plebiscycie organizowanym przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Na drugim i trzecim stopniu podium znaleźli się paralekkoatleci – multimedaliści mistrzostw Europy z Berlina: Krzysztof Ciuksza i Michał Kotkowski.

♦Już po raz piętnasty PFRON przeprowadził konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie poświęcone problematyce niepełnosprawności „Otwarte Drzwi”. 13 grudnia podczas gali, której partnerem była Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, zostały wręczone nagrody i wyróżnienia.

♦Reprezentacja Polski kobiet w futsalu zdobyła złoty medal Mistrzostw Europy Głuchych w fińskim Tampere, zakończonych 14 grudnia. W finale biało-czerwone pokonały Niemki 6:5.

♦Dzieci z dysfunkcjami i ich rodziny nie mogą liczyć na łatwo dostępną i skuteczną terapię w ramach wczesnego wspomagania rozwoju. System pomocy jest źle zorganizowany, dzieci diagnozowane są zbyt późno, a pomoc jest planowana i udzielana nierzetelnie – wynika z raportu NIK. W części placówek nie realizowano wszystkich zaleceń z opinii, a ponadto ograniczano czas zajęć dzieci. Brakuje także kompleksowości i spójności prowadzonego wsparcia, bo różne placówki udzielające pomocy dziecku nie współpracują ze sobą.

♦Marlena Małąg odebrała 19 grudnia z rąk minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej powołanie na prezesa zarządu PFRON – poinformował resort rodziny i pracy. Wcześniej pełniła funkcję wicewojewody wielkopolskiego.

♦95 proc. audycji w TV z napisami i audiodeskrypcją, możliwość zdawania egzaminu na prawo jazdy przez osobę niepełnosprawną w dostosowanym do jej potrzeb samochodzie, grzywny za brak dostępności – to tylko część z rozwiązań, które znalazły się w projekcie ustawy o dostępności, przedstawionym do konsultacji przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju.

♦W grudniu 1998 roku zginął w wypadku doktor Piotr Janaszek, człowiek, który w PRL-owskiej Polsce tysiące niepełnosprawnych dzieci wyciągnął z domów i nauczył żyć. „Doktor Mielnica” był 50 lat temu jednym z pierwszych, którzy walczyli o to, aby osoby z niepełnosprawnościami żyły razem, a nie obok reszty społeczeństwa. Rozumiał, że budowania godności i własnej wartości trzeba uczyć od dzieciństwa. Minęło 20 lat... Pamiętamy.

♦Witold Skupień (KS Obidowiec Obidowa) został w grudniu liderem Pucharu Świata w narciarstwie biegowym. Iweta Faron (ten sam klub) po raz pierwszy stanęła „na pudle” – była trzecia podczas zawodów Pucharu Świata w fińskim Vuokatti w biegu biathlonowym na 10 km.

Oprac. **Ryszard Rzebko**,
fot. archiwum „NS”



Osoby głuche – uzyskać niezależność w 100-lecie odzyskania niepodległości

dokończenie ze str. 7

gości, podkreśliła, że Sejm nadal nie dysponuje salami przystosowanymi do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Dlatego konferencja odbywa się z udziałem tłumaczy migowych, ale bez pętli indukcyjnej, gdyż takowej nie ma w sali posiedzeń. Z grupą parlamentarzystów wystosowała apel do marszałka Sejmu, by w nowym budynku sejmowym była choć jedna sala zbudowana zgodnie z zasadami dostępności dla osób z różnymi potrzebami, żeby była transmisja online z tłumaczem języka migowego, dostosowania dla osób niewidomych i słabowidzących oraz dla osób z ograniczeniami narządu ruchu.

– Państwo przychodzą bardzo licznie, by reprezentować swoje środowiska, taka sala w polskim parlamencie powinna być. Mam nadzieję, że pan marszałek to zrozumie, uszanuje i w przyszłym roku będziemy mogli spotkać się w lepszych warunkach – zaznaczyła poseł Wróblewska.

11 grudnia 2018 r. na ręce marszałka Sejmu zostało złożone pismo dotyczące zapewnienia pełnej dostępności posiedzeń dla osób z niepełnosprawnościami. Treść pisma dostępna jest na stronie internetowej Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Głuchych.

Nasuwa się pytanie, czy projektanci nowych obiektów sejmowych brali pod uwagę zasady projektowania uniwersalnego szczególnych obiektów użyteczności publicznej? Czy aż trzeba prosić marszałka, aby realizował zapisy obowiązującej od sześciu lat w Polsce Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych?

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych. Art. 21 Wolność wypowiedzenia się i wyrażania opinii oraz dostęp do informacji *Państwa Strony podejmą wszelkie odpowiednie środki, aby osoby niepełnosprawne mogły korzystać z prawa do wolności wypowiedzenia się i wyrażania opinii, w tym wolności poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów, na zasadzie równości z innymi osobami i poprzez wszelkie formy komunikacji, według ich wyboru (...):*

(b) poprzez akceptowanie i ułatwianie korzystania przez osoby niepełnosprawne w sprawach urzędowych z języków migowych, alfabetu Braille'a, komunikacji rozszerzonej (augmentatywnej) i alternatywnej oraz wszelkich innych dostępnych środków, sposobów i form komunikowania się według ich wyboru (...)

Miłym akcentem konferencji było wręczenie przez prezesa ZG PZG Krzysztofa Kotyniewicza nagród w konkursie „Niepodległość oczyma głuchych” organizowanym z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę: III miejsce ex aequo – Wychowankowie Instytutu Głuchoniemych za obraz oraz Aldona Kramek za film

II miejsce – Daniel Kotowski – sztuka wizualna *Redefinicja polskiej niepodległości*

I miejsce – Zuzanna Szymańska – film *Ona była, jest i będzie*

Nagrodzone prace zamieszczono w kwartalniku PZG „Świat ciszy” (<http://swiatciszy.pl/>), gdzie znaleźć można wiele informacji w wersji audiowizualnej.

Nowoczesne formy rehabilitacji dzieci

Na konferencji, którą prowadziła Ewelina Skowrońska z PZG wspierana przez tłumaczy języka migowego, zaprezentowano problemy środowiska. Rozwijanie i popularyzacja nowoczesnych form rehabilitacji dzieci już od najwcześniejszego okresu niemowlęcego to zasadniczy temat.

Holistyczny model wsparcia osób niesłyszących zaprezentowała Aleksandra Włodarska vel Głowacka z Fundacji ECHO. Ma on zapobiegać wykluczeniu dzieci niesłyszących. Doświadczenie zdobywane w trakcie indywidualnej terapii, a także wsparcie dla rodziny pozwalają na satysfakcjonujące życie dziecka głuchego i całej rodziny. Najważniejsze są badania przesiewowe i jak najwcześniejsze oprotezowanie dziecka. Powszechna nauka PJM pozwala na swobodne porozumiewanie się niezależnie od poziomu zaburzeń słuchu.

A. Głowacka zaznaczyła, że duże znaczenie mają zajęcia muzyczne – dźwięki „otulające” dziecko pomagają mu lepiej rozumieć mowę i ułatwiają naukę mówienia.

Magdalena Dąbrowska z Lubelskiego Centrum Medycznego PZG przybliżyła praktyczne metody rehabilitacji werbalno-tonalnej połączonej z wizualizacją mówienia, co poprawia percepcję słuchowo-wzrokową dzieci. Podkreśliła, że w połowie przypadków uszkodzenia słuchu są sprzężone z innymi wadami.

Sensomotoryczna terapia widzenia STW metodą A. Rossy to forma rehabilitacji bardzo szeroko rozbudowana, którą można dostosowywać do potrzeb każdego dziecka. Łączy ćwiczenia wzrokowe ze słuchowymi i pobudzaniem dotyku. Prowadzona na wielu płaszczyznach poprawia funkcjonowanie dziecka, sprawdza się również u dzieci

późno rehabilitowanych, z dużymi problemami szkolnymi, poprawia kompetencje językowe. Jak podkreśliła Dąbrowska: najlepsze efekty przynosi rehabilitacja prowadzona przez specjalistyczny zespół terapeutyczny w składzie: logopeda, pedagog, psycholog, terapeuta integracji sensorycznej, audiolog. Proces terapeutyczny jest długofalowy – zajęcia prowadzone są 3–5 godz. dziennie przez 3 lata.

Projekt Fundacji Bonum Commune „Zaburzenia przetwarzania słuchowego u dzieci w wieku szkolnym. Skala deficytów percepcji słuchowej dla funkcji rozumiałości mowy utrudnionej u dzieci z prawidłowym słuchem” wzbudził u słuchaczy duże zainteresowanie, jego wyniki zaprezentowała Karolina Zienkiewicz. Fundacja ta to grupa naukowców z poznańskich uczelni opierających swe działania o rzetelne badania naukowe – podkreślała. Oceniono zaburzenia przetwarzania słuchowego dzieci z prawidłowym słuchem (!) rozpoczynających naukę – do 16. r.ż., które miały różnorodne problemy w szkole. Kierowano je z różnych placówek, głównie poradni pedagogiczno-psychologicznych, jeśli stwierdzono któreś z problemów, jak: zaburzenia koncentracji, pamięci słuchowej, problemy w czytaniu, nadwrażliwość na dźwięki, nieporozumienie mowy czy utrudnioną mowę. Zaburzenia te nieczęsto kojarzone są z problemami słuchu w potocznym rozumieniu. Uzyskano zaskakujące nawet dla fachowców wyniki, bowiem ok. 50 proc. dzieci miało deficyt przetwarzania słuchowego. Problemy te są obecnie powszechne w szkołach. Zespół naukowców opracował ujednolicony model diagnozowania przetwarzania słuchowego i terapii dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Fundacja postuluje, by szczególnie klasy 0 poddane były badaniom. Zienkiewicz zaznaczyła, że test diagnostyczny jest prosty i tani. Wczesna diagnoza i interwencja pozwala na skuteczną rehabilitację i poprawę rozwoju i edukacji tych dzieci.

Na konferencji przewijał się też problem wyboru sposobu porozumiewania się dzieci, dwujęzyczności, życia na styku dwóch światów, szczególnie w rodzinach, gdzie jedno pokolenie jest głuche, a drugie słyszące. Podkreślono potrzebę szerzenia informacji na temat specyfiki sytuacji życiowej dzieci KODA i konieczności tworzenia systemu wsparcia adekwatnego do problemów i trudności, z jakimi się borykają. Istotny problem to wykorzystywanie dzieci jako tłumaczy rodziców od



Małgorzata Talipska z Instytutu Spraw Głuchych

najwcześniejszych ich lat, gdzie zmierzyć się muszą z trudnymi, czasem drastycznymi problemami osób dorosłych. Mówiła o tym Małgorzata Czajkowska-Kisil ze Stowarzyszenia CODA Polska, Słyszące Dzieci – Niesłyszący Rodzice.

CODA – nazwą tą określa się słyszące dorosłe dzieci niesłyszających rodziców (Children / Child of Deaf Adults, KODA – małe dzieci, których rodzice nie słyszą – Kids / Kid of Deaf Adults).

Wszechstronna rehabilitacja pozwala głuchym na zdobycie wykształcenia i podejmowanie pracy. Wspieranie w procesie zatrudnienia pozwala na „przelamywanie lodów” między pracodawcą i pracownikiem. Akceptacja odmienności funkcjonowania osoby głuchej i słyszącej to proces wymagający edukacji i czasu w obu środowiskach. Wraz z szerzeniem rzetelnych informacji pozbawionych uprzedzeń pozwala na wzajemne zrozumienie i lepsze porozumiewanie. Szczególne znaczenie ma upowszechnienie nauki PJM traktowanego jako jeden z wielu języków, a nie tylko forma porozumiewania się dla zamkniętego kręgu głuchych.

Statystyki

Brakuje dokładnych danych dotyczących osób z zaburzeniami słuchu, gdyż nie jest to grupa jednorodna. Wyrzutowe dane pokazują dużą skalę problemu. Szacuje się, że w naszym kraju żyje ok. 3,5 mln osób z różnymi zaburzeniami słuchu (wg PZG).

W Polsce jest 112,8 tys. osób z dysfunkcją narządu słuchu w populacji w wieku 15–64 lat.

Okolo 100 tys. osób posługuje się językiem migowym.

(Dane: Komisja Europejska, Ocena Wpływu Dyrektywy 2010/13/UE; Visionary Analytics oraz Raport Zespołu ds. Głuchych przy rzeczniku praw obywatelskich).

Wg GUS 2011: Osoby niepełnosprawne biologicznie posiadające tylko jedno schorzenie – narządu słuchu to 99 tys. osób. U wielu osób występują niepełnosprawności sprzężone.



Dr Tadeusz Adamiec – dyrektor Instytutu Głuchoniewidomych

Problemy językowe głuchych

Dla osób głuchych język polski foniczny i pisany są równie niezrozumiałe jak inne języki obce.

Nie wszystkie osoby głuche czy niedosłyszające posługują się językiem migowym. Wynika to z drogi edukacyjnej, jaką wybrali rodzice dla swoich dzieci. Są osoby głuche wychowane oralnie (odczytywanie mowy z ust), które nie posługują się językiem migowym, i osoby migające, zazwyczaj absolwenci szkół dla osób głuchych, które opanowały mowę na różnym poziomie wyrazistości.

Język migowy przez wiele lat był deprecjonowany w Polsce głównie przez polską surdopedagogikę, która przez dziesięciolecia holdowała oralnym metodom kształcenia głuchych. Okazało się jednak, że znajomość języka migowego wcale nie wyklucza biegłej znajomości języka polskiego, wręcz przeciwnie. Z doświadczeń wynika, że głuche dzieci rodziców, które nauczyły się języka migowego w dzieciństwie, analogicznie jak ich słyszący rówieśnicy języka polskiego, w późniejszym życiu lepiej posługują się polskim w piśmie, a niektórzy także w mowie, wbrew wcześniejszym opiniom pedagogów.

Problemy funkcjonowania osób niesłyszących:

- utrudniona komunikacja z otoczeniem,
- bardzo zróżnicowany poziom rozumienia mowy i odczytywania mowy z ust,
- niewystarczająca znajomość języka polskiego,
- brak wykwalifikowanych tłumaczy języka migowego dostępnych w różnych sytuacjach życiowych.

Żółta kartka dla noworodka

Program Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy prowadzony jest od 2010 roku.

Już pierwsze 6 miesięcy życia ma wpływ na rozwój mowy u dziecka. Jeśli w tym okresie niemowlę otrzyma właściwą pomoc, ma szansę na normalny rozwój. Dlatego badania przesiewowe słuchu wykonuje się u noworodków już w drugim dniu życia na oddziale noworodkowym. A jeśli nie jest to możliwe, to do 3. miesiąca życia. Do 6. m. ż.

powinno zostać odpowiednio oprotezowane i rozpocząć rehabilitację – przewiduje Program. Stwierdzono, że 1–2 dzieci na tysiąc rodzi się z uszkodzeniem głębokim i 1–2 z niedosłuchem mniejszego stopnia. Otrzymują one wpis do książeczki zdrowia wraz z żółtą kartką wskazującą na konieczność dalszych badań i rehabilitacji. W wieku od 0 do 5 r. ż., czyli w okresie najważniejszym dla rozwoju mowy, aż 90 proc. trwałych uszkodzeń słuchu to uszkodzenia wrodzone. Tylko u połowy dzieci stwierdza się wcześniejsze czynniki ryzyka uszkodzenia słuchu. Dlatego rodzice mogą przez długi okres nie podejrzewać problemów ze słyszeniem u dziecka.

Implanty – oprotezowanie

Oproteźowanie pomaga, ale nie załatwia wszystkich problemów osób głuchych, ponieważ implant i aparat słuchowy w pewnych sytuacjach muszą być zdejmowane, a procesory wyłączane (np. pływanie w basenie). W tym momencie dziecko musi posiadać umiejętność alternatywnego porozumiewania się – PJM oraz językiem oralnym – komentował wystąpienia konferencyjne dyrektor Instytutu Głuchoniemych dr Tadeusz Adamiec, powołując się na literaturę naukową i praktykę. Równie ważne jest nauczanie języka fonicznego. Do każdego z dzieci należy podchodzić bardzo, ale to bardzo indywidualnie, w ich edukacji najważniejsza jest dwujęzyczność i dwumodalność. Wydaje się, że to jest ich przyszłość. Dokonajmy wreszcie rzetelnej oceny, jakie są efekty, jeśli chodzi o język migowy – apelował Adamiec – sam język migowy nie rozwiąże wszystkich problemów – podkreślił. Zauważył, że w przyszłości większość dzieci będzie zaimplantowanych, ale też będą wymagały kompleksowej rehabilitacji i wsparcia.

Z najnowszych doniesień ze świata nauki wynika, że powstają coraz nowocześniejsze implanty, rozwija się nowoczesna technologia rozwiązująca wiele problemów, ale zawsze będą potrzebni pełni zaangażowania i poświęcenia, dobrze wyedukowani pedagodzy i rehabilitanci wspierający dzieci w ich rozwoju i rodziny w codziennym życiu.

Tekst i fot. **Aldona Łagowska**

Wypracowywanie modelowego wsparcia w środowisku pracy osób z niepełnosprawnością

12 grudnia ub. roku odbyło się w Warszawie zorganizowane przez Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych spotkanie informacyjne na temat projektu „Wypracowanie i upowszechnianie, we współpracy z partnerami społecznymi, modelu wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy”.

Partnerami projektu są: Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy – partner wiodący, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych.

Termin realizacji: 1.02.2018 r. – 31.01.2020 r.

- interaktywne, mobilne narzędzie do oceny możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych – Rozkład jazdy,
 - 4 warianty wirtualnego środowiska pracy dostosowanego do osób niepełnosprawnych w zależności od rodzaju niepełnosprawności,
 - interaktywny program wykorzystujący techniki rzeczywistości wirtualnej (VR) do tworzenia optymalnego środowiska pracy biurowej,
 - utworzenie na bazie istniejących instytucji i struktur regionalnych sieci podmiotów zaangażowanych we wspomaganie pracodawców w dostosowywaniu środowiska pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych.
- W ramach realizacji projektu przewiduje się przeprowadzenie analizy występujących obecnie w Polsce rozwiązań i instrumentów z zakresu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, diagnozy barier i potrzeb w zakresie zatrudniania tej grupy osób oraz przeglądu dobrych praktyk z zakresu kształtowania bezpiecznego i odpowiedniego środowiska pracy dla nich. Na podstawie wyników tych działań opracowane zostaną rekomendacje do modelu wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy. Pilotażowa wersja modelu zostanie poddana testowaniu z udziałem 30 pracodawców z uwzględnieniem zróżnicowania gospodarczego, terytorialnego, wielkości przedsiębiorstwa oraz rodzaju niepełnosprawności.

Opis projektu

Celem projektu jest wypracowanie i upowszechnienie na terenie całego kraju, we współpracy z partnerami społecznymi, modelu wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy, rozumianego jako zestaw technik i metod, tj. zasad postępowania w zakresie stworzenia optymalnego dla takiego pracownika środowiska pracy. Projekt jest spójny z celem szczegółowym nr 2 PO WER – Podniesienie jakości działań realizowanych przez publiczne i niepubliczne podmioty na rzecz aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych.

Zasadniczymi komponentami opracowanego modelu wsparcia będą:

- dokument strategiczny „Mapa drogowa wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy”,
- narzędzia operacyjne wspomagające pracodawców w organizacji środowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej, w tym:
- 4 poradniki nt. dostosowania środowiska pracy dla osób z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową i intelektualną,

Przebieg spotkania

Grudniowe spotkanie skierowane było do wszystkich pracodawców, którzy zatrudniają lub zamierzają zatrudniać osoby z niepełnosprawnością. W jego trakcie zaprezentowana została pilotażowa wersja modelu wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych, która w dalszej części realizacji programu będzie testowana przez 30 pracodawców reprezentujących rynek pracy chronionej i otwarty rynek pracy, jak również administrację publiczną.

Opracowany model zawiera konkretne narzędzia do tworzenia środowiska pracy uwzględniającego specyficzne potrzeby osób z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową oraz intelektualną, w tym narzędzia do oceny fizycznych i psychospołecznych warunków pracy, narzędzia wspomagające przystosowanie środowiska, a także sieć podmiotów, które działając bezpośrednio z pracodawcą, wspomogą go w eliminacji barier i podjęciu decyzji o zatrudnieniu osoby z niepełnosprawnością.

Na spotkaniu pracodawcom przedstawione zostały ramy planowanej współpracy oraz oczekiwania w zakresie zaopiniowania narzędzi pomocnych w dostosowaniu środowiska pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych. Celem spotkania było ponadto wyłonienie pracodawców chętnych do udziału w dalszej części programu.

Zakwalifikowani pracodawcy otrzymają do dyspozycji: 4 poradniki, mapę drogową programu, narzędzia interaktywne opracowane z wykorzystaniem rzeczywistości wirtualnej (VR) oraz kalkulatory kosztów i korzyści dla pracodawcy. Opinie pracodawców i wnioski ekspertów asystujących w procesie testowania posłużą do opracowania ostatecznej wersji narzędzi, które zostaną szeroko upowszechnione. Prezentowana problematyka została przedstawiona przez ekspertów partnerów projektu. Centralny Instytut Pracy reprezentowali prof. Joanna Bugajska i dr Andrzej Grabowski, PFRON – dyr. oddziału polskiego Łukasz Żmuda, KZRSiSN – prezes Jerzy Szreter i Hubert Pora – koordynator projektu.

Osoby zainteresowane projektem i udziałem w nim zapraszamy do kontaktu pod adresem e-mail: kzrsiisn@poczta.onet.pl

pr, fot. Hubert Pora

27. finał WOŚP: datki zbiera niemal 120 tys. wolontariuszy – nie tylko w Polsce

Blisko 120 tys. wolontariuszy – w kraju i nie tylko – zbierało w niedzielę 13 stycznia datki w ramach 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tego dnia o godz. 20.00 w całym kraju rozbłyły „świąteczne do nieba” – kulminacyjny moment finału. Do tego czasu zebrano prawie 53 mln zł. Tym samym łączna suma zebrana od początku działania WOŚP przekroczyła 1 mld zł.

WOŚP podaje, że przez 26 lat działania akcji udało się zbierać około 951 mln zł.

W 1993 r., a więc w pierwszym roku akcji, udało się zebrać ponad 1,5 mln zł (ponad 2,5 mln zł według ówczesnego kursu dolara – PAP) – podano na stronie WOŚP. Dekadę później była to już ponad 5-krotnie większa suma. W 2013 r. zebrano na przykład niecałe 51 mln zł, w 2016 prawie 73 mln zł, w 2017 było to niemal 106 mln zł, a w ubiegłym roku WOŚP zebrała ponad 126 mln zł.

Co roku wyznaczany jest inny cel zbiórki. Zwykle jednak jest to zakup sprzętu medycznego i finansowanie programów medycznych dla najmłodszych. W tym roku pieniądze zostaną przeznaczone na kupno sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Do placówek takich mają trafić m.in. urządzenia do rezonansu magnetycznego, tomografy komputerowe, aparaty do diagnostyki RTG, ultrasonografy i echokardiografy. Sprzęt – jak podają organizatorzy akcji – ma trafić do placówek z oddziałami II i III stopnia referencyjności, czyli takich, które mogą dokonać specjalistycznej diagnozy i udzielić pomocy medycznej najciężiej chorym dzieciom.

W 27. edycji, której hasło brzmi „Pomaganie jest dziecinnie proste”, pieniądze zbierało blisko 120 tys. wolontariuszy. Pieniądze te rozliczane są następnie w około 1700 sztabach, w tym w kilkudziesięciu zlokalizowanych w wielu miejscach na świecie, np. w Nowej Zelandii, Japonii, Norwegii, Australii i na Filipinach.

Każdy wolontariusz WOŚP był wyposażony w identyfikator, puszkę z banderolami i naklejki – czerwone serduszka, które otrzymują darczyńcy. Część wolontariuszy miało też do dyspozycji terminale płatnicze. WOŚP można również wesprzeć, np. wysyłając SMS-a lub przelew bankowy. Tradycyjnie trwają też internetowe aukcje charytatywne. Licytowane są m.in. przedmioty подарowane przez znane osoby, dzieła sztuki i atrakcje. Do akcji włączyli się m.in. politycy, sportowcy i artyści. W ramach zbiórek w całym kraju przewidziano liczne niespodzianki. W Warszawie np. przed Pałacem Kultury i Nauki powstało Miasteczko WOŚP i cztery strefy z atrakcjami, odbywają się koncerty. Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy powstała w 1993 r. Jej założycielami są Jerzy Owsiak, Lidia Niedźwiedzka-Owsiak, Bohdan Maruszewski, Piotr Burczyński, Paweł Januszewicz, Walter Chelstowski i Beata Bethke.

Minister zdrowia Łukasz Szumowski podziękował za wsparcie WOŚP. „Bardzo dziękuję wszystkim wolontariuszom i osobom dobrej woli, które wsparły dzieło WOŚP na rzecz pacjentów. Każdy dar serca jest ważny” – napisał na Twitterze. (PAP)

Ludwika Tomala, Wojciech Kamiński, oprac. rhr/

W Gdańsku odbyła się kwesta na rzecz Hospicjum im. ks. Dutkiewicza i WOŚP

19 stycznia wolontariusze kwestowali w Gdańsku na rzecz Hospicjum im. ks. Dutkiewicza i WOŚP. Taka była wola rodziny tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, o czym wcześniej poinformowały władze miasta. Zamiast kwiatów i zniczy rodzina prosiła o datki dla hospicjum i Orkiestry.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz nie żyje

W trakcie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku, 13 stycznia wieczorem, tuż przed światłokiem do nieba, prezydent miasta Paweł Adamowicz został kilkakrotnie ugodzony nożem przez 27-letniego Stefana W., który wtargnął na scenę.

Prezydent Gdańska w bardzo ciężkim stanie trafił do szpitala klinicznego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, gdzie przeszedł pięciogodzinną operację. Lekarze nie ukrywali, że jego stan był bardzo ciężki.

14 stycznia po południu o śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza poinformowali doktor Tomasz Stefaniak, dyrektor ds. leczenia Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku, i minister zdrowia Łukasz Szumowski.

– Składam rezygnację z funkcji szefa fundacji, czyli z prezesa zarządu WOŚP – poinformował na konferencji prasowej 14 stycznia Jurek Owsiak. B. szef WOŚP stwierdził, że jego decyzja jest spowodowana tym, że za śmierć prezydenta Gdańska została oskarżona fundacja oraz on sam.

Zapowiedział też, że fundacja będzie nadal funkcjonowała.

Źródło: PAP, onet.pl, oprac. rhr/

– Jesteśmy podzieleni na cztery grupy po ok. 15 osób. Dziś kwestujemy wspólnie z WOŚP i każdy, kto wrzuci datkę do naszej puszeki, otrzyma czerwone orkiestrowe serduszko – powiedziała PAP wolontariuszka Hospicjum im. ks. Dutkiewicza Ilona Rychnińska, która kwestuje przed Bazyliką Mariacką.

O tym, że rodzina tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska prosi, by zamiast kupować kwiaty i znicze, wesprzeć wolontariuszy, wrzucając im do puszek datki na gdańskie Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza oraz Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, poinformowały władze miasta podczas środowej konferencji prasowej. Obie inicjatywy wspierał prezydent Adamowicz.

Gdańszczanie nie zbagatelizowali tej prośby. W sobotę 19 stycznia wielu z tych, którzy wyszli z domów, by pożegnać prezydenta w bazylice lub obejrzeć uroczystości na umieszczonych w kilku lokalizacjach telebimach,

wrzucano datki do puszek wolontariuszy i miało na odzieży przyklejone serduszka WOŚP.

Urna z prochami prezydenta Gdańska została pochowana w niszy w kaplicy św. Marcina w Bazylice Mariackiej. W nabożeństwie uczestniczyli m.in. prezydent Andrzej Duda, szef Rady Europejskiej Donald Tusk z małżonką, byli prezydenci z żonami: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski. W świątyni byli także premier Mateusz Morawiecki z żoną oraz b. premierzy: Hanna Suchocka, Jan Krzysztof Bielecki, Włodzimierz Cimoszewicz, Waldemar Pawlak, Jerzy Buzek, Marek Belka, Kazimierz Marcinkiewicz i Ewa Kopacz. Obecni też byli b. prezydent Niemiec Joachim Gauck oraz reprezentujący parlament wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicemarszałek Senatu Bogdan Borusewicz.

Łączną liczbę uczestników tej uroczystości w bazylice i na terenie miasta policja szacuje na 45 tys. (PAP)

Inga Domurat, Anna Kisicka, oprac. rhr/

Eksperci od dostępności doradzą ministrowi Kwiecińskiemu

Minister inwestycji i rozwoju podpisał dzisiaj zarządzenie powołujące do życia Radę Dostępności. Rada będzie wspierać go w realizacji Programu Dostępność plus.

Czym zajmie się rada? Będzie przede wszystkim:

- **opiniować i wskazywać kierunki** zmian w prawie na rzecz dostępności,
- **rekomendować najlepsze rozwiązania** dla poprawy dostępności różnych miejsc w przestrzeni publicznej, na przykład parków, budynków administracji, publicznych serwisów internetowych,
- **przygotowywać system certyfikacji** (na mocy ustawy o dostępności wiele instytucji publicznych będzie musiało mieć certyfikaty dostępności) i **akredytacji** podmiotów działających na rzecz dostępności (przyznawaniem certyfikatów dostępności zajmą się organizacje pozarządowe akredytowane przy PFRON).

W skład rady wejdzie maksymalnie 50 członków. Znajdą się w niej przedstawiciele rządu i eksperci od dostępności.

Członków rady będzie powoływał minister inwestycji i rozwoju, ale o wskazanie kandydatów będzie mógł poprosić inne organizacje, między innymi Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, Radę Dialogu Społecznego, Radę Działalności Pożytku Publicznego, Krajową Izbę Gospodarczą, prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Krajową Radę Konsultacyjną ds. Osób Niepełnosprawnych.

Rada będzie spotykać się co najmniej dwa razy w roku. Podstawą do jej działania jest w tej chwili zarządzenie ministra, ale w skierowanym dzisiaj do konsultacji i uzgodnień projekcie ustawy o dostępności są przepisy dotyczące działania rady. Oznacza to, że po wejściu w życie ustawy Rada Dostępności będzie umocowana ustawowo.

Info: *MliR*, oprac. *rhr/*

Kwieciński dla DGP: dwa oblicza technologii, czyli Dostępność plus

Nowoczesne technologie mają dwa oblicza. Jedno jest sympatyczne i zapraszające, bo technologie włączają ogromne rzesze ludzi do systemu obiegu informacji. (...) Druga twarz technologii wyraża sfrustrowanie – napisał w wydaniu „Dziennika Gazety Prawnej” z 20 grudnia minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

– Przykład? Jesteś osobą niewidomą. Czytasz na rządowej stronie informację o wsparciu dla osób z niepełnosprawnościami. Komunikat jest nawet opatrzone ciekawymi grafikami. Szkoda, że część informacji do ciebie nie dotrze. Grafiki nie mają tekstów alternatywnych – dodaje Kwieciński.

Minister tłumaczy, że pisze o tym właśnie teraz, gdyż rząd przyjął 19 grudnia projekt ustawy o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. „Tym samym od deklaracji przechodzimy do konkretnych działań. Wszystkie strony internetowe podmiotów publicznych i ich aplikacje mobilne będą dostępne w standardzie WCAG 2.0 na poziomie AA. Oznacza to, że osoby z różnymi niepełnosprawnościami, np. słuchu czy wzroku, będą pełnoprawnymi użytkownikami wszystkiego, co wyprodukuje państwo i co ma przedrostek «e»” – pisze w tym wydaniu dziennika minister.

Kwieciński informuje, że minister cyfryzacji zyska też uprawnienia do kontrolowania tego, jak administracja wdraża nowe przepisy. W skrajnym przypadku będzie mógł nałożyć karę administracyjną.

„Dla kogo te zmiany? Tak naprawdę dla nas wszystkich. Większość z nas dożyje wieku, w którym będziemy określani mianem seniora. Nierzadkie są wtedy problemy ze wzrokiem czy słuchem. (...) Szacuje się, że w tej chwili nawet 30 proc. społeczeństwa może mieć trwałe lub czasowe ograniczenia w mobilności czy percepcji. (...) To dla nich przygotowujemy cały pakiet działań na rzecz dostępności” – pisze Kwieciński.

Minister informuje, że obok ustawy o dostępności cyfrowej powstanie też horyzontalna ustawa o dostępności. W najbliższych dniach Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju skieruje ją do formalnych konsultacji i uzgodnień.

„Nowe prawo wprowadzi wiele uprawnień i ułatwień dla osób z niepełnosprawnościami, m.in. w zakresie audiodeskrypcji i napisów w telewizji, organizacji imprez masowych czy transportu publicznego. Będą też obowiązki, głównie dla prawie 65 tys. instytucji publicznych. Niektóre – np. urzędy gminy, urzędy marszałkowskie czy ministerstwa – dodatkowo będą musiały posiadać certyfikat dostępności” – czytamy w artykule. (PAP)

pif/mark/, oprac. *rhr/*

Projekt ustawy o dostępności

95 proc. audycji w TV z napisami i audiodeskrypcją, możliwość zdawania egzaminu na prawo jazdy przez osobę niepełnosprawną w dostosowanym do jej potrzeb samochodzie, grzywna za brak dostępności – to tylko część z rozwiązań, które znalazły się w projekcie ustawy o dostępności, przedstawionym przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Po co nam ustawa o dostępności?

– To przełom w podejściu państwa do osób z niepełnosprawnościami. Takiej ustawy jeszcze nie mieliśmy. Po raz pierwszy tworzymy prawo, które kompleksowo reguluje dostępność. Umożliwia przede wszystkim osobom z niepełnosprawnościami uczestniczenie w życiu publicznym na równi z innymi – powiedział minister Jerzy Kwieciński. Obecnie kwestie związane z dostępnością regulowane są przez kilkadziesiąt różnych ustaw, które wprowadzają rozwiązania branżowe, między innymi różny poziom ulg, różne definicje uprawnień. W wielu miejscach występują luki w prawie – osoby z niepełnosprawnościami i ich szczególne potrzeby rzadko kiedy są dostrzegane.

Co zawiera ustawa o dostępności
Ustawa wprowadza wiele uprawnień i ułatwień dla osób z niepełnosprawnościami. Są też obowiązki, głównie dla prawie 65 tysięcy instytucji publicznych, między innymi urzędów, przychodni, muzeów, uczelni. Zmiany obejmą także co najmniej kilkanaście innych ustaw. Od strony prawnej koordynacją wdrażania dostępności zajmie się minister inwestycji i rozwoju. Przykłady rozwiązań, które znalazły się w projekcie ustawy:

Instytucje publiczne, na przykład urzędy centralne, samorządy, uczelnie, przychodnie, instytucje kultury, będą musiały zapewniać dostępność dla swoich klientów. A niektóre z nich, między innymi urzędy gmin, urzędy marszałkowskie czy ministerstwa, dodatkowo będą musiały posiadać tzw. certyfikat dostępności. Będzie to oznaczać, że są dostępne

w konsultacjach

tak, jak każe ustawa. Przyznawaniem certyfikatów zajmą się głównie organizacje pozarządowe działające na rzecz osób z niepełnosprawnościami, akredytowane przez PFRON. Brak certyfikatu to kara pieniężna dla instytucji. Fundusze z kar zasilą PFRON i będą przeznaczone na rzecz dostępności. Każda osoba z niepełnosprawnością, której nie zapewniono dostępności do budynku, miejsca lub usługi, będzie mogła złożyć skargę do PFRON na brak dostępności. PFRON będzie mógł nakazać zapewnienie dostępności i nałożyć grzywnę, jeśli do tego nie dojdzie.

Organizując imprezy kulturalne, artystyczne oraz imprezy masowe, trzeba będzie zapewnić dostępność tych wydarzeń dla osób z niepełnosprawnościami, jeżeli ich organizator korzysta ze środków publicznych.

Osoba niepełnosprawna będzie mogła otrzymać ogólne warunki umów oraz regulaminy bankowe w takich formach jak: nagranie audio, nagranie wizualne treści w Polskim Języku Migowym, wydruk w systemie Braille’a lub wydruk z wielkością czcionki wygodną do czytania.

Autobusy, tramwaje, pociągi, generalnie pojazdy firm, które świadczą usługi transportu publicznego, będą musiały być dostępne dla osób niepełnosprawnych. W ustawie znajdą się zapisy, na mocy których właściciwi ministrowie wydadzą rozporządzenia w zakresie standardów dostępności – architektonicznej, transportowej i cyfrowej. Ujednolici to wymagania wobec przestrzeni, budynków czy np. stron internetowych na terenie całego kraju.

Ile to będzie kosztować

Koszt wdrożenia ustawy dla sektora finansów publicznych szacowany jest na kilkanaście miliardów złotych w 10 lat. Większość tej kwoty będzie pochodzić z budżetu państwa. To w większości wydatki na zapewnienie dostępności, między innymi stron internetowych, aplikacji mobilnych, budynków i pomieszczeń, dokumentów i innych w urzędach i instytucjach publicznych.

– Szacuje się, że 30 proc. Polaków może mieć trwałe lub czasowe trudności z poruszaniem się czy percepcją. Koszty wdrożenia ustawy to niewielka cena za samodzielność i większe możliwości uczestniczenia w życiu publicznym dla każdego – podkreślił minister Kwieciński.

Jak będą wyglądać dalsze prace nad ustawą?

Konsultacje i uzgodnienia projektu ustawy rozpoczęły się 20 grudnia 2018 roku. Czas na zgłaszanie uwag mija 20 stycznia 2019 roku. Jeśli prace rządowe i parlamentarne pójdą sprawnie, nowe prawo mogłoby zacząć obowiązywać od jesieni 2019 r.

Info: *MliR*, oprac. *IKa*

„Kompan” podróżującego PKP wygrał Hackaton+ na rzecz niepełnosprawnych

„Kompan”, aplikacja pomagająca osobom z niepełnosprawnościami w podróży, pociągiem wygrała w niedzielę Hackaton+, organizowany przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju dwudniowy maraton programowania na rzecz poprawy dostępności, zakończony 9 grudnia.

Zespół Nexocode, który stworzył zwycięską aplikację, otrzymał główną nagrodę – 20 tys. zł netto oraz m.in. zaproszenie do współpracy z Centrum Innowacji Nokia Garage we Wrocławiu.

– Nasza aplikacja została przygotowana z myślą o osobach z ograniczoną mobilnością, podróżujących pociągami. Chodzi o ułatwienie w dostaniu się na dworzec, zamówieniu asysty na peron, kompleksową obsługę, dlatego aplikacja nazywa się Kompan. Zebraliśmy też dane z kilku map, bo bardzo dużo danych na temat dostępności dworców jest w internecie, ale one są rozsiiane – mówili członkowie Nexocode.

Aplikacja na podstawie danych wczytanych z zeskanowanego biletu przedstawia m.in. informacje na temat dostępności dworca, wind, dostępności peronów i najlepszej drogi na właściwy peron. – Aplikacja automatycznie zamawia też asystenta na dworzec, bo osoby niepełnosprawne, jeśli potrzebują pomocy, muszą na 48 godzin przed podróżą zgłosić to w PKP. Aplikacja robi to za nie – podkreślali.

Jak powiedział PAP przewodniczący jury, Rafał Sukiennik z MliR, „zwycięski projekt ujął konkretem, wdrażalnością i wykorzystaniem danych, które zostały udostępnione przed Hackatonem przez PKP. Z PKP nawiązaliśmy bardzo dobrą współpracę przed tym Hackatonem i wyzwoliliśmy otwartość tych danych” – podkreślił.

Drugie miejsce i 12 tys. zł netto otrzymał zespół Code Hussar za – jak uzasadnił – „szeroką grupę odbiorców, za uniwersalność rozwiązań i za architekturę”, który stworzył aplikację Vuer, narzędzie udostępniające audiodeskrypcję dla niewidzących oraz powiadomienia dla niesłyszących.

Trzecie miejsce i 8 tys. zł netto „za dużą innowację, połączenie wiedzy eksperckiej i upowszechnianie tej wiedzy” – jak uzasadniał przewodniczący jury – otrzymał

zespół WUWU, który stworzył narzędzie pozwalające m.in. właścicielowi lokalu samodzielnie sprawdzić, czy miejsce jest dostosowane dla osób niepełnosprawnych i jak poprawić jego dostępność.

– Wygrały aplikacje kompleksowe i gotowe do wdrożenia, a także takie, które prezentowały innowacyjne podejście do tematu. Poziom był naprawdę wysoki, jury miało bardzo trudną pracę i w dyskusji na temat laureatów wielokrotnie wracaliśmy do projektów. Zaproponowane rozwiązania były bardzo różne, jedne bardzo kompleksowe, inne adresowały konkretną funkcjonalność. Zwracaliśmy uwagę na innowacyjność i szybkość wdrażalności aplikacji – wyjaśniał w rozmowie z PAP Rafał Sukiennik.

Wręczając zwycięzcom nagrody, minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński zapowiedział, że za rok planuje zorganizować kolejną edycję Hackatonu poświęconego dostępności.

– W tym Hackatonie łączymy dwie bardzo fajne rzeczy. Pierwsza to taka, że chcemy naszą gospodarkę przestawić na gospodarkę innowacyjną, w tym również na gospodarkę cyfrową. W was leży nadzieja naszego kraju, naszej gospodarki. Ale druga rzecz, równie ważna: że chcemy pomóc innym. Chcemy pomóc ludziom z niepełnosprawnościami, którzy niedowidzą czy nie słyszą, którzy mają problemy z poruszaniem się, również osób starszych. Wierzę, że dzięki tej inicjatywie możemy im pomóc – powiedział minister.

Zachęcał też uczestników Hackatonu do składania wniosków do ruszającego w drugim kwartale przyszłego roku konkursu na finansowanie dla projektów badawczo-rozwojowych związanych z dostępnością. Program realizować ma Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. (PAP)

Małgorzata Werner-Woś, oprac. *rhr/*

Nowe miejsca pracy dla niepełnosprawnych w Zachodniopomorskiem

Na Pomorzu Zachodnim wkrótce będzie działać aż dziewięć zakładów aktywności zawodowej, co pozwoli regionowi osiągnąć trzecią pozycję w kraju – dotychczas było to dziesiąte miejsce – jeżeli chodzi o tę formę zawodowej aktywizacji niepełnosprawnych.

Pod względem liczby miejsc pracy, których będzie 567 (było 292), region utrzyma również trzecią pozycję w kraju – poinformowała Dorota Rybarska-Jarosz, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie. W grudniu ruszy zakład w Juchowie, w powiecie szczecińskim, położonym na wschodnim krańcu województwa. Tam od 2001 r. działa Fundacja im. Stanisława Karłowskiego, realizująca Wiejski Program Społeczny Juchowo – Kądzierzna – Radacz „Od ludzi dla ludzi”. Jego celem jest pomoc niepełnosprawnym w zdobywaniu wiedzy związanej z uprawą i pielęgnacją ziół, przetwórstwem rolnym i pracą w gospodarstwie. Kolejnym etapem rozwoju fundacji ma być właśnie ZAZ, pod który kamień węgielny położono w 2017 r. Wtedy też ruszyła budowa.

– Jako fundacja prowadzimy gospodarstwo biodynamiczne, produkujemy zdrową żywność. Z tego też będzie korzystać ZAZ. W dziale przetwórstwa będziemy wytwarzać napoje, soki, syropy, ekstrakty ziołowe, konfitury, a z warzyw – marynaty i kisonki. Kolejny dział to piekarnia. Będziemy produkować chleb na bazie zakwasu i galanterię piekarniczą, jak ciasta i ciastka. To wszystko dla ekologicznych sklepów w okolicy, chociaż mamy też zapytania z dalszych miejsc. W piekarni będziemy robić też makaron z dodatkiem ziół. Trzeci dział to ogród i manufaktura. W ogrodzie mamy zioła i maliny. Prace ogrodowe będą odbywać się od marca do października, a w sezonie zimowym w manufakturze, gdzie będziemy wypłacać kosze z wikliny, tworzyć wyroby z drewna i wosku, jak świece. Czwarty dział zajmie się usługami – pielęgnacją terenów zielonych i nasadzeniami – informuje Urszula Sroka.

– Wyposażając zakład, szukaliśmy takich urządzeń, żeby w jak największym stopniu osoby niepełnosprawne mogły je samodzielnie obsługiwać – wyjaśnia Bogumiła Chrebetko, koordynatorka ds. osób niepełnosprawnych. – Jeden z uczestników powiedział mi ważną rzecz, kupując wyrób wykonany przez siebie. To był syrop malinowy. Zawiezie go swojej rodzinie w prezencie, ponieważ na tej etykietce

napisana jest informacja, że wyrób wykonany jest w zgodzie z naturą, z poszanowaniem roślin i człowieka – dodaje Urszula Sroka.

Przed nami dużo pracy

Działalność ZAZ-u to także integracja, rehabilitacja społeczna, doradztwo, szkolenia, zajęcia kulturalne, sportowe i rekreacyjne czy treningi pracy w pracowni terapeutycznej. Obecnie trwa już rekrutacja – zarówno personelu, jak i osób niepełnosprawnych.

– Mamy bardzo dużo chętnych z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym. Ta lista liczy już 46 osób. Z kolei osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym mamy obecnie tylko 10. Trwa proces spotkań, rozmów z opiekunami, placówkami, instytucjami na temat kierowania ich do nas, bo właśnie osoby ze znaczną niepełnosprawnością nie mogą sobie nigdzie znaleźć swojego miejsca. Musimy o nie zabiegać, zachęcać opiekunów – wyjaśnia Urszula Sroka. – Zakładamy, że nasz górny limit przyjęć wyniesie 50 osób, chociaż na początku ruszymy z mniejszą liczbą. Przed nami dużo pracy, musimy najpierw w ogóle zacząć działalność, a potem przekonywać kolejne osoby – wyjaśnia członkini zarządu fundacji.

Budowa ZAZ w Juchowie została dofinansowana kwotą 6 mln zł z RPO dla województwa zachodniopomorskiego oraz ponad 3 mln z Fundacji SAGST.

Powstają kolejne

Budowa jednego z najnowszych ZAZ-ów zakończyła się niedawno w Gryfinie. Uruchomienie zakładu zaplanowano na grudzień tego roku.

Zwiększenie zatrudnienia to nadrzędny cel strategii

W grudniu ub. roku w Warszawie podczas jubileuszowego, 10. posiedzenia Zespołu do spraw Opracowania Rozwiązań w zakresie Poprawy Sytuacji Osób Niepełnosprawnych i Członków ich Rodzin zaprezentowano Strategię na rzecz Osób Niepełnosprawnych 2018–2030. Głównymi jej założeniami są pełne włączenie osób z niepełnosprawnością w życie społeczne i zawodowe, a także zagwarantowanie realizacji praw określonych w Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych poprzez stworzenie ram długofalowej polityki krajowej. W ramach strategii wskazano cztery obszary funkcjonowania państwa, które mają służyć osiągnięciu celu, jakim jest włączenie osób z niepełnosprawnością do społeczeństwa: zdrowie, zabezpieczenie społeczne, edukacja i praca.

Będzie się on zajmować produkcją podpałki ekologicznej, prowadzeniem pracowni krawieckiej, konfekcjonowaniem i pakowaniem, pielęgnacją terenów zielonych i niszczeniem dokumentów. Pracę ma znaleźć 40 osób z niepełnosprawnością w stopniu znacznym i umiarkowanym. Kolejny ZAZ o nazwie „Szansa” powstaje w Choszcznie. Budowa jest na ukończeniu. Specjalnością choszczeńskiego zakładu będzie pracownia ogrodniczo-porządkowa oraz pracownia rozbiórki sprzętu elektronicznego. Koszt całkowity budowy wyniósł 5,2 mln zł, z czego 3,6 mln zł pochodzi z RPO województwa zachodniopomorskiego na lata 2014–2020. W nowo wybudowanym goleniowskim ZAZ ruszyło już z kolei szkolenie osób niepełnosprawnych, które od stycznia 2019 r. mają rozpocząć w nim pracę. To 60 osób, które znajdują pracę w charakterze kucharzy, kelnerów, introligatorów, pracowników pralni, myjni samochodowej, sprzątacza, ogrodnika, a także prac prostych. Uczestnicy zajęć szkoleniowych dostaną stypendium szkoleniowe, zwrot kosztów dojazdu na zajęcia. Docelowo ma tam pracować aż 115 osób niepełnosprawnych.

Nowy zakład powstaje też w Wałczu, a wcześniej uruchomiono już placówkę w Stargardzie, Kołobrzegu, Kamieniu Pomorskim i Dobrej Szczecińskiej. W tej ostatniej miejscowości działa największy ZAZ w Polsce, bo zatrudniający aż 150 osób.

Uśpiony kapitał

Budowa ZAZ-ów to jeden z głównych kierunków rozwoju społecznego Pomorza Zachodniego. W kwietniu 2017 r. sejmik uchwalił

W ramach polityki zdrowotnej osobom z niepełnosprawnościami mają być zapewnione odpowiednie usługi zdrowotne, np. telemedycyna czy kompleksowa rehabilitacja. Zabezpieczenie społeczne to przede wszystkim stworzenie warunków do niezależnego życia poprzez różne formy zindywidualizowanego wsparcia.

W obszarze edukacji zwraca się głównie uwagę na edukację włączającą na każdym etapie nauki oraz przygotowanie ucznia z niepełnosprawnością do wejścia na rynek pracy, w którym powinien być aktywnym uczestnikiem. Celem tego obszaru jest zwiększenie zatrudnienia osób z niepełnosprawnością.

kat



program „Region wyrównanych szans”, mający na celu właśnie wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych i przeciwdziałanie ich wykluczeniu społecznemu oraz pomoc w realizacji zadań na rzecz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Program oprócz tworzenia miejsc pracy zakłada też wsparcie pracodawców, którzy zdecydują się zatrudnić osobę z ograniczoną sprawnością.

– Uważamy, że rozwijanie chronionych i wspomaganych miejsc pracy to odzyskanie uśpionego kapitału. Naszym priorytetem jest także zmniejszanie dystansu w dostępie do usług, w tym także do pracy i rehabilitacji, pomiędzy subregionami województwa. W dużych miastach sytuacja nie jest zła. Im jednak dalej od centrum Szczecina i Koszalina – sytuacja zmienia się radykalnie. Jeśli przeszkodą na drodze do samodzielnego życia człowieka, w tym do pracy, do kontaktów społecznych, jest niepełnosprawność, to trzeba zmienić coś w otoczeniu danej osoby i rodziny, by zmniejszyć skalę jej wykluczenia.

Zależy nam, aby osoby z niepełnosprawnością mogły żyć jak inni – zarabiać własne pieniądze, uczestniczyć w systemie podatkowym, mieć normalne relacje z ludźmi – szkolić się, rozwijać na miarę własnych możliwości, odpoczywać, spotykać po pracy – mówi Dorota Rybarska-Jarosz¹.

– Do 2014 r. nie mieliśmy najlepszych statystyk pod względem zatrudniania osób z niepełnosprawnością na rynku pracy – kontynuuje dyrektor Rybarska-Jarosz. – Po uruchomieniu ZAZ-u w Dobrej, gdzie znajduje się ok. 150 miejsc pracy, poprawiliśmy wskaźniki dla Szczecina i powiatu polickiego, ale wciąż borykaliśmy się z tym problemem w pozostałych częściach regionu. Stąd pomysł na utworzenie zakładów aktywności zawodowej w pięciu powiatach, w różnych częściach województwa.

To szansa na pracę dla osób z niepełnosprawnością z małych środowisk, ale też dla dużych firm, które zyskują podmioty podwykonawcze. Uważamy, że osoby z niepełnosprawnością to niewykorzystany kapitał, w który warto inwestować – podsumowała dyrektor szczecińskiego ROPS.

Oprac. **IKa**

Od 1 stycznia minimalne wynagrodzenie za pracę wzrasta do 2250 zł brutto

Od nowego roku pracowników otrzymujących minimalne wynagrodzenie za pracę czeka podwyżka. W 2019 r. najniższe pensje krajowe wzrosną do 2250 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa wyniesie 14,70 zł.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że 1,5 miliona Polaków zarabia najniższą pensję krajową. W 2018 r. było to 2100 zł, przy minimalnej stawce godzinowej 13,70 zł.

Rząd zdecydował, że od 1 stycznia 2019 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wyniesie 2250 zł, co oznacza wzrost o 7,1 proc. i stanowi 47,2 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na 2019 r. Pracownicy na rękę dostaną zatem minimum około 1634 zł przy umowie o pracę i około 1743 zł przy umowie-zleceniu.

Nowa stawka oznacza, że najniższa pensja krajowa w 2019 r. wzrośnie o 150 zł w porównaniu do 2018 r. Będzie też wynosiła o 500 zł więcej niż w 2015 r., kiedy to minimalne wynagrodzenie ustalono na poziomie 1750 zł brutto. Szefowa MRPiS Elżbieta Rafalska tłumaczyła we wrześniu, że zaproponowana kwota 2250 zł pozwala zachować relacje minimalnego wynagrodzenia do przeciętnego. „W sytuacji, kiedy rosną wynagrodzenia, jesteśmy we wzroście gospodarczym, nie chcemy, żeby przeciętne wynagrodzenie uciekało” – mówiła Rafalska.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uspokaja, że podwyżka płacy minimalnej od nowego roku nie skutkuje weryfikacją przyznanych świadczeń, m.in. „500 plus”. W ramach programu przysługuje świadczenie wychowawcze w kwocie 500 zł miesięcznie na drugie i kolejne dziecko, bez kryterium dochodowego. Rodziny o niskich dochodach otrzymują wsparcie także dla pierwszego dziecka, jeśli spełniają kryterium przeciętnego miesięcznego dochodu 800 zł netto lub 1200 zł w razie wychowywania w rodzinie dziecka niepełnosprawnego. (PAP)

Karolina Kropiwick

Nowe miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnością w Małopolsce

Pawilon z frytkami, spółdzielnia socjalna zajmująca się niszczeniem dokumentów oraz hotel z restauracją i centrum opieki wytchnieniowej – to inicjatywy podjęte w Małopolsce. Ich celem jest zapewnienie miejsc pracy osobom z niepełnosprawnością.

Spółdzielnia Socjalna Albert została uruchomiona 4 stycznia w Chelmu w powiecie oświęcimskim. Prowadzone przez Fundację im. Brata Alberta przedsiębiorstwo jest odpowiedzią na wyzwanie, jakim jest stworzenie miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Obecnie piątka absolwentów WTZ znajdzie tam zatrudnienie i będzie zajmować się profesjonalnym niszczeniem dokumentów.

Wkrótce w Krakowie rozpocznie działalność budka z frytkami belgijskimi w całości obsługiwana przez osoby z zespołem Downa – podopiecznych Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa „Tęcza”.

Działające od 20 lat Stowarzyszenie „Tęcza” z myślą o stworzeniu miejsc pracy dla dorosłych osób z zespołem Downa powołało spółkę non-profit SPOŁECZNA 21. Spółka weszła we współpracę z firmą Frytki Belgijskie, która nieodpłatnie udzieliła jej franczyzy.

Z kolei w Tarnowie otwarto hotel z restauracją „Słoneczne Wzgórze”, w którym będą pracować osoby z niepełnosprawnością, prowadzony przez Zakład Aktywności Zawodowej o tej samej nazwie. Zatrudnieni oprócz pracy będą uczestniczyć w warsztatach i ćwiczeniach, przygotowujących ich do osiągnięcia kwalifikacji i umiejętności niezbędnych w poszukiwaniu pracy.

Tamże będzie mieściło się także Subregionalne Centrum Wsparcia Opiekunów Osób Niesamodzielnich. Opiekunowie będą tu mogli skorzystać z pomocy profesjonalnej kadry i zapewnić swoim bliskim tymczasową opiekę. W tym samym obiekcie będzie funkcjonować wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, pielęgnacyjnego i medycznego.

Remont obiektu, rozpoczęty w kwietniu ub. roku, został w części sfinansowany ze środków unijnych.

Oprac. **rhr/**

Z psem przewodnikiem wolno

27 marca Sąd Odwoławczy w Krakowskim Sądzie Okręgowym uwzględnił apelację rzecznika praw obywatelskich (RPO) i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPC) od wyroku pierwszej instancji. To bardzo ważny wyrok, ponieważ pokazuje, że lekarz, odmawiając udzielenia świadczenia medycznego, nie ma racji i musi liczyć się z prawnymi konsekwencjami.

Sprawa dotyczyła osoby z niepełnosprawnością, która po operacji usunięcia gałki ocznej porusza się w asyście psa przewodnika. Ośrodek okulistyczny w Krakowie oferował, w ramach NFZ, protezy szklane. Takich właśnie szukała. Niestety z powodu asysty psa odmówiono jej wykonania tej usługi.

Zabieg wykonano ostatecznie w ośrodku warszawskim, dysponującym tylko protezami akryłowymi, których, z powodu możliwych uczuleń, pacjentka bardzo się obawiała. Ale w Warszawie bez żadnych problemów przyjęto ją wraz z psem...

Przepisy prawa dość jasno precyzują powinności podmiotów świadczących usługi na rzecz niewidomych, które powinny być przygotowane na asystę psów przewodników i ich obecność w ośrodkach i gabinetach medycznych.

Sąd pierwszej instancji uznał, że lekarz naruszył prawa pacjentki, i zasądził na jej rzecz 1 tys. zł. Ale nie naruszył jej dóbr osobistych. Taki wyrok zakwestionowali jednak RPO oraz HFPC, uważając, że bezprawna odmowa udzielenia świadczenia medycznego w Krakowie miała charakter dyskryminujący, naruszający nie tylko jej prawa pacjenta, ale także jej dobra osobiste, czyli wolność i godność. Pacjentka poczuła się poniżona i bezradna – odmawiając usługi, nie zaproponowano jej alternatywnego rozwiązania ani żadnego innego.

Sąd Odwoławczy za naruszenie dóbr osobistych pacjentki przez ośrodek w Krakowie w charakterze zadośćuczynienia zasądził 10 tys. zł na cele społeczne. Pieniądze zostaną przekazane Fundacji DOGIQ w Katowicach, która kształci psy asystujące. Wyrok jest prawomocny.

Warto przypomnieć, że osoby poruszające się z psem asystującym mają prawo wstępu z nimi nie tylko do placówek medycznych, także do restauracji, środków transportu publicznego i wszelkich innych miejsc użyteczności publicznej.

Mamy nadzieję, że ten precedensowy wyrok ukróci ciągle jeszcze obecne naganne praktyki dyskryminujące w miejscach publicznych osoby nie tylko niewidome, którym towarzyszą specjalnie przeszkolone psy, spełniające rolę przewodników lub asystentów.

kat

Wykup abonamentu medycznego upoważnia do ulgi w podatku

Zgodnie z art. 26 ust. 7a pkt 6 ustawy o PIT do tzw. ulgi rehabilitacyjnej, z której mogą korzystać osoby z orzeczoną stopniem niepełnosprawności, uprawniają m.in. wydatki na zabiegi rehabilitacyjne, które zostały zlecone przez lekarza i opłacone przez niepełnosprawnego lub osobę, która go utrzymuje.

Tak w indywidualnej interpretacji nr 0114-KDIP3-3.4011.473.2018.2.MS2) orzekł dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Coraz częściej osoby potrzebujące rehabilitacji kupują abonament prywatnej placówki medycznej, ponieważ na zabiegi oferowane przez publiczną służbę zdrowia musiałyby czekać ponad rok. Ponadto zabiegi opłacone w pakiecie są zawsze tańsze niż kupowane pojedynczo. Niepełnosprawni będą mogli zmniejszyć swój dochód o wydatki na pakiet w prywatnej przychodni, który poza rehabilitacją obejmuje też inne usługi. Skarbowka zgadza się, że od dochodu można odliczyć wydatki na cały pakiet. Dają one prawo do ulgi rehabilitacyjnej.

Warunkiem odliczenia wydatków jest posiadanie dokumentów stwierdzających ich poniesienie. Zgodnie z art. 26 ust. 7 pkt 4 ustawy o PIT ich wysokość ustala się na podstawie dokumentu zawierającego w szczególności: dane identyfikujące kupującego i sprzedającego, rodzaj zakupionego towaru lub usługi oraz kwotę zapłaty.

Według dyrektora KIS abonament wykupiony w prywatnej przychodni spełnia te warunki. Podstawę odliczenia stanowią będą dokumenty stwierdzające ich poniesienie, a w szczególności potwierdzające zlecenie i odbycie niezbędnych zabiegów rehabilitacyjnych – stwierdził dyrektor KIS.

Osoba niepełnosprawna odliczy także wydatki ułatwiające jej codzienne życie, jeśli jest to sprzęt dostosowany do jej indywidualnych potrzeb (np. jeśli laptop jest dostosowany do potrzeb osoby z dysfunkcją wzroku, czy remont łazienki i wymiana wanny na prysznic). Do dochodu osoby pozostającej na utrzymaniu podatnika wlicza się rentę socjalną i zasiłek pielęgnacyjny. Ulga rehabilitacyjna przysługuje osobom posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności oraz rodzinom mającym na utrzymaniu m.in. niepełnosprawne dziecko, jeśli jego roczne dochody nie przekraczają limitu 10 080 zł.

Oprac. Ika

Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych

1 stycznia br. weszła w życie ustawa o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 2192). Nowe przepisy zakładają powstanie tego funduszu jako nowej instytucji, która będzie wspierała osoby z niepełnosprawnością.

Przychodami funduszu będą:

– danina solidarnościowa – w wysokości 4 proc. od nadwyżki dochodów powyżej 1 mln zł za rok podatkowy; szacuje się, że takich osób w 2019 r. będzie ok. 21 tysięcy;

– część składki na Fundusz Pracy w wysokości 0,15 proc.; obecnie składka ta wynosi 2,45 proc. – od początku 2019 roku 0,15 proc. trafi na wsparcie niepełnosprawnych.

Łączne szacowane docelowe przychody Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych wyniosą ok. 2 mld zł rocznie.

Środki te będą przeznaczane m.in. na realizację programów rządowych i resortowych, w tym obejmujących realizację zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnością.

Realizacja tych programów będzie odbywać się w trybie naboru wniosków lub otwartego konkursu ofert. Nabór wniosków będzie dokonywany przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, właściwego ministra lub Narodowy Fundusz Zdrowia.

Na poziomie jednostek samorządu terytorialnego naboru wniosków będą dokonywać wojewodowie, którzy będą przekazywać listy rekomendowanych wniosków ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego bądź właściwemu ministrowi.

Natomiast wojewoda na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) poinformuje o podmiotach, którym przyznano środki i w jakiej wysokości. Podpisanie umowy i rozliczenia z realizowanego programu, ewentualne odraczanie terminów, umorzenia również będą w gestii wojewody.

kat

Rodzice i opiekunowie oczekują rozwiązań systemowych

Obecnie po ukończeniu przez osoby z autyzmem edukacji, czyli po 24. roku życia, w „normalnych” warsztatach terapii zajęciowej czy środowiskowych domach samopomocy nie ma dla nich miejsca.

Osoby z autyzmem i niepełnosprawnością sprzężoną albo wcale nie są przyjmowane do istniejących placówek, albo w krótkim czasie są z nich usuwane, bo się tam nie odnajdują. Większości z nich żaden ŚDS nie chce przyjąć, tłumacząc, że są to osoby trudne i zaburzałyby pracę całego ośrodka. W efekcie wielu dorosłych, którzy wcześniej codziennie chodzili do szkoły, teraz siedzi w domach razem z rodzicami. W wielu przypadkach cofają się w rozwoju. Nie chcą nawet wychodzić na spacer czy na terapię.



Od wielu miesięcy rodzice niepełnosprawnych dorosłych walczą, by coś w systemie zmienić. Monika Cycling i Anna Duniewicz z inicjatywy „Chcemy całego życia” przygotowały petycję „Nie zamykajmy dorosłych niepełnosprawnych w czterech ścianach”. W internecie podpisało się pod nią 13 tysięcy osób – do tego trzeba dodać dwa tysiące podpisów w wersji papierowej. Wydawało się, że po stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest zrozumienie i akceptacja dla pomysłu, by stworzyć małe, specjalistyczne ośrodki właśnie dla autystów. Ministerstwo chwaliło projekt... Odpowiedni zapis znalazł się w rozporządzeniu, nad którym wspólnie pracowano...

Na stronie ministerstwa była nawet informacja w tej sprawie. – To realizacja po wielu latach oczekiwań środowiska osób

niepełnosprawnych. To szansa dla osób ze spektrum autyzmu oraz ze sprzężoną niepełnosprawnością. Stworzenie środowiskowego domu pomocy społecznej dla osób z autyzmem było jednym z tematów, które pojawiały się na niemal wszystkich spotkaniach konsultacyjnych, które przeprowadzaliśmy. Uwzględniliśmy potrzeby osób ze spektrum autyzmu, które do pracy terapeutycznej i poprawy funkcjonowania potrzebują m.in. mniejszej liczności (grupy), odpowiedniej organizacji przestrzeni – mówiła jeszcze niedawno minister Elżbieta Rafalska.

Chodzi o zapowiedź rozszerzenia typów ŚDS o te dla osób z kilkoma rodzajami niepełnosprawności, jak m.in. ruchową i intelektualną, a także dla osób ze spektrum autyzmu, którą zawarto w programie kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”. Można ją było jeszcze znaleźć w projekcie nowelizacji rozporządzenia ws. ŚDS, ale już w oficjalnym podsumowaniu konsultacji społecznych próżno szukać informacji o nowych typach placówek.

Urzednicy twierdzą, iż obecne przepisy nie stwarzają przeszkód, by specjalistyczny dom dla osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami utworzyć w działających już dziś domach typu B (dla osób niepełnosprawnych intelektualnie) i C (z niepełnosprawnościami sprzężonymi). Rodzice i opiekunowie osób z niepełnosprawnościami są tym stanowiskiem oburzeni.

3 stycznia odbyło się spotkanie z wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej. Zgromadzeni na nim członkowie inicjatywy „Chcemy całego życia” dowiedzieli się wówczas, że rząd – w zamian za wycofanie się z pierwotnego pomysłu – przenaczy pewną sumę na rozwiązania dla niesamodzielnych osób z autyzmem i kilkoma rodzajami niepełnosprawności. Strony społecznej to nie zadowoliło. – Pewna suma jest kwestią płynną: dziś jest, a jutro może jej nie być. Nam zależy na rozwiązaniach systemowych – podkreśla Paweł Kubicki, członek tej inicjatywy.

Oprac. Ika, fot. archiwum

MRPiPS pracuje nad dedykowanym wsparciem dla osób z autyzmem

Resort planuje stworzenie centrów opiekuńczo-mieszkalnych m.in. dla dorosłych osób niepełnosprawnych ze spektrum autyzmu i sprzężonymi niepełnosprawnościami. Trwają też prace nad dostosowaniem przepisów o środowiskowych domach samopomocy, by stworzyć ofertę dla tej grupy.



Ministerstwo Rodziny wskazało w komunikacie, że 1 stycznia w życie weszła ustawa o utworzeniu Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Zgodnie z art. 34 tej ustawy minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego ma opracować roczny plan działania na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych na rok 2019 i umieścić go na swojej stronie w Biuletynie Informacji Publicznej do 31 stycznia 2019 roku.

„Aktualnie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pracujemy nad planem działania. W ramach jednego z zadań stworzone zostaną centra opiekuńczo-mieszkalne m.in. dla dorosłych osób niepełnosprawnych ze spektrum autyzmu i sprzężonymi niepełnosprawnościami” – podało MRPiPS.

Jednocześnie – jak przekazano – w resorcie rodziny trwają prace nad dostosowaniem przepisów rozporządzenia o środowiskowych domach samopomocy, aby stworzyć dedykowaną tej grupie osób ofertę.

„Zależy nam na tym, żeby prace nad tymi projektami przebiegały równolegle, a oferta ze sobą nie konkurowała, lecz uzupełniała się w zakresie wsparcia kierowanego do osób ze spektrum autyzmu oraz sprzężonymi niepełnosprawnościami” – akcentuje ministerstwo.

Resort zapowiedział, że w najbliższym czasie spotka się z przedstawicielami tego środowiska i skonsultuje przygotowane rozwiązania. (PAP)

Katarzyna Lechowicz-Dyl, fot. archiwum



Są wzorem i dodają innym wiary we własne siły

Tekst i fot. Ryszard Rzebko

Uroczysta gala 16. edycji Konkursu Lady D. im. Krystyny Bochenek, podczas której uhonorowane zostały panie z niepełnosprawnością szczególnie aktywne w różnych dziedzinach życia, odbyła się 17 grudnia ub.r. na scenie Teatru Śląskiego w Galerii Katowickiej.

W ręczono tytuły Lady D. z poszczególnych powiatów województwa śląskiego, z których zgłoszone zostały kandydatki, oraz tytuły Lady D. laureatkom konkursu w pięciu kategoriach głównych. Wyróżniono ponad 30 pań. Konkurs Lady D. im. Krystyny Bochenek został zainicjowany w roku 2002 w Katowicach przez europosła Marka Plurę. Polega on na przyznawaniu tytułu honorowego Lady D. (Lady Disabled – Dama Niepełnosprawna) paniom, które mimo niepełnosprawności są szczególnie aktywne w różnych dziedzinach życia. Jego ideą jest promowanie niezwykłych kobiet, które mimo zmagania się z niepełnosprawnością osiągają życiowe sukcesy, realizują pasje, są inspiracją, oparciem i wzorem dla innych.

Z założenia konkurs oddaje ducha ratyfikowanej, zarówno przez Polskę jak i przez Unię Europejską, Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ, a zwłaszcza jej Artykułu 6, który mówi o konieczności szczególnego wspierania i promocji niepełnosprawnych kobiet. Długoletnią przewodniczącą Kapituły Konkursu była Krystyna Bochenek, której imię konkurs nosi od 2012 roku.

– Pierwszy konkurs zorganizowaliśmy w 2002 roku, do tej pory wyróżniliśmy już ponad sto kobiet – mówi europoseł Marek Plura. – Mam ten czas w szczególnej pamięci, bowiem wówczas urodziła się moja córka Marysia. – Wszystkie dotychczasowe laureatki mają ponadprzeciętne osobowości – podkreślił. – Konkurs miał różne odsłony, w tym roku postawiliśmy na intensywniejszą współpracę z samorządem lokalnym. Zaowocowało to zgłoszeniem pań z różnych miast



i powiatów bezpośrednio przez prezydentów, burmistrzów, starostów i wójtów. Oznacza to, że ich działania są na tym terenie dostrzegane, dlatego przyznano im tytuły Lady D. powiatów woj. śląskiego – dodał. – Te panie, a raczej ich działania – kontynuował Marek Plura – na co dzień nie muszą być bardzo widoczne, ale robią one fantastyczne rzeczy, nie wiedząc, że są tak wspaniałe i tak piękne w swym działaniu. Służąc dobru wspólnemu, są wzorem i dodają innym wiary we własne siły. Przewyciężając niepełnosprawność, nabywają nie tylko samodzielność, ale również umiejętność działania na rzecz innych.

LAUREATKI KATEGORII GŁÓWNYCH

Sport

Danuta Bujok Goleśzów, powiat cieszyński
Odnosi sukcesy sportowe jako reprezentantka Polski w siatkówce na siedząco oraz lekkoatletka.

Kultura i Sztuka

Justyna Kędzia Tarnowskie Góry

Jest poetką. Wydała kilka tomików wierszy oraz inne dzieła literackie. Jest laureatką licznych nagród i stypendiów za wybitne osiągnięcia artystyczne, a także za działalność społeczną i sukcesy w nauce.



Dobry Start

Kinga Jureczka Jelesnia, powiat żywiecki
Pani Kinga jest doktorantką na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, autorką publikacji biznesowych oraz artykułów naukowych. Aktywnie angażuje się także w działania mające na celu wzrost świadomości społecznej na temat niepełnosprawności.

Życie Zawodowe

Ewa Goleniewska Jastrzębie Zdrój

Jest pielęgniarką w hospicjum na oddziale chorób wewnętrznych. Niesie chorym ulgę w cierpieniu, mimo iż sama codziennie go doświadcza.

Życie Społeczne

Teresa Wilczek Ruda Śląska

Od 19 lat jest prezesem Rudzkiego Stowarzyszenia Amazonek „Relaks”, w którym oferuje swoją wiedzę, doświadczenie, zdolności organizacyjne i ogromne serce.

Tytuły Lady D. otrzymały także kobiety pochodzące z poszczególnych powiatów. Uhonorowane zostały: Aleksandra Walkowicz, Katarzyna Adamczyk-Drożyńska (obie z powiatu będzińskiego), Aneta Wróbel (Bielsko-Biała), Mariola Chałupka (Bytom), Krystyna Dolegowska (Chorzów), Joanna



Misiarz (powiat cieszyński), Elżbieta Oleksyszyn (Częstochowa), Teresa Szymońska (powiat gliwicki), Iwona Jelonek (Jaworzno), Barbara Grześ (Katowice), Natalia Wiecha (powiat kłobucki), Urszula Sanocka (powiat mikołowski), Anna Macek (Mysłowice), Halina Wostal (Piekary Śl.), Klaudia Koszary (powiat raciborski), Teresa Cisek (Ruda Śl.), Monika Zajac (Rybnik), Zofia Pogoda (Świętochłowice), Teresa Siemonowicz (Tychy), Joanna Adamczyk (powiat wodzisławski), Anna Masłowska (Zabrze). Wyróżnienia z kolei otrzymały: Lucyna Kała, Anna Krzysztanek (obie z powiatu będzińskiego), Grażyna Luker (Katowice), Zofia Błasińska

(Chorzów), Jolanta Walencik, Barbara Pytlik (obie z powiatu wodzisławskiego).

Wszystkie laureatki prócz dyplomów otrzymały upominki – skórzane torebki z limitowanej serii przygotowanej specjalnie na tę okoliczność.

Uhonorowane panie będą mogły zaistnieć w jeszcze jednym konkursie. – Zastanawialiśmy się wspólnie, co zrobić, by ten plebiscyt był jeszcze bardziej widoczny. Podjęliśmy decyzję, że wyróżnione panie automatycznie będą nominowane do plebiscytu „Dziennika Zachodniego” na „Osobowość Roku” – zapowiedział Zenon Nowak, prezes oddziału Polska Press Śląsk.

Na zakończenie gali eurodeputowany Marek Plura powiedział: – Mam nadzieję, że wszystkie tegoroczne laureatki będą ambasadorkami nie tylko tego konkursu, ale szerzej – idei przekraczania barier, po prostu tworzenia naszego życia lepszym. Laureatki w kategoriach głównych zapraszam na wizytę do Parlamentu Europejskiego w Brukseli, by tam panie promowały swoją działalność, nasz region, nasz kraj, a przy okazji ideę Konkursu Lady D. Bardzo paniom dziękuję.

Uroczystość zakończyły rozmowy kuluarowe przy kawie i śląskim kołoczku.



*Dookoła morze – morze –
Jak błękitu strop bez końca:
O! przejasne – pełne słońca.
Łodzi! Wioseł! ...Szczęść ci Boże...
C.K. Norwid Italiam Italiam
(Spiewał Czesław Niemen)*

Do Kościoła na Skale mogli dostać się najwytrwalsi
– Sanktuarium Santa Maria Dellisola

Marzymy, by literackie wyobrażenia odczuć na własnej skórze. Podróżujemy więc, często są to męczące wędrówki, ale rekompensatą za trudy są wspaniałe doznania.

Trud... Ile trudu w podróży musi pokonać osoba z niepełnosprawnością używająca wózka, nie mogąca samodzielnie się poruszać, wykonać codziennych czynności, nawet w swoim przystosowanym domu? Jak dużego wysiłku i koncentracji wymaga przygotowanie wyjazdu od osoby z zaburzeniami emocjonalnymi i pamięci, z zaburzeniami mowy? Jak pokonać ból i zmęczenie, których nie widać, więc otoczenie nie rozumie? Wiele osób nie dopuszcza myśli o wycieczkach w obawie przed trudnościami. Ale też są tacy, którzy wbrew utartym opiniom, czasem wydawałoby się wbrew tzw. rozsądkowi, jednak podejmują szaleńcze zdawałoby się wyzwania.



Dzielo niestrudzonej grupy z wszystkich, co pozostawili nad morzem turyści



Pierwsza w życiu kąpiel Darka w morzu



Pierwsza kąpiel w morzu odbyła się uroczyscie z palmowymi liśćmi

czasie powala pozornie zdrowe osoby i przykuwa je do wózka, powoduje zaburzenia równowagi i widzenia. Z dnia na dzień stajesz się bezwolny, niepełnosprawny.

*Objawy różne, mówią, rozsiane,
Więc lekceważysz, choć nie jest miło.
Potrafią cofnąć się niespodzianie,
By ze zdwojoną uderzyć siłą.*

Paweł Althamer prowadzący działania artystyczne: – Grupa Nowolipie jest to rodzaj takiego fenomenalnego banku, w którym lokatą jest własna pasja, własna obecność, i chyba radość

jest też bardzo ważnym tego elementem. Także dobrowolność... Jesteśmy zanurzeni w cudownej praktyce, pochłonięci tworzeniem, jesteśmy tu obecni, używamy swoich rąk, swoich ciał...

*To jeszcze bardziej motywuje,
To jeszcze bardziej nas jednoczy.
Bo każdy udział w tym swój czuje
I jakoś śmieje w życiu kroczy.*

We wspomnieniach Joanny Godeckiej, która organizowała pod okiem Pawła Althamera pierwsze warsztaty ceramiczne, czytamy: „Chodziło mi o taki rodzaj działania, który będzie miał w sobie radość



Tu liczy się inwencja twórcza każdego



Przyjemność kąpieli w ciepłym, błękitnym morzu dzięki pomocy niezastąpionych przyjaciół



Zejscie na ląd ze statku też nie jest łatwe

Twórcze podróże, twórcze działania.

Tekst i fot. Joanna Kowtun

Działania artystyczne są domeną indywidualną? Nic bardziej mylnego!

Tak szaloną ekipą jest Grupa Nowolipie – Uskrzydleni, fundacja z Warszawy, której przewodzi mistrz, znany polski artysta malarz, rzeźbiarz i performer Paweł Althamer. Grupa prezentowała na wielu wernisażach, w wielu miejscach indywidualne i wspólne prace często imponujących rozmiarów.

Grupa to niecodzienna nie tylko z racji wspólnego mistrza, niesamowitych rzeźb, które ozdabiają niejedną przestrzeń miejską – w Warszawie na Pradze, pod Zachętą, w Gdańsku, w prywatnych galeriach (!). Ich przelot do stolicy UE Brukseli złotym samolotem w złotych kombinezonach odbił się szerokim echem w mediach (media lubią takie niecodziennosci). Ciekawy performans, więc nawet nie wszyscy zwrócili uwagę, że to grupa artystyczna osób cierpiących na stwardnienie rozsiane – paskudną, podstępna chorobę, która pojawia się i cofa, w krótkim



Z punktu widokowego obejrzelismy morze i okoliczne zabytki

Włochy, Italia, Wenecja, Sycylia, Kalabria, romantyczne nazwy, błękitne niebo, upały, ciepłe morza niespotykanej u nas barwy i uroku, sławione przez poetów i malarzy z Polski – z chłodnego i pochmurnego kraju. Radość i zabawa – te skojarzenia zakorzenione niejako w naszych duszach budzą tęsknotę za dalekim upalnym krajem ozdobionym palmami i cyprysami.



Na wyspach Vulkano pod górę potrzeba kondycji Marcina Althamera



Uskrzydleni – Grupa Nowolipie

Wymarzony relaks po trudach podróży w Pizzo

podróż to nie zwykłe wycieczki. Połączone są zawsze z działaniami artystycznymi, co ciekawe wiele dzieł tworzą wspólnie. Wydawałoby się, że twórcze działania są domeną indywidualną. Nic bardziej mylnego.

Ich kolejna szalona eskapada do Kalabrii też była piękną przygodą. Wiele osób z poważnymi problemami zdrowotnymi. Kilka osób na wózku. Fundacja Uskrzydleni prowadzona przez krewką i nieugiętą prezes Iżę Skonecką ma wśród członków krzepkich wolontariuszy. Już wielokrotnie niezmordowanie obsługiwali wózki, nawet przy 42 stopniach w Caltagirone na Sycylii – mieście ceramiki czy po wykopaliskach ruin w Knossos, w czasie pleneru malarskiego na Krecie. Organizacja wyjazdu dla dużej grupy niepełnosprawnych nie jest prosta, o wszystkich szczegółach trzeba pamiętać. Ograniczenia niepełnosprawności są do pokonania – przekonuje Iza – to kwestia dobrej organizacji. A każdy wyjazd to wiele miesięcy przygotowań. Znalezienie ośrodka bez barier – w pokojach, w salach restauracyjnych, klubach i na basenie – nie jest nadal proste. Dla pani prezes nie ma jednak rzeczy niemożliwych, ma też wspaniałe męskie wsparcie Marka i Pawła. I pierwszy etap – ośrodek zarezerwowany!

Podróż

Dowóz na lotnisko wózkowiczów. Trzeba zarezerwować busy na długo przed wylotem. Trzeba ustalić z obsługą lotniska transport do samolotu wózkersów i ich wózków. Nie wszyscy wiedzą, że wózek inwalidzki nie mieści się w przejściu samolotu! Trzeba przenieść osobę niepełnosprawną (a bywa to człowiek z porażeniem czterokończynowym, więc pomoc doświadczonych wolontariusza jest niezbędna) na wąski wózek lotniskowy mieszczący się w drzwiach samolotu, a potem umieścić ją na fotelu. Po wylądowaniu procedura powtarzana

jest ponownie. To wcale nie jest proste. Obsługa lotniskowa nie ma ogromnego doświadczenia, więc niezmordowani Marcin Althamer i Paweł Skonecki byli niezastąpieni.

Ponadto na różnych lotniskach obsługa do wózków pojawiała się dopiero po interwencji mimo wcześniejszych zgłoszeń i rezerwacji. Piękne filmy o natychmiastowej pomocy każdej osobie z niepełnosprawnością są ładniejsze od szarej rzeczywistości. Z tym też trzeba się liczyć,



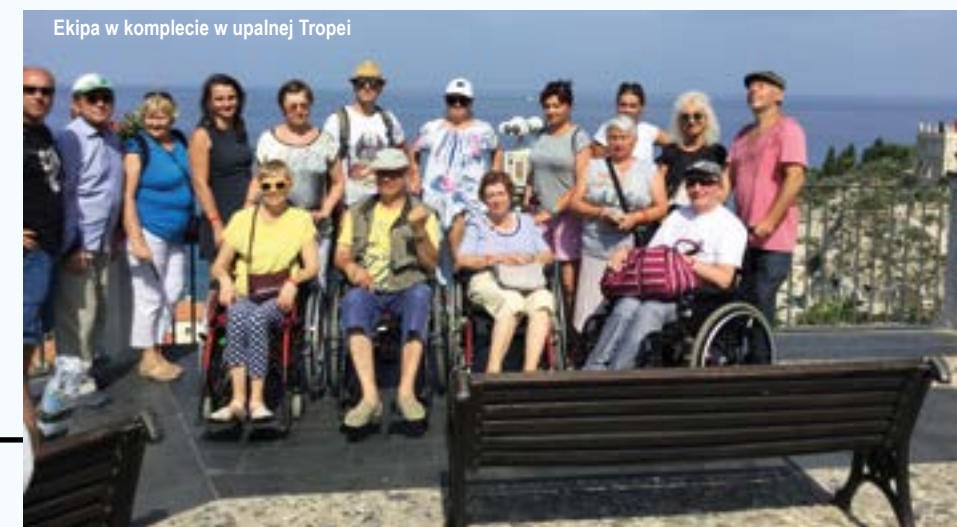
Wspólne dzieło

planując podróż. Dobrze mieć zaprzyjaźnionego doświadczonego „pomocnika”.

Niespodzianki

Dobrze mieć też anioła stróża – to Iza, która przez kilka dni wysyłała SMS-y: sprawdzić ważność paszportu i dowodu osobistego, zabrać kieszonkowe w wersji euro, zabrać leki, kurtkę i kostium kąpielowy. I tak jedna osoba dopiero na lotnisku zauważyła (w porę) brak dokumentów.

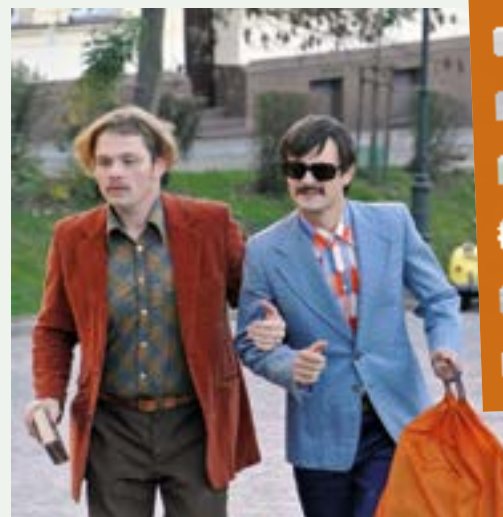
dokończenie na str. 27





Kierunek kino. Niewidomy muzyk oczami Pieprzycy

Tekst i fot. Marcin Gazda



Trwają zdjęcia do filmu *Ikar. Legenda Mietka Kosza* w reżyserii Macieja Pieprzycy. Powstająca produkcja jest oparta na biografii niewidomego pianisty, który zmarł tragicznie w wieku 29 lat. W roli tytułowego bohatera zobaczymy Dawida Ogrodnika. Wystąpią też m.in. Justyna Wasilewska, Piotr Adamczyk, Jacek Koman oraz Jowita Budnik. Za muzykę odpowiada Leszek Możdżer.

Wyzwanie z legendą
Fabulama biografia Mieczysława

Mieczysław Kosz stracił wzrok jako dwunastolatek, ale to nie przeszkodziło mu zostać genialnym muzykiem. Określany był polskim Billym Evansem, wygrał prestiżowy festiwal jazzowy w Montreux. Zmagął się nie tylko z ograniczeniami, ale też ze słabościami i samotnością, a później z depresją i alkoholizmem. 31 maja 1973 r., mając 29 lat, wypadł lub wyskoczył z okna mieszkania w przy ul. Pięknej w Warszawie. Mistrz improwizacji pozostawił po sobie niewiele nagrań. Za życia artysty została wydana jedna jego płyta długogrająca *Reminiscence*.



– Najpierw ta postać zainteresowała mnie jako człowiek, dlatego staram się robić film przede wszystkim o człowieku. Dzięki temu, moim zdaniem, ten film jest uniwersalny. Bo problem, z jakim się zmagał Mieczysław Kosz, może być problemem nas wszystkich, nie tylko muzyków – mówi Maciej Pieprzyca, reżyser i autor scenariusza. Na biografie niewidomego pianisty trafił dzięki Piotrowi Adamczykowi.

Kosz pojawi się w kinach jesienią 2019 r. Zdjęcia do filmu rozpoczęły się w pierwszej połowie października, potrwały 2 miesiące. Operatorem jest Witold Płóciennik, mający na swoim koncie m.in. *Carte blanche*. Na plenerze wybrano Kraków, Śląsk oraz Warszawę.

W postać utalentowanego muzyka wciela się Dawid Ogrodnik. Reżyser już z nim wcześniej współpracował i od początku widział go jako głównego bohatera. Uważa bowiem, że w Polsce jest niewielu aktorów, którzy potrafią udźwignąć tak trudne role.

– Zawsze jest pewne niebezpieczeństwo, kiedy wracamy do siebie, opowiadając historię osoby niepełnosprawnej, bo kiedyś nakręciliśmy film *Chce się żyć*, który odniósł dość spory sukces. Ale muszę powiedzieć, że gdzieś to dla nas jest wyzwanie, żeby zrobić coś razem, niby podobnie, a jednak niepodobnie, przede wszystkim inaczej – tłumaczy Maciej Pieprzyca.

Produkcja skupia się na dziewięciu epizodach z życia Kosza, które miały decydujący wpływ na to, jakim był człowiekiem. Jak uważa Dawid Ogrodnik, słowo legenda występujące w tytule jest dwuznaczne. W filmie pojawiają się bowiem sceny wymyślone. Jednocześnie niewidomy muzyk zasłużył na takie miano. – Jego nazwisko powinno być tak znane jak Jacka Ostaszewskiego, Tomasza Stańki, Jana Ptaszyna Wróblewskiego czy Krzysztofa Komedy. Oni wszyscy zaczęli wtedy na pierwszym festiwalu w Sopocie – informuje aktor.

Ocalić od zapomnienia
W filmie wystąpią m.in. Cyprian Grabowski (mały Mietek), Piotr Adamczyk (Bogdan Danowicz), Jowita Budnik (matka Mietka), Jacek Koman (ojciec Mietka) i Justyna Wasilewska (Zuza). Z myślą o tej produkcji powstały aranżacje znanych i popularnych utworów, m.in. *Take the „A” Train*, *San Francisco* oraz *Cała jesteś w skowronkach*.

Za stworzenie i przygotowanie warstwy muzycznej filmu odpowiada Leszek Możdżer, dla którego Mieczysław Kosz pozostaje jedną z największych inspiracji.

– Kiedy w moim życiu pojawił się jazz, jednym z pierwszych muzyków, który mnie zainspirował, był właśnie Mieczysław Kosz. Wynajdywałem jego nagrania w antykwariatach, szukałem ich w starych zbiorach. Był i jest jedną z moich największych inspiracji. Kiedy pojawiła się propozycja współpracy przy filmie o Mietku Koszu, wiedziałem, że muszę być częścią tego projektu, choćby dlatego, że jego nazwisko powoli odchodzi w zapomnienie, a wierzę, że trzeba to zmienić – powiedział Leszek Możdżer.

Dawid Ogrodnik przyznaje, że nie znał wcześniej ani historii, ani nagrań Mieczysława Kosza. – Jazzu zacząłem słuchać w roku 2000, więc muzyka, zwłaszcza fortepianowa z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, była mi zupełnie obca. Muzyk grający na danym instrumencie interesuje się muzyką z danego instrumentu, więc był mi zupełnie obcy. Stąd też się bierze ten film, żeby przybliżyć ludziom postać Mieczysława Kosza, bo ewidentnie na to zasługuje – podkreśla aktor, który przejdzie kolejną transformację.

W trakcie przygotowań do filmu ważne dla niego było m.in. poznawanie odbioru rzeczywistości przez niewidomych. Dowiadywał się, na co zwracają uwagę, jakie szczegóły są dla nich istotne, co im pomaga, a co przeszkadza. Na efekty trzeba będzie jeszcze poczekać.

Zdjęcia z planu filmowego w Krakowie

Twórcze podróże, twórcze działania. Uskrzydleni – Grupa Nowolipie

dokończenie ze str. 25

Bilet zbiorowy ułatwia odprawę lotniskową (nikt nie zapomni). Po odprawie, więc już lecimy? Nic bardziej błędnego. Lot opóźniony 3 godziny, więc kilka godzin spędzonych w poczekalni. Dobrze mieć kilka złotych na wodę mineralną – to prawie bajkowa „woda życia”, więc i cena lotniskowa powalająca. Bowiem przy przejściu przez bramki wszystkie napoje wyrzucamy do kosza. Podobnie z ostrymi narzędziami, ale i tak po 3 godzinach oczekiwania nóż sam otwiera się w kieszeni – jak mówi przysłowie (staropolskie?). Do samolotu przez płytę lotniska wózków transportuje oddzielny bus niskopodłogowy, tam wsiadają tylnym wejściem – specjalną windą.

Kalabria czeka

Włochy witają nas upalnym dniem, cudowne po kilku godzinach w klimatyzowanych zimnych pomieszczeniach. Teraz trzeba wszystkich z bagażami wprowadzić do autobusu odwożącego do ośrodka. Znowu przenosiny kilku osób na rękach – autokar zwykły ze schodami. Dojeżdżamy do ośrodka po 15 minutach – błogosławiona Iza, która znalazła ośrodek blisko lotniska i nad brzegiem morza!

Cudowne miejsce wśród drzewek pomarańczowych i kwiatów. Alejki wybrukowane, wózkowicze swobodnie przejeżdżają. Wszystkie pokoje na parterze, restauracja ogromna z podjazdami. Stoły, bufety z bogactwem włoskich specjalów z nawiązką zrekompensowały trud przejazdu. Po tem kąpiele w morzu. Do plaży piękna aleja utwardzona, prawie do brzegu morza – pod parasole. Stamtąd, by dostać się do morza, już blisko, ale znowu potrzebna silna grupa do pomocy. Niektórzy nigdy nie pływali w morzu – więc kąpiel obowiązkowa. Na szczęście wózek z wielkimi gumowymi kołami robi jednocześnie za amfibię. Przeżycia niebywale dla wszystkich, i tych pomagających, i tych zanurzających się w morzu, mimo niedowładów kończyn. Radość, śmiech i trochę strachu także. Pojawili się piękne meduzy. Paweł Althamer – wiadomo, artysta – zachwyca się największą i wylawia ją z narażeniem na poparzenie swych mistrzowskich dłoni, by pokazać to cudo tym, którzy nie mogą nurkować. Przeżyć w podróży bez liku. Ale to także plener malarski. Nie ma przerwy w działaniach artystycznych. Zsuwają stoliki w kawiarni na świeżym powietrzu. Zaskakując obsługę oraz

innych gości raczących się chłodnymi napitkami, Joanna i Ula rozkładają ogromne papiery (obrusy papierowe wyludzone od przystojnych kelnerów), farby, kredki i wspólnie na długim zwoju malują, rysują reminiscencje podróże. „Nadworny” poeta Nowolipia Kazio Wiejak na poczekaniu tworzy wiersz okolicznościowy, który też na obrazie znalazł miejsce.

Grupa Nowolipie wybrała się również na plener plażowy – ze skarbów porzuconych na brzegu morza stworzyli wspaniałą i przerażającą boginię śmieciową. Dzieło niestety nietrwałe, acz pouczające, że śmieci można użyć do recyklingu, czasem nawet twórczego. Były wycieczki na wschód słońca, były wycieczki na Wyspy Liparyjskie statkami. Tam także, żeby móc napawać się dymiącymi wulkanami i cuchnącą siarką oraz oczywiście pięknem Morza Tyrreńskiego, wózkowiczom niezbędni byli silni pomocnicy, w tym i dzielne panie pomagające pchać wózki pod strojne drogi malowniczych wysepek Vulcano,



Prosty i funkcjonalny wózek pomógł w kąpiei morskiej nawet tetraplegikom

Stromboli i Lipari. Przy wsiadaniu i zsiadaniu ze statku też nie było wózkosom łatwo (ale to akurat autorka zdjęć omalże nie zламаła nogi na trapie, „dżentelmeński” Włoch zbesztal mnie niemiłosiernie – na szczęście nie znam włoskiego).

Po co ta cała eskapada, po co tyle wysiłku? – można by zapytać. Czy nie za dużo wyrzeczeń dla osoby ze znaczną niepełnosprawnością, po udarach, z SM i wieloma ograniczeniami? Spytałam nestora grupy Józia – i jego żonę opiekunkę, której też zdrowie szwankuje. Odpowiedział, że tu owszem się męczy, że dużo i wysiłku, i trudu, i bólu, ale w domu też się cierpi. A tutaj w grupie weselej, przynajmniej coś zobaczy, coś przeżyje. Warto.



Wspólne malowanie to dewiza grupy Nowolipie

*Bo nikt tu wcale nie wymaga
Jakichś talentów czy zdolności
Tu każdy z ciałem swym się zmagają
I spełnia potrzebę bliskości.*

Piękna Kalabria, mili ludzie, piękne strome, wąskie uliczki. Warto zobaczyć. Jedynie trzeba bardzo dobrze zaplanować wycieczkę, przewidzieć drobne i większe bariery czyhające w każdej podróży. Uskrzydłona Grupa Nowolipie to radość wspólnego przebywania, wspólnych działań artystycznych oraz dzielenia się doświadczeniami żywymi.

*To jeszcze bardziej motywuje,
To jeszcze bardziej nas jednoczy.
Bo każdy udział w tym swój czuje
I jakoś śmieje w życiu kroczy.*

Fundacja Grupa Nowolipie ma w swym dorobku wiele prac zaprezentowanych w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie w roku 2016 oraz w publikacji *Uskrzydleni – Paweł Althamer i Grupa Nowolipie* z okazji 20-lecia działalności, a także filmy i performanse, m.in.: Marzyciel, Obcy,

lot nad Warszawą – Uskrzydleni, Wspólna sprawa – lot do Brukseli złotym samolotem w złotych kombinezonach, Wiatrołomy w Galerii Narodowej Zachęta w 2018 r., Łąka Leśmiana w Muzeum POLIN 2018.

Więcej: <https://www.facebook.com/Fundacja-GrupaNowolipieUskrzydleni>

Cytowane fragmenty wierszy Kazimierza Wójcika, członka Grupy Nowolipie, z publikacji *Uskrzydleni – Paweł Althamer i Grupa Nowolipie*.

Tekst i fot. Joanna Kowtun



Sytuacja studentów z niepełnosprawnością

Sytuacja niepełnosprawnych studentów na polskich uczelniach w ostatnich latach poprawiła się, ale nadal nie jest idealna. W wielu miejscach wciąż występują bariery, które uniemożliwiają im funkcjonowanie na równi z osobami sprawnymi – wynika z opublikowanego 26 października raportu NIK.

Najwyższa Izba Kontroli przeanalizowała, jak uczelnie zapewniają studentom i doktorantom z niepełnosprawnością warunki do studiowania i badań naukowych. Kontrolą objęło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz 15 akademickich i zawodowych uczelni wyższych (w tym jedną w ramach kontroli rozpoznawczej). Pod uwagę brano okres między styczniem 2015 r. a marcem 2018 r.

W komunikacie na stronie NIK napisano, że w wielu miejscach wciąż występują bariery, które uniemożliwiają niepełnosprawnym

studentom i doktorantom funkcjonowanie na równi z osobami sprawnymi. Problemem – według izby – są niedostosowane budynki uczelni, nieprzyjazne dla niepełnosprawnych rozwiązania techniczne oraz utrudnienia w dostępie do pełnej oferty dydaktycznej. Mimo tych braków większość skontrolowanych uczelni nie wykorzystano w pełni środków przyznanych na bieżące wsparcie osób z niepełnosprawnościami – zauważono w raporcie.

„W ciągu kilkunastu ostatnich lat znacznie wzrósł odsetek niepełnosprawnych studentów i doktorantów na uczelniach akademickich. Wskaźnik ten skoczył z 0,08 proc. w 1998 r. do blisko 2 proc. w 2015 r.” – poinformowała NIK. W raporcie wynika, że wszystkie skontrolowane przez NIK uczelnie akademickie i zawodowe podejmowały działania na rzecz zapewnienia niepełnosprawnym studentom i doktorantom warunków umożliwiających im pełny udział w procesie kształcenia i badaniach naukowych.

Na skontrolowanych przez NIK uczelniach nie stwierdzono ani jednego przypadku

wykluczenia tych osób z grona studentów. Powszechną praktyką stało się także zapewnienie im organizacyjnych form wsparcia. Na wielu uczelniach powołano pełnomocników ds. osób niepełnosprawnych lub utworzono biura, które mają wspierać takie osoby.

W komunikacie poinformowano, że poprawił się także sposób postrzegania niepełnosprawności przez kadre naukowo-dydaktyczną uczelni, do czego przyczyniły się szkolenia i kursy dotyczące potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Organizowało je ponad 93 proc. skontrolowanych uczelni. Na poprawę sytuacji na uczelniach wskazują także wyniki przeprowadzonej przez NIK ankiety (wzięło w niej udział blisko 600 studentów i doktorantów z niepełnosprawnością). Większość pozytywnie oceniała warunki kształcenia.

Kontrola NIK wykazała przypadki, w których osoby z niepełnosprawnością, aby wejść do budynku, miały do pokonania dłuższą drogę niż osoby sprawne. Natomiast wewnątrz budynków znajdowały się bariery, np. schody i progi bez pochylni czy zbyt wąskie drzwi

Pełno(s)prawne studiowanie na horyzoncie

10 grudnia Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego zorganizowała dwunastą edycję konferencji „Pełno(s)prawny Student”. Głównymi tematami spotkania w Krakowie były Konstytucja dla Nauki oraz Program Dostępność plus. „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny nad tym wydarzeniem.

Konferencja w Pałacu Krzysztofory została zdominowana przez tematykę ważnych zmian. Zarówno tych z punktu widzenia całego środowiska akademickiego, jak i studentów z niepełnosprawnościami. 1 października 2018 r. weszła w życie ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Jej stopniowe wdrażanie przekłada się na istotne zmiany dla studentów, doktorantów i pracowników uczelni wyższych z niepełnosprawnościami. Wcześniej, bo 17 lipca, Sejm przyjął rządowy program Dostępność plus, przewidziany na lata 2018–2025. To inicjatywa obejmująca również kwestie dostępności uczelni dla osób z niepełnosprawnościami. Dla tego typu placówek zaplanowane jest działanie „Dostępna uczelnia”, stwarzające spore szanse na poprawę rzeczywistości.

Tajemniczy kandydat

W trakcie konferencji odbyła się prezentacja wyników badania „Uczelnia wyższa oczami kandydatów z niepełnosprawnościami”. Zostało ono przeprowadzone przez FIRR metodą typu Tajemniczy Klient. W październiku i listopadzie ub.r. sprawdzono w ten sposób 371 z 381 szkół wyższych, 4 były w trakcie likwidacji, a 6 nie posiadało pełnej bazy adresowej. Badacze przeanalizowali uczelniane strony internetowe. Szukali na nich informacji przydatnych osobom z niepełnosprawnościami. W wielu przypadkach mieli z tym spore problemy. Często natrafiali jedynie na wzmianki o stypendium dla osób z niepełnosprawnościami. Część uczelni bardziej eksponowała materiały przydatne studentom z zagranicy. Ponadto badacze kontaktowali się telefonicznie i mailowo w sprawie możliwości podjęcia studiów przez osoby z niepełnosprawnościami. Z reguły odpowiedzi zawierały m.in. zapewnienie o udzieleniu wsparcia podczas kształcenia. Uczelnie przedstawiały też ofertę wsparcia, np. stypendium specjalne, indywidualny tok studiów / nauczania, wsparcie asystenta czy e-learning. Wspomniano również o organizowaniu zajęć na parterze (dla osoby z niepełnosprawnością ruchową), wydłużonym

czasie zaliczeń i egzaminów czy alternatywnych formach zdawania egzaminów. Zdarzały się też odpowiedzi negatywne, np. o niedostosowaniu architektonicznym uczelni.

– Dużo dobrych rzeczy się dzieje, mamy wiele uczelni, które przodują. Natomiast pełny obraz nie jest obrazem, przynajmniej w mojej opinii, satysfakcjonującym. To badanie bazowało na deklaracji, a nie doświadczeniach żywych studentów, którzy na tych uczelniach próbowaliby studiować, a to też jest bardziej optymistyczne od rzeczywistości – powiedział Aleksander Waszkielewicz, prezes zarządu Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego.

Uczelnia dostępna

Osoby z niepełnosprawnościami są jednymi z adresatów Programu Dostępność plus. Uczestnicy konferencji dowiedzieli się o zrealizowanych i zaplanowanych działaniach w ramach tej rządowej inicjatywy. Nie zabrakło wątków związanych z edukacją na różnych poziomach. Ogłoszono już pierwszy konkurs w tym obszarze, tj. „Przestrzeń dostępnej szkoły”. To pilotaż dla pięćdziesięciu podstawówek. Podobny charakter będzie mieć „Uczelnia dostępna”, działanie w ramach Osi III PO WER.

na uczelniach poprawiła się, uważa NIK

uniemożliwiające poruszającym się na wózkach wjazd do sal wykładowych. Zdarzały się również przypadki, że niesprawne były platformy przyschodowe. Także włączniki oświetlenia znajdowały się na wysokości trudno dostępnej dla osób poruszających się na wózkach.

Podczas kontroli zwrócono uwagę, że w jednym przypadku komórkę organizacyjną uczelni ds. wspierania materialnego osób z niepełnosprawnościami zlokalizowano w miejscu niedogodnym dla tych osób – na drugim piętrze w budynku bez windy.

„Pomimo przypadków nieprawidłowości NIK pozytywnie ocenia wdrożenie przez niektóre uczelnie dobrych praktyk” – napisano w komunikacie. Wśród takich dobrych praktyk wskazano, że niektóre uczelnie zachęcały niepełnosprawnych uczniów specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych do studiowania, zamieszczały poradniki savoir-vivre dot. problematyki osób niepełnosprawnych. Pozytywnym przykładem działań był też przygotowany przez jedną z uczelni interaktywny

przewodnik dla osób niepełnosprawnych, który umożliwiał wyznaczenie trasy z ominięciem barier architektonicznych.

Nadzorowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uczelnie otrzymywały dotację na stworzenie niepełnosprawnym studentom i doktorantom odpowiednich warunków do kształcenia. Skontrolowane przez NIK uczelnie wykorzystały zaledwie ok. 50 proc. otrzymanych środków. Aż 13 spośród 15 uczelni nie wydało w pełni przyznanej kwoty. W skrajnych przypadkach wykorzystano zaledwie kilka procent dotacji.

W komunikacie skomentowano, że wynikało to głównie z ograniczonej inicjatywy uczelni we wspieraniu osób z niepełnosprawnościami, a także z zamiaru wykorzystania tych środków w kolejnych latach. „Pośrednią zaś przyczyną był stosowany przez ministerstwo system podziału dotacji. Nie uzależniał on wysokości przyznanych środków od faktycznych potrzeb niepełnosprawnych studentów i doktorantów, lecz od liczby takich osób na poszczególnych uczelniach. W ten sposób

system ten nie wymagał od uczelni dokładnego określania zapotrzebowania w tym zakresie” – napisano.

Otrzymane z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego środki na stwarzanie warunków kształcenia osób z niepełnosprawnościami w większości skontrolowanych uczelni zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. We wnioskach pokontrolnych NIK zaapelowała do uczelni o zwiększenie zainteresowania niepełnosprawnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych ofertą dydaktyczną uczelni. Zwracała też uwagę tych instytucji, że należy zidentyfikować i eliminować wszystkie bariery architektoniczne utrudniające lub uniemożliwiające osobom z dysfunkcją narządu ruchu dostęp do obiektów uczelnianych. NIK zwracała też uwagę, że uczelnie powinny dbać o konserwację m.in. platform przyschodowych. Zwrócono też uwagę na to, by uczelnie na bieżąco wykorzystywały dotację podmiotową na bieżące wsparcie niepełnosprawnych studentów i doktorantów. (PAP)

lt/ ekr/

– To kompleksowa poprawa dostępności, rozpoczynając od dostępności architektonicznej, ale uwzględniając też takie kwestie jak opracowywanie materiałów dydaktycznych na potrzeby osób z niepełnosprawnościami, zakup specjalistycznego sprzętu czy wreszcie zatrudnienie albo przeszkolenie asystentów uczniów, asystentów nauczycieli – powiedział Piotr Krasuski, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Dodał, że w tym konkursie ważna jest też budowa świadomości. Kadra pedagogiczna i szersze środowisko szkolne (samorząd, rodzice) powinny tworzyć szeroką koalicję na rzecz edukacji włączającej.

Program Dostępność plus obejmuje działanie Studia bez barier. W jego ramach planowane jest dostosowanie uczelni do potrzeb osób z niepełnosprawnościami w zakresie dostępności architektonicznej, komunikacyjnej, administracyjnych stron internetowych, narzędzi informatycznych i procedur kształcenia. W styczniu 2019 r. zostanie ogłoszony konkurs „Uczelnia dostępna”, a w lutym rozpocznie się nabór wniosków. Na wsparcie szkół wyższych przewidziana jest kwota 200 mln zł. Wymagany wkład od beneficjentów wynosi 3 proc.

Wnioskodawca będzie mógł złożyć tylko jeden wniosek w konkursie. – Chcemy, żeby

uczelnia wystąpiła w takim konkursie jako jeden organizm, przygotowała jeden jak najbardziej kompleksowy program wsparcia osób z niepełnosprawnościami – podkreślił Piotr Krasuski, dyrektor Działu Rozwoju Kadry Naukowej w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Dodał, że będzie to wyjątkowy konkurs, ale w pewnych aspektach też trudniejszy od dotychczasowych działań. W związku z tym możliwe jest wydłużenie naboru wniosków.

Trzy ścieżki rozwoju

Część konferencji została poświęcona modelom dostępności w programie Dostępność plus. Prof. dr hab. Janina Filek z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie omówiła ścieżkę Mini, przygotowaną dla uczelni rozpoczynających wspieranie osób z niepełnosprawnością. W tym przypadku przewidziane są dofinansowania projektów do 1 mln zł. Przykładowymi działaniami mogą być: zatrudnienie pełnomocnika rektora ds. osób z niepełnosprawnościami, utworzenie stanowiska ds. dostępności uczelni czy likwidacja barier architektonicznych (do 30 proc. wartości projektu).

Z kolei pełnomocniczka rektora UAM w Poznaniu ds. studentów z niepełnosprawnościami Anna Rutz przedstawiła ścieżkę Midi. Ma ona na celu rozwój wsparcia, podniesienie jakości i zakresu działań. Powstała z myślą

o uczelniach, które od co najmniej dwóch lat mają struktury wspierające osoby z niepełnosprawnościami, np. BON. Maksymalna wartość projektów wynosi 4 mln zł. Przykładowymi działaniami mogą być np. dostosowanie materiałów dydaktycznych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami wraz ze szkoleniem asystentów dydaktycznych czy zatrudnienie doradców edukacyjnych / konsultantów, asystentów dydaktycznych.

Kierownik Działu ds. Osób Niepełnosprawnych UJ Ireneusz Bialek scharakteryzował ścieżkę Maxi. Jest ona adresowana do uczelni mających od pięciu lat lub dłużej struktury wspierające osoby z niepełnosprawnością. W jej ramach planowane są bardzo zaawansowane działania, zakłada też wspieranie innych ośrodków akademickich. Dofinansowane projekty będą mieć wartość do 15 mln zł. Celem jest m.in. utworzenie centrów wiedzy w zakresie wsparcia edukacyjnego, dostępności i projektowania uniwersalnego.

W trakcie spotkania nie zabrakło wątków związanych z Konstytucją dla Nauki. Tak jak w ubiegłym roku, do Krakowa przybył Mariusz Zielenka, który pracował nad ww. reformą jako zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów w MNiSW.

Ustawę 2.0 oczami uczelni przedstawiła prof. dr hab. Janina Filek.

Marcin Gazda

Znowu w Biegu. Czas na pierwsze kroki

Tekst i fot. Marcin Gazda

W Krakowie działa już Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu. To pierwsza w Polsce placówka zapewniająca kompleksową pomoc osobom po amputacjach. Do jej uruchomienia doszło z inicjatywy Fundacji Poland Business Run.



Andrzej Kulig przecina wstęgę

7 grudnia ub.r. odbyło się oficjalne otwarcie Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu. Stanowi ono odpowiedź na potrzeby osób z niepełnosprawnościami narządu ruchu i po amputacjach. Placówka znajduje się przy ulicy Odrzańskiej 13, a jej uruchomienie było zapowiadane na łamach „Naszych Spraw”.



Agnieszka Pleć i Bogdan Dąsał

– Z utęsknieniem czekaliśmy na ten dzień. Marzyliśmy o miejscu, w którym w sposób holistyczny można zaopiekować się naszymi beneficjentami. Proponujemy coś dla ciała,

ale też dla ducha. Jesteśmy pierwszym miejscem w Polsce, które pomaga w ten sposób osobom po amputacjach. To nasze drugie dziecko, pierwszym jest Business Run, dzięki któremu pozyskujemy środki – powiedziała „NS” Agnieszka Pleć, prezes Fundacji Poland Business Run. Z przygotowanego właśnie raportu wynika, że w 2018 r. zebrano ponad 1,73 mln zł na pomoc osobom z niepełnosprawnością ruchową. Dzięki tej sumie wsparcie uzyskało kolejnych 84 beneficjentów. Ponad 603 tys. zł przeznaczono na protezy kończyn i ich komponenty. Przeszło 132 tys. zł wyniosła wartość zakupionego sprzętu medycznego. Blisko 281 tys. zł spożytkowano na 2810 godzin rehabilitacji, a 250 tys. zł na stworzenie Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu.

Wspólny wysiłek

– Chcę podkreślić, że to jest ogniwo w łańcuchu różnych działań, które chcemy konsekwentnie podejmować dla osób niepełnosprawnych – powiedział podczas otwarcia Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa. Oprócz miasta dużą rolę w powstaniu Centrum odegrali sponsorzy. Grupa Buma przekazała nieodpłatnie dwa odrębne pomieszczenia w stanie deweloperskim. Agnieszka Pleć odebrała klucze do nich rok temu. Partnerzy Fundacji zagwarantowali m.in. materiały wykończeniowe.

Na początku 2018 r. przeprowadzono zbiórkę środków na zakup sprzętu. Dzięki akcji crowdfundingowej na PolakPotrafi.pl pozyskano 57,3 tys. zł, czyli o 300 zł więcej, niż zakładano. Obecnie Centrum wyposażone jest m.in. w platformę dynamograficzną Gamma do analizy równowagi i chodu. Do dyspozycji są też tory, schody oraz bieżnia do nauki chodzenia.

– Starałem się dobrać sprzęt, o jakim sam bym marzył, na którym chciałbym stawiać się na nogi. Ja nie miałem w przeszłości takich możliwości w Polsce, wtedy nie było takiego miejsca. Sam jestem po amputacji, prawie 30 lat.



Dlatego te urządzenia są moim marzeniem i wiem, że one spełnią oczekiwania wszystkich osób po amputacji – poinformował Sławomir Szczupacki, fizjoterapeuta.

Wyjątkowa oferta

Centrum funkcjonuje w lokalach o powierzchni 100 i 60 m kw. W większym z nich główną część stanowi sala rehabilitacyjna. W mniejszym działają gabinety, w których można uzyskać wsparcie fizjoterapeuty, ortopedy, diabetologa, dietetyka, podologa czy psychotraumatologa.

– Wyjątkowość tego miejsca zaczyna się realizować. Pomoc jest nie tylko związana z fizjoterapią i urządzeniami, ale też z wspomoczeniem psychicznym, psychologicznym,



jak również ukierunkowaniem na nową drogę. To wszystko robi się po to, żeby ludzie po amputacjach nadal mogli spełniać swoje role w życiu codziennym, rodzinnym i zawodowym – podkreślił Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych. Fundacja PBR spodziewa się beneficjentów z różnych stron Polski. Bazę dla przyjezdnych stanowi Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Tam w części hotelowej mają zagwarantowane zakwaterowanie. Ponadto przy alei Focha mogą przekonać się do aktywności sportowej jako kontynuacji rehabilitacji.

Pierwsze turnusy

Otwarcie Znowu w Biegu zostało poprzedzone testami. Beneficjenci Fundacji PBR wzięli udział w tygodniowym turnusie rehabilitacyjnym.

– Trochę „potestowaliśmy” naszych podopiecznych na tych krótkich obozach. Już wiemy, że indywidualnie dobrany, uszyty na miarę trening jest naszym celem głównym. I wiemy, że nawet najlepsza proteza sama nie pójdzie. Musimy w to włożyć pot, determinację, krew i cierpienie na tej sali, ale wtedy sukces będzie pełen – powiedziała Agnieszka Wnuk, fizjoterapeuta.

Przed Bożym Narodzeniem 14 beneficjentów skorzystało z tygodniowych turnusów. Dodać należy, że całkowicie nieodpłatnie. 10 stycznia 2019 r. odbył się Otwarty Dzień Centrum Rehabilitacji. Krakowianie mieli okazję bliżej poznać nowe miejsce i zaznajomić się z jego ofertą. Fundacja zamierza przygotować osobny program dla seniorów. Obejmuje on m.in. konsultacje w gabinetach lekarskich, a także zajęcia typu joga dla kręgosłupa czy ćwiczenia rozciągające pod okiem fachowców. Plany zakładają też ofertę dla dzieci.

– Od pierwszych beneficjentów pojawiły się sugestie, żeby turnusy trwały dłużej. Przeanalizujemy to z naszymi specjalistami. Praca jest niezwykle intensywna, dotyczy sfery fizycznej i psychicznej. Połączenie tych elementów powoduje, że w ciągu tygodnia wyjeżdżają stąd zupełnie inni ludzie – opisała Agnieszka Pleć.

Zwróciła uwagę na nowoczesny sprzęt. Beneficjenci czują się jak w grze komputerowej, przechodzą różne poziomy trudności. Rehabilitacja, choć trudna i żmudna, nie musi być nudna. To jest niezwykle i ułatwia drogę, aby znowu być w biegu.

Osada Janaszkowo

W sercu Polski, w Wąsoszach pod Koninem, stoi dwupoziomowy nieużywany budynek. Ten budynek – blisko 2000 m kw. wraz z 2,5 ha pięknego parku nad jeziorem – dostaliśmy od Gminy Ślesin my – Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ, jako miejsce, gdzie niepełnosprawni zaczną żyć od nowa.

Tu powstanie Osada Janaszkowo, ale żeby to się stało, trzeba wyremontować i wyposażać puste pokoje, zlikwidować progi i strome schody, osuszyć fundamenty, odgrzybić piwnice, zbudować windę, dwie dodatkowe klatki schodowe i dobudować piętro, przystosować łazienki i sale rehabilitacyjne. Po prostu sprawić, aby to miejsce było bezpiecznym i przytulnym domem.

Od ponad 14 lat wspieramy osoby z niepełnosprawnością. Regulaminy z naszej pomocy korzysta blisko 200 osób i nie mieścimy się już w naszym Centrum na ul. Południowej w Koninie. Często widzimy kolejki ludzi na wózkach czekających na wejście do sali na zajęcia. Blisko 20 asystentów i specjalistów dojeżdża do podopiecznych i pracuje z nimi w domach. Liczba próśb o wsparcie i pomoc jest coraz większa. Niektórzy chcą się nawet przeprowadzić do Konina, żeby być bliżej pomocy. Rośnie też liczba osób, które siadają na wózek wskutek wypadku, a doświadczenia naszych wózkowiczów pokazują, że im szybciej osoba po wypadku zacznie ćwiczyć, tym szybciej wróci do funkcjonowania. Naszą tragedią jest to, że nie możemy pomóc wszystkim, bo nie mamy na to miejsca! Dlatego podjęliśmy trochę szaloną decyzję, że znajdziemy większy budynek. Przyjęliśmy wyzwanie i znaleźliśmy Janaszkowo!

To nie jest przypadkowe miejsce. Wąsosze to historia, bo właśnie tutaj doktor Piotr Janaszek zorganizował jeden z pierwszych obozów dla dzieci kalekich w końcu lat 70. (wtedy jeszcze osoby z niepełnosprawnością nazywano kalekami).

Osada Janaszkowo powstanie po to, żeby kolejni niepełnosprawni mieli miejsce, w którym mogą nauczyć się żyć z niepełnosprawnością. Podzieliłmy Janaszkowo na kilka części, z których każda będzie miała swój konkretny cel.

Akademia

W Akademii zamieszkają osoby, które niepełnosprawność uwięziła w domu. Smutek, samotność i bezsilność zrujnowała ich przez lata. Nie pracują. Żyją z zasiłku bez nadziei,

że może być lepiej. Najbliżej nie mają już siły dźwigać i przesadzać na wózek. Najgorzej jest z tymi, którzy mieszkają na wsi. Nie wyjdą nawet przed dom, bo „niepełnosprawność to wielki wstyd”. W Akademii nauczają się żyć od nowa! Po kilku miesiącach intensywnej pracy wielu z nich będzie gotowych do niezależnego życia! Ich przyszłość zależy również od Ciebie.

Osada

Osada to miejsce, gdzie zamieszkają osoby, które mają już za sobą kawałek drogi. To ludzie, którzy są gotowi i chcą decydować o sobie. Nie boją się wyjść z domu, spotykają się ze znajomymi, mają swoje hobby, pracują. Wiele rzeczy potrafią zrobić samodzielnie, ale potrzebują pomocy, aby rano przesiąść się z łóżka na wózek czy przygotować śniadanie. Chcą zamieszkać w miejscu, gdzie będą mieli wsparcie w tych czynnościach, których sami nie mogą wykonać.

Port

W Porcie oddech znajdą zmęczeni rodzice, gdy będą musieli iść na operację, zrobić remont mieszkania czy po prostu odpocząć. Na kilka dni czy tygodni będą mogli zostawić swoje dziecko pod troskliwą opieką. Latem do Portu będą przyjeżdżały niepełnosprawne dzieci z całej Polski. Będzie radość i dużo śmiechu. I nauka samodzielności po to, aby wyrosli z nich niezależni ludzie, dla których niepełnosprawność nie będzie przeszkodą w realizacji marzeń!

Pracownia

W Pracowni ramię w ramię będą pracowały dzieci sprawne i niepełnosprawne. To będzie miejsce spotkań i wspólnych zabaw. Tworzenia i współpracy. Zrozumienia i dużej dawki radości! Po prostu z wykorzystaniem terapii przez sztukę i zabawę. Na co zbieramy w I etapie tworzenia Janaszkowa?

Winda dla osób z niepełnosprawnością to 160 000 zł. Montaż windy – blisko 40 000 zł. Budowa szybu, doprowadzenie instalacji, wybudowanie czterech poczników (miejsc, gdzie będzie się zatrzymywać winda), przedsionka i maszynowni to blisko 100 000 zł.

Więcej szczegółów dotyczących tego niezwykłego projektu: <https://osadajanaszkowo.pl/>

**Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka
PODAJ DALEJ**

Nie taki niepełnosprawny straszny, jak go malują

Hanna Pasterny, fot. Śląska Policja, archiwum projektu

Czy głuchego kierowcę można ukarać mandatem za przekroczenie prędkości? Czy niewidomy jest wiarygodnym świadkiem? Jak dostosować składanie zeznań do potrzeb osoby z nadwrażliwością sensoryczną? Dlaczego w sprawach o ubezwłasnowolnienie należy pytać świadków także o zasoby i mocne strony osoby, wobec której toczy się postępowanie?

Odpowiedzi na te i wiele innych pytań szukali uczestnicy szkoleń zorganizowanych w ramach projektu „Nie taki niepełnosprawny straszny, jak go malują” współfinansowanego z programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich Śląskie Lokalnie. Zajęcia odbyły się w Bielsku-Białej dla dwóch grup – policjantów i strażników miejskich oraz pracowników prokuratury.

Jak pomóc?

Dla służb mundurowych i wymiaru sprawiedliwości niepełnosprawność podejrzanego, pokrzywdzonego, ofiary lub świadka bywa wyzwaniem. Dlatego zdarza się, że dochodzi do nieporozumień i niewłaściwego traktowania, np. o to, co skradziono z mieszkania niewidomej kobiety, policja pyta jej sąsiadkę, nie przyjmuje zgłoszenia osoby z wadą wymowy, a prokuratura odmawia wszczęcia dochodzenia w sprawie zgłoszonej przez osobę z zaburzeniami psychicznymi, z góry zakładając, że ma urojenia. Celem projektu był wzrost wiedzy i świadomości funkcjonariuszy i urzędników na temat komunikowania się z osobami z różnymi niepełnosprawnościami, możliwości, potrzeb i ograniczeń wynikających z niepełnosprawności, zmniejszenie lęku przed kontaktem z niepełnosprawnym petentem, poprawa jakości obsługi i komfortu pracy. Omawiając poszczególne niepełnosprawności, podpowiadałam, co ułatwi komunikację: zwracanie się bezpośrednio do osoby niepełnosprawnej, a nie do jej przewodnika lub tłumacza, przesłuchanie w cichym pomieszczeniu, wykorzystanie do komunikacji komputera lub kartki. Formulowanie jasnych poleceń, utrzymywanie kontaktu wzrokowego z osobą z niepełnosprawnością intelektualną i monitorowanie poziomu jej uwagi, traktowanie rozmówcy z szacunkiem, uważne słuchanie, w razie potrzeby kilkukrotne powtórzenie pytania, przedstawienie się, spotykając osobę niewidomą. W części o dysfunkcji wzroku były również ćwiczenia praktyczne: wskazanie wolnego miejsca, objaśnianie drogi, ostrzeganie

o przeszkodach, prowadzenie osoby niewidomej, chodzenie w goglach z białą laską i w uprząży do nordic walkingu. Rozmawialiśmy też o dostępności stron internetowych i tworzeniu tekstów łatwych do czytania i zrozumienia. Dobrym przykładem jest broszurka PSOU autorstwa dr Moniki Zimy-Pariaszewskiej *Moje*



Uczestnicy szkolenia

prawa. Co osoba z niepełnosprawnością intelektualną powinna wiedzieć o postępowaniach sądowych. Czytamy w niej m.in.: „Każdy, kto wie, że ktoś popełnił przestępstwo lub wykroczenie, powinien to zgłosić na policję lub do prokuratury. To się nazywa zawiadomienie. Pokrzywdzony to osoba, której ktoś zrobił coś złego, na przykład pobił, okradł, oszukał. Świadek to osoba, która widziała przestępstwo albo wie coś o nim. Na przykład zna osobę, która popełniła przestępstwo”.

Co zmienić?

W obu szkoleniach uczestniczył prawnik, który przeanalizował przypadki kontaktów osób niepełnosprawnych z wymiarem sprawiedliwości. Zastanawialiśmy się nad problemami w kontakcie z prokuraturą, policją i strażą miejską. Na tej podstawie opracowaliśmy listę ponad dwudziestu rekomendacji. Przydatne byłoby np. zaplanowanie większej ilości



Autorka prowadzi wykład

czasu na przesłuchanie osoby niepełnosprawnej, pomoc w dotarciu na komendę, przekazanie pracownikom informacji, kto w danej jednostce zna język migowy, podczas zatrzymania osoby niepełnosprawnej zwrócenie uwagi na jej sprzęt, by nie zgubił się lub nie uległ uszkodzeniu, stworzenie procedury kontaktu policji i straży miejskiej z osobą niewidomą, w wezwaniach oraz innych pismach stosowanie czcionki bezszeryfowej. Niektóre jednostki stosują powyższe dobre praktyki i wystarczy je upowszechnić. Jednak są także kwestie bardzo istotne dla osób z niepełnosprawnościami, które wymagają zmian w prawie: zastąpienie ubezwłasnowolnienia wspieranym podejmowaniem decyzji, dostosowanie procedury zatrzymania osoby niepełnosprawnej (stosowanie środków przymusu, kontakt z tłumaczem języka migowego), obligatoryjne zapewnienie niepełnosprawnemu pokrzywdzonemu obrońcy z urzędu, dostarczanie pism procesowych w dostępnych formatach (np. wersja elektroniczna, powiększona czcionka, brajl), jak najszerze stosowanie systemu przesłuchania na odległość. Powyższe propozycje przekazaliśmy politykom, gdyż to oni mają wpływ na kształtowanie prawa. Mimo że wcześniej prowadziłam szkolenia o komunikacji z osobami niepełnosprawnymi, m.in. dla pracodawców, wykładowców akademickich i księży, poprowadzenie tych zajęć było dla mnie wyzwaniem. Wymagało wszechstronnego przygotowania, licznych rozmów, zgłębienia tajników prawa i przekonania rzecznika prasowego policji, że tytuł szkolenia „Nie taki niepełnosprawny straszny, jak go malują” naprawdę nikogo nie obraża i zamieszczenie go na stronie internetowej komendy nie jest niestosowne.

Policjant zakłada autorce kajdanki



Autorka i policjant w uprząży

Ostrzegano mnie, że prokuratorzy to trudna, wymagająca grupa i mam się nie zdziwić, jeżeli nie będą chcieli współpracować. Tym bardziej cieszyła mnie ich aktywność, ożywiona dyskusja, otwartość na moje pytania, chęć dowiedzenia się, na co osoby niepełnosprawne skarżą się w kontakcie z prokuraturą i sądem, oraz zdanie z anonimowej ankiety ewaluacyjnej: „Było ciekawiej, niż się spodziewałem”. Uczestnicy stwierdzili, że gwarantem sprawnie przeprowadzonych czynności jest informacja i wiedza. Zaapelowali do organizacji pozarządowych, by przygotowywały osoby niepełnosprawne do kontaktu z urzędami.

Dziękuję redakcji „Naszych Spraw” za przekazanie każdemu uczestnikowi szkoleń egzemplarza czasopisma. Jest ono źródłem praktycznych informacji, z którego będą mogli czerpać.

Jan Kanty Pawluśkiewicz wśród laureatów Medalu św. Brata Alberta

Jan Kanty Pawluśkiewicz, małżeństwo Diana i Wojciech Bonowiczowie, a także Krystyna Mrugańska i ks. Stanisław Łada zostali laureatami tegorocznej, 23. edycji Medalu św. Brata Alberta. Wręczenie wyróżnień odbędzie się 18 marca w Krakowie.



Krzysztof Sieprawski, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Maja Jaworska – dyrektor Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”

Medale otrzymują osoby, które pomagają niepełnosprawnym. Nazwiska tegorocznych laureatów ogłosił 7 stycznia na konferencji prasowej prezes Fundacji im. Brata Alberta ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Laureaci odbiorą wyróżnienia 18 marca w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie podczas finału 19. Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Albertiana”. Medal, przedstawiający św. Brata Alberta przytulającego dzieci, zaprojektowany został przez Krzysztofa Sieprawskiego, podopiecznego Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach. Kompozytor Jan Kanty Pawluśkiewicz z Krakowa od początku istnienia Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” bezinteresownie jej pomaga, wspiera radą jej niepełnosprawnych, a uzdolnionych artystycznie podopiecznych, zasiada m.in. w jury Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. Małżeństwo Diana i Wojciech (publicysta, poeta) Bonowiczowie 30 lat temu zaangażowali się w ruch „Wiara i Światło” (ówczesna nazwa „Muminki”), w którym na rzecz niepełnosprawnych działają do dzisiaj. Diana Bonowicz jest dyrektorem fundacji misyjnej ojców kapucynów, organizującej akcje na rzecz dzieci biednych i niepełnosprawnych w Afryce. Pedagog i działaczka społeczna Krystyna Mrugańska z Warszawy jest, jak zaznaczył ks. Isakowicz-Zaleski, „legendą w środowisku osób niepełnosprawnych”. Dzięki niej w 1991 r. powstało Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Ks. prałat Stanisław Łada z Pruszcza Gdańskiego w latach 80., w komunistycznej rzeczywistości, z własnej woli rozpoczął pomoc charytatywną dla osób niepełnosprawnych i potrzebujących. Ks. Łada podkreśla, że niepełnosprawny to jest „osoba, którą należy spotkać” i że niepełnosprawny potrzebuje nie tylko pomocy materialnej, ale i duchowej. Wśród dotychczasowych laureatów Medalu św. Brata Alberta są m.in. prof. Zbigniew Brzeziński, śp. ks. bp Jan Chrapek, ks. kardynał Franciszek Macharski, prof. Andrzej Zoll, Marcin Gortat i Otylia Jędrzejczak. W trakcie konferencji prasowej zaprezentowano przepiękny kalendarz Fundacji im. Brata Alberta, któremu twarzą użyczyli podopieczni Fundacji. Była ona poświęcona także Festiwalowi Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Albertiana”. Przegląd organizują Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” i Fundacja im. Brata Alberta. Ogólnopolski konkurs artystyczny jest podzielony na kilka etapów regionalnych, biorą w nim udział osoby z niepełnosprawnością intelektualną – zarówno soliści, jak i zespoły teatralne. Obecna edycja „Albertiany” rozpoczęła się w listopadzie 2018 r. W konkursie bierze udział około 1 tys. osób. Jego laureaci, jak co roku, otrzymają nie tylko nagrody rzeczowe, ale też „Maski” przyznawane przez pięć najbardziej uznanych krakowskich teatrów. (PAP)

Beata Kołodziej, oprac. *rhr*, fot. Marcin Gazda

Natalia Partyka Sportowcem Roku 2018 w Plebiscycie PZSN „Start”!

Natalia Partyka zdobyła tytuł Sportowca Roku 2018 w Plebiscycie organizowanym przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”! Na drugim i trzecim stopniu podium znaleźli się paralekkoatleci – multimedaliści mistrzostw Europy z Berlina: Krzysztof Ciuksza i Michał Kotkowski.



Od lewej: Krzysztof Ciuksza, Michał Kotkowski i Natalia Partyka

Królowa jest tylko jedna i nazywa się Natalia Partyka – tak można podsumować głosowanie, które trwało od 26 listopada do 5 grudnia ub.r. Plebiscyt zakończył się triumfem tegorocznej mistrzyni świata w tenisie stołowym. Natalia Partyka (Start Szczecin) obroniła w miastach Lasko i Celje w Słowenii tytuł sprzed czterech lat, a fakt, że już w tej chwili jest legendą paraolimpijskiego sportu, z pewnością dodał jej głosów internautów. Wystarczy kilka faktów: pięciokrotna mistrzyni paraolimpijska, pięciokrotna uczestniczka igrzysk paraolimpijskich, czterokrotna zdobywczyni tytułu Sportowca Niepełnosprawnego Roku w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” i Telewizji Polskiej (2007, 2008, 2009, 2016), a do tego jeszcze start w igrzyskach olimpijskich – to wszystko składa się na niezwykłą sportową karierę. Fakt, że od wczoraj w japońskiej telewizji można oglądać film dokumentalny *Who I am? The Undeafated Queen: Natalia Partyka* (czyli *Kim jestem? Niezwyciężona Królowa: Natalia Partyka*), zbiega się z wyborem internautów i jednocześnie potwierdza wielkość i klasę zawodniczki. Jednak wybór 20 nominowanych, na których można było głosować na stronie www.pzsnstart.eu/plebiscyt, nie był łatwy. Paraolimpijczycy dostarczyli nam w tym roku wielu emocji na arenach igrzysk paraolimpijskich, mistrzostw świata i Europy. Wywalczyli tyle medali, że dwunastoosobowa Kapituła Plebiscytu składająca się z działaczy sportu paraolimpijskiego, trenerów i dziennikarzy miała bardzo trudne zadanie wyselekcjonowania

spośród 52 nadesłanych kandydatur najlepszej dwudziestki zawodników. O tym, kto zwycięży, zdecydowali już wyłącznie internauci. Drugi i trzeci stopień podium zajęli lekkoatletyczni multimedaliści z Berlina. Na drugim miejscu – Krzysztof Ciuksza (Start Gorzów Wielkopolski), a na trzeciej pozycji – Michał Kotkowski (Start Poznań). Obaj w stolicy Niemiec sięgnęli po trzy medale czempionatu Starego Kontynentu. Każdy z nich wywalczył dwa złote medale na dystansach 200 i 400 metrów, startując w swoich grupach niepełnosprawności. Tuż za podium uplasował się inny tegoroczny mistrz świata. 4. miejsce dla Patryka Chojnowskiego (Start Szczecin), który podobnie jak Natalia Partyka sięgnął po złoto w tenisie stołowym, broniąc tytułu sprzed czterech lat. 5. miejsce w Plebiscycie zajął brązowy medalista z igrzysk paraolimpijskich w Pjongczangu – Igor Sikorski (Start Bielsko-Biała). W Korei Południowej wywalczył brąz w slalomie gigancie. W czołowej dziesiątce znaleźli się jeszcze na: 6. miejscu Alicja Jeromin (Start Radom), 7. miejscu Bartłomiej Mróz (Kędzierzyn Koźle), 8. miejscu Lucyna Kornobys (Start Wrocław), 9. miejscu Barbara Bieganska (Sprawni Razem), 10. miejscu Michał Derus (Start Tarnów). Patronem honorowym Plebiscytu jest Polski Komitet Paraolimpijski. Projekt finansowany jest ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

pr, grafika: PZSN Start

Wyniki Plebiscytu PZSN „Start” na Sportowca Roku 2018

Natalia Partyka (tenis stołowy)
Krzysztof Ciuksza (lekkoatletyka)
Michał Kotkowski (lekkoatletyka)
Patryk Chojnowski (tenis stołowy)
Igor Sikorski (narcciarstwo alpejskie)
Alicja Jeromin (lekkoatletyka)
Bartłomiej Mróz (badminton)
Lucyna Kornobys (lekkoatletyka)
Barbara Bieganska (lekkoatletyka)
Michał Derus (lekkoatletyka)
Michał Golus (pływanie)
Rafał Wilk (kolarstwo)
Karolina Kucharczyk (lekkoatletyka)
Milena Olszewska (lucznictwo)
Iwona Podkościelna (kolarstwo)
i Aleksandra Teclaw (pilot)
Aleksander Kossakowski (lekkoatletyka) i Krzysztof Wasilewski (przewodnik)
Renata Śliwińska (lekkoatletyka)
Maciej Lepiato (lekkoatletyka)
Wojciech Makowski (pływanie)
Bartosz Tyszkowski (lekkoatletyka)

kat

Będą stypendia dla parasportowców z medalami

Zawody sportowe dostarczają wiele emocji. Zawodnicy trenują po to, by osiągnąć jak najlepsze wyniki. Kosztuje ich to wiele wysiłku, i to zarówno sportowców pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych, jednak często prawo dyskryminuje tych ostatnich. Przykładem mogą być ograniczenia w przypadku otrzymywania stypendiów przez sportowców z niepełnosprawnością. Ustawa z 15 października 2012 roku nałożyła wymóg, iż stypendium sportowe może otrzymać zawodnik, który zajął medalową pozycję podczas zawodów rangi mistrzowskiej pod warunkiem, że w konkurencji wzięło udział co najmniej 12 zawodników z co najmniej 8 krajów. W przypadku zawodów dla osób z niepełnosprawnościami wymogi i kryteria nakładane przez ustawę bardzo często są trudne do spełnienia.

Znowelizowana ustawa o sporcie z 25 czerwca 2017 r. wprowadziła pewne wyjątki od reguły, według których np. członek kadry narodowej może otrzymać stypendium sportowe w wysokości do 50 proc. maksymalnej wysokości stypendium. Minister Bańka na początku grudnia ub.r. ogłosił w mediach społecznościowych, że zgodnie z możliwością, jaką daje ustawa o sporcie, przyznał specjalne stypendia sportowe zawodnikom z niepełnosprawnościami – medalistom ME i MŚ. Ponadto do Team 100, czyli programu wspierającego finansowo zawodników, włączono kolejnych 10 – w sumie to 37 sportowców z 12 dyscyplin paraolimpijskich. Każdy z nich otrzymuje roczne wsparcie w wysokości 40 000 zł.

Znamy najlepszych polskich szermierzy



24–25 listopada odbyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w szermierce na wózkach. Rywalizowano we florecie, szabli i szpadzie. Zwycięzcami w szabli i szpadzie okazali się zawodnicy z IKS-AWF Warszawa. Wśród mężczyzn w kat. open i B najlepszy był Adrian Castro, a wśród kobiet Renata Burdon. W szpadzie i we florecie w kat. open zwyciężył Dariusz Pender, w kat. B w szpadzie Kamil Rząsa, a w kat. C Łukasz Kołodziejczuk. Wśród pań triumfowała Patrycja Haręza (KS Victoria Jaworzno), która zdobyła złoto w kat. open i kat. B. We florecie w kat. B najlepszy był Jacek Gaworski (KS Wrocławianie), w kat. C Adam Michałowski (IKS-AWF Warszawa), a najlepszą florecistką w kat. open została Karolina Kuczyńska (IKS-AWF Warszawa).

kat, fot. FB IKS AWF Warszawa

Polki mistrzyniami Europy w futsalu!

Futsal to halowa 5-osobowa piłka nożna uprawiana również przez kobiety. I to właśnie reprezentacja Polski kobiet w tej dyscyplinie zdobyła złoty medal Mistrzostw Europy Głuchych w fińskim Tampere, zakończonych 14 grudnia ub.r. W finale biało-czerwone pokonały Niemki 6:5.

Polki rozpoczęły turniej od wygranej z Finkami aż 14:1. Potem ograły Szwedki (6:2), Francuzki (8:1) i Rosjanki (12:2). W meczu o wejście do finału okazały się lepsze od Hiszpanek, wygrywając 3:1. Mecz o złoto miał bardzo dramatyczny przebieg. Pierwsza połowa zakończyła się remisem 2:2. Po przerwie przewagę uzyskały Niemki, które prowadziły już 5:3. Wtedy trener biało-czerwonych Aleksander Opaczewski wykonał ściąkę pokerową zagrywkę – zdjął bramkarkę i wystawił w jej miejsce piątą zawodniczkę z pola. Oplać się, straty zostały odrobione, a gol na 5:5 padł w ostatniej minucie meczu. Bohaterką dogrywki była Wiktoria Aumiller. Jej gol na 6:5 zapewnił Polkom tytuł mistrzyni Europy. Równocześnie w futsalowych rozgrywkach dla niesłyszących udział wzięli mężczyźni. Nie mieli jednak tyle szczęścia co żeńska reprezentacja. Ostatecznie uplasowali się na szóstą pozycję. Złoto zgarnęli zaś Hiszpanie, pokonując w finale Rosjan 3:1.

em/ rhr/

Trzy krążki polskich szermierzy na PŚ w Japonii

W dniach 13–15 grudnia Polacy kilkakrotnie stanęli na podium Pucharu Świata w szermierce na wózkach w Kioto. Złoty medal w szabli wywalczył mistrz Igrzysk Paraolimpijskich w 2012 r. Grzegorz Pluta. Wcześniej, przed Kioto, pokazał klasę w Pizie, Warszawie i włoskim Terni, w którym zdobył dwa srebrne medale – indywidualnie i drużynowo.

W Kioto Grzegorz Pluta zaprezentował świetną formę, bezdyskusyjnie zwyciężając kolejnych rywali. W decydującej rozgrywce stanął na przeciw niego paraolimpijski mistrz floretu z Rio, Chińczyk Yanke Feng, który w świetnym stylu pokonał wcześniej Polaka Adriana Castro. Ostatecznie w finale uległ Grzegorzowi Plucie 10:15! 7. miejsce zajął Rafał Treter (kat. A), a 13. Rafał Ziomek. W kat. B żeńskiej szabli Patrycja Haręza doszła do półfinałów, Jadwiga Pacek była 12. W kat. A szabli kobiet 8. była Kinga Drózd, 10. miejsce wywalczyła Marta Fidrych, a 16. Renata Burdon, która nie zakwalifikowała się do 1/8 finału. W indywidualnym turnieju męskiej szabli (kat. A) 3. miejsce zdobył Dariusz Pender, 5. był Norbert Calka. Pender bez większych problemów rozprawił się z Kanadyjczykiem Matthieu Herbertem i Ukraińcem Wadimem Cedrykiem. Bardzo emocjonujący i nerwowy pojedynek z Chińczykiem Sai Chu Zhongiem Pender wygrał zaledwie jednym punktem! Ale był to punkt na wagę brązowego medalu! 15 grudnia po srebro we florecie (kat. B) sięgnął Jacek Gaworski, ulegając w finale Chińczykowi, mistrzowi paraolimpijskiemu, Yanke Fengowi (7:15). Polska męska reprezentacja szermierki na wózkach opuściła Kioto z trzema krążkami, po jednym w każdym kolorze – złoto w szabli (G. Pluta), srebro we florecie (J. Gaworski), brąz w szpadzie (D. Pender). Floreciści i szpadziści drużynowo zajęli odpowiednio 5. i 6. miejsce. Złoto zdobyli Chińczycy, srebro Rosjanie, a brąz Włosi. W ostatnim dniu mistrzostw w szpadzie kobiet drużynowo zwyciężyły Rosjanki, srebro wywalczyły Węgierki, a brąz Ukrainki. Polki ostatecznie zajęły 6. miejsce.

IKa, fot. fanpage IKS AWF Warszawa

Medale strzelców na ME

Na początku grudnia w Belgradzie odbywały się Mistrzostwa Europy w strzelectwie sportowym. W rywalizacji uczestniczyło 122 zawodników z 27 państw.

Polskę reprezentowali: Waldemar Andruszkiewicz, Sławomir Okoniewski, Emilia Babska, Tadeusz Sondej, Filip Rodzik, Szymon Sowiński oraz Kacper Pierzyński.

Polscy zawodnicy wywalczyli dwa medale: srebrny w konkurencji pistoletu pneumatycznego P5 przez Szymona Sowińskiego, Sławomira Okoniewskiego i Kacpra Pierzyńskiego oraz brązowy w konkurencji P1 gdzie do wymienionych zawodników dołączył Filip Rodzik, który wraz z Szymonem Sowińskim w konkurencji mieszanej pistoletu pneumatycznego P5 (kat. SH1) byli blisko zajęcia 3. miejsca, zajmując ostatecznie pozycję tuż za podium.

kat



Znamy zwycięzców MP w narciarstwie biegowym

Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START w dniach 7–8 grudnia ub.r. zorganizował w Chochołowskich Termach mistrzostwa Polski w narciarstwie biegowym.

W pierwszym dniu rozegrano biegi sprinterskie na dystansie 1 km w pozycji siedzącej. Najlepsza wśród pań była Wioleta Milewska (IKS Smok Ormeta). Mężczyźni rywalizowali w kilku kategoriach; w kat. LW10-LW11 wygrał Jarosław Kailing (KSI Start Szczecin), w kat. LW11.5 Robert Wątor (Start Nowy Sącz), w LW12 Kamil Rosiek (Obidowa). Biegi w pozycji stojącej wśród pań wygrała Iweta Faron, a wśród mężczyzn Witold Skupień (obydwoje z klubu Obidowa). W grupie osób niewidomych i niedowidzących odpowiednio wygrali Ewa Obląg (UKS Salwator NPS Kraków) i Łukasz Kubica (Obidowa).

W drugim dniu rywalizacji odbyły się biegi na dystansach 2 km. Wśród pań w kategorii siedzącej najlepsza była Sylwia Drozdowska (IKS Smok Ormeta). W połączonej kategorii kobiet w pozycji stojącej i kategorii niewidomych i niedowidzących wygrała, zdobywając drugie złoto, Iweta Faron. Panowie w kategorii w pozycji siedzącej rywalizowali w czterech klasach: w klasie LW10 najlepszy był Leszek Niewiarowski (KSI Start Szczecin), w LW11 i LW11,5 zwyciężył Robert Wątor, w LW12 Kacper Sanecznik (Obidowa). Witold Skupień był najlepszy w łączonej konkurencji mężczyzn stojąc i niewidomych i niedowidzących.

Szczególnie widoczne były panie z IKS Smok Ormeta, które w pozycji siedzącej zdobyły sześć medali, zajmując całe podium, do których jeszcze cztery medale dołożyli panowie.

W rozpoczynających się zawodach PŚ w fińskim Vuokatti trener kadry narodowej Wiesław Cempa zdecydował, że w Finlandii wystąpią Iweta Faron, Kamil Rosiek, Witold Skupień, Łukasz Kubica z przewodniczką Ewelina Marcisz, Piotr Garbowski i Paweł Gil.

kał, fot. FB IKS Smok Ormeta

Sukcesy Polaków w biegach narciarskich

W Pucharze Świata w narciarstwie biegowym w fińskim Vuokatti, jeszcze w grudniu ub. roku, liderem został Polak Witold Skupień (grupa LW5/7). Podczas zawodów biathlonowych na 10 km 3. miejsce zdobyła Iweta Faron (grupa LW18), po raz pierwszy na zawodach takiej rangi. Dobre przygotowanie pod okiem nowych trenerów, Wiesława Cempy i jego asystentki Eweliny Marcisz, oraz ciężka praca zawodników (oboje KS Obidowiec Obidowa) dały wymierne efekty. 4. miejsce w biegu na 10 km, srebro w biegu na 5 km i złoto w sprincie na 1,2 km to pucharowe osiągnięcia W. Skupnia i jednocześnie świetny prognostyk na początek 2019 roku. Przede wszystkim przed mistrzostwami świata w lutym, w Kanadzie, które są zdecydowanie najważniejsze dla wszystkich zawodników.

Iweta Faron, debiutująca na Igrzyskach w Pjongczangu, w Finlandii już stała na podium, zdobywając brązowy medal w biathlonie. Jest zawodniczką, która nie odpuszcza, potrafi rywalizować z najlepszymi. Z pewnością pierwszy sukces zmotywował ją do dalszej pracy i poniesie ją i dalej, i wyżej. Podczas Pucharu Świata trenerka Ewelina Marcisz wystąpiła również po raz pierwszy w roli przewodniczki paraolimpijczyka z Pjongczangu Łukasza Kubicy. Oboje zaliczają ten debiut do udanych, chociaż dużo jeszcze pracy przed nimi.

E. Marcisz podkreśla, że polscy zawodnicy mają bardzo dobre warunki rozwoju. Z pewnością na wyniki w Finlandii wpłynęło ich dobre przygotowanie – opieka sztabu i związku na prawdziwie światowym poziomie, współpraca z fizjoterapeutą, dietetykiem, psychologiem – na każdej płaszczyźnie.

Oprac. IKA, fot. FB



Finałowy turniej MP w Goalballu

W dniach 23–25 listopada ub.r. najlepsze drużyny spotkały się na Mistrzostwach Polski w Goalballu. Zawody odbyły się w hali OSiR w Bierutowie. Na sezon 2018 mistrzem Polski została drużyna z Lublina. Tytuł wicemistrzowski wywalczył zespół gospodarzy – Bierutów. Natomiast 3. miejsce zajęła drużyna Wrocławia I, wyprzedzając pierwszy zespół z Katowic.

W drugiej lidze najlepsza okazała się drużyna Bydgoszczy, która dzięki temu uzyskała awans do pierwszej ligi. 2. miejsce zajęła drużyna ze Szczecina, która o awans do pierwszej ligi zagrała z drużyną Katowic – mecz barażowy wygrała drużyna z Katowic i to ona zostanie w pierwszej lidze. Trzeba jednak pochwalić szczeciński zespół – zegrali dobre spotkanie i w przyszłym sezonie to oni będą faworytami ligi. 3. miejsce w drugiej lidze zajęła drużyna Katowic II, która stoczyła zwycięski bój z zespołem z Krakowa.

W kategorii kobiet trzy drużyny miały tyle samo punktów i o klasyfikacji zdecydował bilans bramkowy, mistrzyniami Polski okazały się zawodniczki z Wrocławia.

rhr/

Końcowe wyniki:

Kobiety	3. Wrocław I
1. Wrocław	4. Katowice I
2. Lublin	5. Wrocław II
3. Łaski	
4. Katowice	2. Liga Mężczyzn
	1. Bydgoszcz
1. Liga Mężczyzn	2. Szczecin
1. Lublin I	3. Katowice II
2. Bierutów	4. Kraków 5. Lublin II



Marcin Gazda, fot. archiwum Adriana Beściaka, Krystian Kilarski, Millenium Hall

Droga po pomoc. Na wózku przez cztery kraje

Adrian Beściak pokonał na wózku 2,5 tys. km w ramach czwartej edycji The Best Trip. 46-dniowa wyprawa objęła etapy w Szwecji, Danii, Niemczech i Polsce. Finał podróży został połączony z The Best Festival 2k18. Działania te podjęto w szczytnym celu, aby ułatwić życie czteroletniej Zosi.

Symboliczne przekazanie czeku na kwotę 14 234,62 zł było zwieńczeniem czwartej edycji The Best Trip. Cel akcji charytatywnej został zrealizowany, zebrane środki pozwolą bowiem na zakup nowego wózka dla Zosi Tendelskiej. Pozostała pula środków będzie przeznaczona na kosztowną i intensywną rehabilitację czterolatki. Dziewczynka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, z przepukliną oponowo-rdzeniową oraz skrajnym wodogłowie. Już w pierwszej dobie życia przeszła skomplikowaną operację, później kolejne.

– Lekarze nie dawali jej szans na przeżycie, przyszedł już ksiądz z ostatnim namaszczeniem. Kiedy była malutka, przestało bić jej serduszek, ale jednak się obudziła. Jest z nami i walczy, ma swój świat, może nigdy nie będzie samodzielną. Stwierdziliśmy, że i my chcemy ułatwić jej życie – opowiada Adrian Beściak. Dodaje, że Zosia jest pod opieką Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, podobnie jak dotychczasowi beneficjenci akcji The Best Trip.

Przekraczać granice

15 września ub. roku Adrian osiągnął metę, wyznaczoną na skwerze obok Millenium Hall w Rzeszowie. Miał za sobą 2,5 tys. km przejechanych na wózku w 46 dni. Wyprawę rozpoczął 1 sierpnia w Spandze. Po etapach w Szwecji dotarł do Danii, a następnie Niemiec i Polski. To pierwsza edycja The Best Trip, która została zorganizowana poza granicami kraju.

W 2014 r. pomysłodawca akcji pokonał trasę Rzeszów – Kraków – Warszawa. Niespełna 9 miesięcy później wybrał się ze stolicy Podkarpacia do Suwałk. Latem 2016 r. zrealizował jeszcze większe wyzwanie, zaliczając 2313 km dookoła Polski. Plan na ubiegłoroczne lato zakładał przedsięwzięcie o skali międzynarodowej. Kłopoty zdrowotne sprawiły, że trzeba było zmienić scenariusz. W nim pojawił się The Best Festival 2k17.

– W tym roku postanowiliśmy połączyć dwa duże eventy. To był spontaniczny pomysł. Kiedy dotarłem na metę, trwał już The Best Festival 2k18. Koncert okazał się rewelacyjny – opisuje Adrian.

Na scenie wystąpili m.in. Z.B.U.K.U oraz Tadek Firma. W wydarzeniu wzięło udział sporo osób, w tym Zosia Tendelska.

Wyjątkowe wyzwanie

Tegoroczna wyprawa została przygotowana przez Stowarzyszenie The Best Life. Zarejestrowano je w lutym br., a funkcję prezesa objął Adrian. Rozmach przedsięwzięcia wymusił zmiany organizacyjno-logistyczne. Inaczej niż w latach 2014–2016 rozwiązano kwestię noclegów. Wówczas ekipa TBT była przyjmowana za darmo w różnych miejscach, m.in. hotelach. Tym razem podróżowała z przyczepą kempingową.

– Wyprawa była w mniejszym gronie, bardzo fajnie się zgraliśmy. Jakub Marut prowadził samochód i szukał miejsc na postój między etapami. W tym roku sporo podróżowałem ścieżkami rowerowymi i drogami bocznymi. Obok mnie na rowerze jechał fizjoterapeuta Marcin Miszkiewicz – opowiada Adrian.

Przedwyjazdowy plan zakładał podróżowanie według schematu: 4 dni jazdy, dzień odpoczynku. Jednak nie obyło się bez korekty. W trakcie 24. etapu rzeszowianin naciągnął mięsień trójkłowy ramienia. Kolejne kilometry w takim stanie mogły doprowadzić do znacznie poważniejszej kontuzji. To oznaczałoby nie tylko przedwczesny koniec akcji, ale też dłuższy odpoczynek od wysiłku.

– Taki uraz bardzo długo się goi. Ze względów bezpieczeństwa przerwaliśmy jeden etap. To było konieczne, ja temu mięśniowi nie daję dobrze odpocząć w swoim normalnym funkcjonowaniu, a w trakcie wyprawy był jeszcze bardziej obciążony – opowiada Adrian.

Na metę jednego z ostatnich etapów dotarł po północy, kilka godzin później, niż zakładano. Zimno, zmęczenie fizyczne oraz wycieńczenie deszczem zrobili swoje. Pomysłodawca TBT czuł się słabiej, jak przed gripą. Zrozumiał, że organizm zaczyna się buntować i potrzebuje dłuższej regeneracji. Jazda kolejnego dnia została odwołana.

Panthera i krowy

W przeddzień wyprawy ekipa TBT odwiedziła fabrykę wózków marki Panthera. Adrian przyznaje, że to było dla niego bardzo fajne doświadczenie. Zobaczył, jak powstaje sprzęt, z którego korzysta od lat. Rzeszowianin nie przypuszczał, że zakład może być tak wielki i dopracowany. Stanowiska pracy zostały przygotowane tak, aby również osoby na wózkach mogły swobodnie wykonywać swoje obowiązki zawodowe.

– Największym zaskoczeniem w trakcie całej wyprawy był upał w Szwecji. Pojechałem z myślą, że będę potrzebował tam dużo ubrań, dresów, a temperatura nie spadła poniżej 38 stopni. Mieszkańcy mówili, że trafiliśmy na warunki atmosferyczne, których nie było w Szwecji od 250 lat – wspomina Adrian. Skwar nie ułatwiał przedstawienia się na tryb ciągłej jazdy. Konieczne były częstsze przerwy w ciągu dnia, aby schłodzić organizmy.

dokończenie na str. 45 ➔





Piłka w grze. Emocje gwarantowane w ciemno

Tekst i fot. Marcin Gazda

Rozgrywki Ligi Centralnej Europy w blind futbolu (piłka nożna osób niewidomych) osiągnęły półmetek. Tyniecka NWP Kraków spędzi przerwę zimową na drugim miejscu (ex aequo z BSC Praga), a UKS Sprint Wrocław – na czwartym. Zwieńczeniem pierwszej części sezonu był turniej w stolicy Małopolski, który zakończył się zwycięstwem Avoy MU Brno. Tym samym ekipa z Czech umocniła się na prowadzeniu w tabeli.

Liga Centralnej Europy po raz drugi w historii zawitała do Krakowa. 8–9 grudnia Tyniecka NWP zorganizowała turniej w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Oprócz gospodarzy o ligowe punkty walczyły: Avoy MU Brno, BSC Praga, LASS Budapeszt, UKS Sprint Wrocław oraz OBSV Wiedeń. Ekipa z Austrii dołączyła w tym sezonie do rozgrywek, co spowodowało zmiany regulaminowe.

Podczas turnieju nadal gramy według zasady każdy z każdym. Jednak skróciliśmy mecze, połowa trwa 15, a nie 20 minut. Okazuje się, że łatwiej nam wytrzymać 5 krótszych spotkań niż 4 dłuższe. Powiększenie ligi to dobry pomysł. Gra jest bardziej różnorodna – powiedział „NS” Lubomir Prask, trener UKS Sprint Wrocław.

Każda z ekip zobligowana jest do zorganizowania ligowego weekendu. Inauguracja sezonu odbyła się w Pradze (8–9 września). Następnie rywalizacja przeniosła się do Brna (13–14 października). Już wiosną 2019 roku rozgrywki zagospodarzą w Wiedniu, Budapeszcie oraz we Wrocławiu.

Czeskie rządy

Turniej w Krakowie zakończył się zwycięstwem Avoy MU Brno. Drużyna zza południowej granicy zanotowała cztery zwycięstwa i jeden remis, nie tracąc przy tym żadnej bramki. Tym samym umocniła się na prowadzeniu w lidze i zmierza do powtórzenia triumfu z sezonu 2017/2018.

Brno trzyma poziom, ale wszyscy ich powoli doganiamy. Liga stała się tak wyrównana, że podczas każdego turnieju wyskakuje inna drużyna – podkreślił Lubomir Prask.

W stolicy Małopolski pozytywnie zaskoczyły BSC Praga oraz OBSV Wiedeń. Zajęły one odpowiednio drugie i trzecie miejsce. Ekipa ze stolicy Czech wywalczyła 9 punktów, a po dwóch turniejach miała ich 12. Obecnie lepszym dorobkiem może się pochwalić jedynie Avoy MU Brno. Z kolei wiedeńscy zdobyli 7 punktów, a przed wizytą w Krakowie zgromadzili ich 5.

Nie ma już meczów jednostronnych, każdy potrafi wygrać z każdym. Praga w tamtym sezonie przegrywała z wszystkimi, teraz jest z nami wiceliderem. Po trzech turniejach mamy z nimi dwie porażki, a w tamtym sezonie potrafiliśmy z nimi wygrać nawet 4:0. Wiedeń miał się uczyć, a dysponuje jednym niesamowitym zawodnikiem – stwierdził Marcin Ryszka, kapitan Tynieckiej NWP Kraków.

Niedosyt i kontuzje

Tyniecka NWP chciała wykorzystać atut własnego terenu i przejąć fotel lidera rozgrywek. Plan nie powiódł się, domowy turniej ukończyła na czwartym miejscu. Przed rywalizacją w Krakowie traciła tylko punkt do Avoy MU Brno, a obecnie – 9 punktów. Dwie najlepsze ekipy sezonu 2017/2018 stanęły naprzeciw siebie tuż po ceremonii otwarcia imprezy. Wziął w niej udział trener Cracovii Michał Probiez. Gospodarze zaczęli weekend od porażki 0:1. Tego samego dnia wygrali 2:1 z OBSV Wiedeń, a następnie przegrali 0:1 z BSC Praga. W niedzielnej części zawodów bezbramkowo zremisowali z LASS Budapeszt oraz UKS Sprint.

Pozornie wydawało się, że Brno jest w słabszej dyspozycji. Do Krakowa przyjechali wzmocnieni reprezentantem Anglii i odjechali nam w tabeli. Walka o miejsce na podium będzie niesamowita i zażarta do samego końca – powiedział Marcin Ryszka, który powrócił na boisko po trzech miesiącach przerwy.



Pauza była spowodowana kontuzją, naderwaniem więzadeł w stawie skokowym. Jednak 28-latek nie pograł zbyt wiele, pierwszego dnia turnieju odnowił mu się uraz. W niedzielę już tylko dopingował kolegów z drużyny. W sobotę ucierpiał też inny z podstawowych graczy Tynieckiej Mateusz Krzyszkowski, który zламаł nos. Tym samym w składzie pojawili się zawodnicy występujący do tej pory rzadziej. Nie ukrywam, że przed turniejem liczyliśmy na więcej, ale kontuzje pokrzyżowały nam plany. Musieliśmy „połatać” skład, zagraliśmy defensywnie i to zafunkcjonowało. Walczymy, żeby dogonić Brno, bo to pozostaje naszym celem. Mamy świadomość, że ta drużyna jest bardzo mocna i najbardziej doświadczona – powiedział Piotr Nieszczyński, trener Tynieckiej NWP Kraków.

Przebudowa zespołu

Piąte miejsce w turnieju zajął UKS Sprint, który z Małopolski wywiół 4 punkty. Na ten dorobek złożyły się 4 remisy i jedna porażka. W sobotę wrocławianie zanotowali remisy: 0:0 z drużynami z Budapesztu i Brna, a następnie 1:1 z ekipą z Wiednia. Niedzielną część zmagania rozpoczęli od porażki 0:2 z BSC Praga, a w ostatnim meczu bezbramkowo zremisowali z Tyniecką NWP.

Przegraliśmy z Pragą, czyli zespołem, który zawsze nam dawał punkty. Nie odnieśliśmy ani jednego zwycięstwa, nie strzelilem żadnej bramki, więc nasz występ wygląda słabo. Na dzisiaj brakuje nam skuteczności i szczęścia. Trener uważa, że jest coraz lepiej pod względem taktycznym. Na pewno rozwijamy się jako zespół – podkreślił Robert Mkrtchyan, kapitan UKS Sprint Wrocław. Ekipa z Dolnego Śląska zmagają się z kłopotami kadrowymi. Na bramkę powędrował jeden z przewodników. Sytuacji nie ułatwiały drobne urazy i kontuzje. Ponadto Lubomir Prask wprowadza nowe ustawienia i rozegrania taktyczne. – To normalne, że boli przebudowa zespołu i uczenie się nowych rzeczy. Trzeba to przyjąć z pokorą, wiedzieć, że nic złego

dokończenie na str. 47 ➔

Brąz na wagę zwycięstwa. Ciężka praca przynosi efekty

Rozmawiał. Marcin Gazda, fot. PAP / Bartłomiej Zborowski

5 stycznia w Warszawie odbyła się Gala Mistrzów Sportu „Przeglądu Sportowego”. W jej trakcie nastąpiło ogłoszenie wyników 84. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Polski 2018 Roku, którym został Bartosz Kurek. Z tytułu Niepełnosprawnego Sportowca Roku 2018 cieszył się Igor Sikorski.



Jeden medal przywozila reprezentacja Polski z XII Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Pjongczangu. Sięgnął po niego Igor Sikorski, który zajął trzecie miejsce w slalomie gigantycznym na monoski. Bialo-czerwoni czekali od 1988 r. na krążek z ZIP wywalczony w narciarstwie alpejskim. Oprócz 28-latkę ze Startu Bielsko-Biała, nominowani do tytułu byli także lekkoatleci: Michał Kotkowski i Lucyna Kornobys.

Nasze Sprawy: – Co dla Pana oznacza tytuł Niepełnosprawnego Sportowca Roku 2018?

Igor Sikorski: – Dla mnie jest to wielki zaszczyt. Cieszę się, że mój sukces został doceniony i zauważony przez dziennikarzy oraz kibiców. Nigdy nie skupiałem się na takich konkursach, plebiscytach, głosowaniach na najlepszego sportowca czy tego typu rzeczach. Zawsze koncentrowałem się na sporcie, żeby być szybkim na nartach. Ta nagroda jest wielkim wyróżnieniem. To wszystko utwierdza mnie w przekonaniu, że moje działania mają sens i idą w dobrym kierunku. Kolejny raz okazało się, że ciężka praca przynosi efekty.



NS: – Od zdobycia brązowego medalu w Pjongczangu minęło 10 miesięcy. Jak Pan wspomina swoje drugie Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie?

IS: – Atmosfera była wspaniała, naprawdę dobrze się czułem w Korei Południowej. Przygotowując się do zawodów, myślałem o medalu. Robiłem wszystko, żeby ten krążek kiedyś wyjeździć i być na takim wysokim poziomie. Mogłem skupić się na trenowaniu, bo dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki niczego nie brakowało. To nasz największy

sponsor. Było sporo zgrupowań za granicą, miałem zapewniony sprzęt. Wcześniej zawsze czegoś brakowało. Mam wrażenie, że odkad ministrem jest pan Witold Bańka, a prezesem Łukasz Szeliga, wszystko idzie ku lepszemu.

NS: – Medal był największym sukcesem, ale w 2018 r. zdobył Pan też mistrzostwo Polski w innej dyscyplinie – wakeboardzie. Jak do tego doszło?

IS: – To były pierwsze w historii MP, w których pojawiła się kategoria dla osób na wózkach. Została ona stworzona dzięki współpracy Avalon Extreme z Polskim Związkiem Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego. Wystartowało sześciu zawodników. To była świetna impreza, również pod względem integracji. Sporty wodne są wspaniałą możliwością dla osób niepełnosprawnych, żeby spędzać miło, rekreacyjnie czas w lecie.

NS: – Pan zachęcał do uprawiania sportów wodnych, prowadząc szkolenia w ramach Avalon Extreme SitWake Academy.

IS: – Tak, przeprowadziłem wiele szkoleń z Fundacją Avalon. Dzięki temu wiele osób mogło skorzystać z zajęć na terenie całej Polski. Część z nich wystartowała później w mistrzostwach Polski czy sztafietowej imprezie Avalonu – SitWake Extreme Challenge. W niej wziął udział utytułowany Francuz Jerome Elbrycht. To było bardzo owocne lato. Myślę, że tegoroczne będzie podobne lub jeszcze ciekawsze. Wspólnie układamy plany na nadchodzące miesiące.

NS: – Jakie znaczenie dla Pana ma projekt Avalon Extreme?

IS: – Fundacja chce zmienić postrzeganie osób niepełnosprawnych w Polsce. Robi to za pomocą takich dobitnych przykładów jak sporty ekstremalne, a ja jestem ambasadorem wakeboardu. Avalon Extreme to coś przełomowego, nie tylko w naszym kraju. Cieszę się, że uczestniczę w tym projekcie i zachęcam do sportu inne osoby niepełnosprawne. Poprzez różne dyscypliny można wrócić do aktywnego życia po wypadku i w ogóle otworzyć się bardziej, uwierzyć w siebie. Można być na wózku, a przy tym robić wiele fajnych rzeczy, mieć pasję i cieszyć się życiem.

NS: – Pana pasją stało się narciarstwo. Przełomem było szkolenie zorganizowane w Karpaczu przez Jarosława Rolę. Co zadecydowało o tym wyborze?

IS: – Zawsze chciałem być zawodowym sportowcem. Przed wypadkiem [1 lipca 2008 r. upadek z drzewa – przyp. red.] nie było to możliwe, chociaż jakoś do tego dążyłem. Kiedy po raz pierwszy wszedłem na monoski, to znowu poczułem adrenalinę i wolność. Zrozumiałem, że wózek nie jest ograniczeniem. On został odstawiony wtedy gdzieś na bok, a ja na



nartach mogłem się rozpędzać tak samo jak pełnosprawni i pojeździć na tych samych trasach. Zapragnąłem to robić na poważnie, ale przede wszystkim cieszyłem się jazdą. Dołączając do klubu Start Bielsko-Biała, otrzymałem możliwości trenowania. Rozwijałem się i inwestowałem w sprzęt, wyjazdy. Oplaciło się, bo teraz robię to, co zawsze chciałem robić.

NS: – Kto miał największy wpływ na przebieg Pana dotychczasowej kariery?

IS: – Na początku rodzice, rodzina. Następnie przyjaciele, których poznałem, będąc na wózku. Sporo zawdzięczam Łukaszowi Szelidze, mojemu pierwszemu trenerowi. Na obozach stacjonarnych w Polsce dawał dużo cennych wskazówek. Wielu z nich pewnie nie usłyszałbym od pełnosprawnego trenera, bo nie byłby w stanie ich wymyślić. Kiedyś sam był zawodnikiem, startował w wielu imprezach, obserwował mnóstwo narciarzy. Wiedział, jak ta jazda powinna wyglądać.

dokończenie na str. 48 ➔



„ONI” – to wystawa przedstawiająca prace uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Skierniewicach. Dwa tygodnie po jej otwarciu zostało zorganizowane spotkanie z autorami dzieł, które znajdują się w kolekcji Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie odbyło się 27 listopada w Galerii Gil na terenie kampusu Politechniki Krakowskiej.

Uczniowska sztuka. Kolekcjonerzy

Tekst i fot. Marcin Gazda

Wystawa obejmuje prace z różnych edycji Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Na konkurs organizowany przez FSON trafiły ze skierniewickiego ośrodka. Są zróżnicowane stylistycznie i tematycznie. W tym miejscu można je podziwiać do 4 grudnia br.

– Gratuluję, że swoje myśli potraficie czasami właśnie wyrazić kolorem, rysunkiem. Sądzę, że i w innych technikach też działacie. To, co słyszałem tutaj o sukcesach, to jest następne słowo do gratulacji – powiedział podczas otwarcia spotkania prof. Stefan Dousa.

W 2004 r. zostało rozstrzygnięte VIII Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób

Niepełnosprawnych. Wówczas jury oceniło 720 prac 345 autorów z 10 krajów. Po raz pierwszy w gronie uczestników znaleźli się uczniowie SOSW w Skierniewicach. Właśnie do tego ośrodka powędrowała główna nagroda przyznana w kategorii dzieci i młodzieży, zdobyła ją Magdalena Pońska. W kolejnych latach nie zabrakło kolejnych sukcesów.

– Prace ze Skierniewic prawie zawsze zwyciężają. I często pada pytanie: Jak to się dzieje, że tyle nagród dostają? Myślę, że tu jest kwestia talentu i osoby prowadzącej, która tak pięknie potrafi coś podpowiedzieć – poinformowała Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Przepis na American Dream. Sztuka cierpliwości

Marcin Gazda, fot. archiwum Mariusza Kędzierskiego



Mieć wystawę w Nowym Jorku – to marzenie wielu artystów. Mariusz Kędzierski, który urodził się z wadą rozwojową przedramion, spełnił je 12 maja ub.r. Wówczas zaprezentował 22 swoje prace w Caelum Gallery. Droga ze Świdnicy na Manhattan była długa, pełna wzlotów i upadków.

Sukces rodzi się w bólach, o czym również 12 maja przekonał się Mariusz Kędzierski. Kiedy do otwarcia wystawy w Caelum Gallery pozostawały godziny, 25-latek walczył z ogromnym stresem. Największym od czasu ustnej matury z języka polskiego. Wtedy był dobrze przygotowany, ale trema bardzo utrudniła mu odpowiadanie na pytania. Choć zdał egzamin dojrzałości, to postanowił wyciągnąć wnioski z tej sytuacji. Zaczął ćwiczyć występowanie przed lustrem. Dziś jest uznanym mówcą motywacyjnym, występującym nie tylko w kraju.

– Marzenie było już na wyciągnięcie ręki. Jednak na początku dnia nie wiedziałem, co robić: biec do toalety, pakować się czy usiąść, bo miałem zawroty głowy. I tak na zmianę, strasznie to odchorowałem. Kiedy zaczęto

wy przybyło ponad 100 osób.

– Dla mnie to bardzo duży sukces i ogromna wdzięczność, że tyle osób przyszło i zobaczyło, czym się zajmuję. Specjalnie przyjechał jeden chłopak ze Świdnicy, czyli z mojego miasta. Przyjechała też rodzina, w której jeden z synów ma podobną niepełnosprawność do mojej. Poznaliśmy się jesienią, kiedy byłem w Nowym Jorku szukać galerii – mówi. Wówczas przebywał w USA niemal 2 tygodnie. W tym okresie odwiedził mnóstwo miejsc, żeby spełnić swoje marzenie o wystawie na Manhattanie. Przechodził nawet ulicą, przy której działa Caelum Gallery, ale nie odwiedził miejsca znajdującego się na trzecim piętrze budynku. W innych galeriach pozostawił katalogi ze swoimi pracami. Próbował zainteresować swoją sztuką w różny

sposób. Wtedy sporo czasu poświęcił też na rysowanie na Time Square.

– Tzw. łut szczęścia, który pojawia się w naszym życiu, jest wynikiem pewnych decyzji. Do Stanów poleciałem dzięki wsparciu Przenośne.pl. Gdyby nie to, że wtedy postanowiłem postarać się o wystawę, nie doszłoby do jej otwarcia. Moja wizyta pociągnęła za sobą m.in. wywiady, więc myślę, że ten pierwszy krok był decydujący – opisuje.

Wystawa za rok

Przełom nastąpił 3 tygodnie po powrocie z Nowego Jorku. Wówczas z Mariuszem Kędzierskim po raz pierwszy skontaktował się ojciec Paweł Bielecki. Przekaz wiadomości e-mailowej był jasny – zrobili wystawę.

– Duchowny przeczytał o mnie artykuł w gazecie polonijnej i złożył taką deklarację – informuje. Przyznaje, że trochę się obawiał i nie chciał przeżywać kolejnego rozczarowania. Wcześniej znajomi wiele obiecywali, a nic z tego nie wychodziło.

Jednak nadawca nie był kimś przypadkowym, został zarekomendowany przez osoby, które rysownik poznał podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych. Korespondowali, Mariusz przysyłał kolejne materiały o sobie oraz prace. Po raz pierwszy spotkali się 11 maja, czyli dzień przed otwarciem wystawy. Rozmawiali m.in. o emocjach. Artysta nie ukrywał narastającego już zdenerwowania

– Ojciec Paweł powiedział, że cały stres bierze na siebie, łącznie z wystawą za rok.

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY

nagród ze Skierniewic

Opiekunem artystycznym grupy młodych plastyków z SOSW w Skierniewicach jest Dariusz Zdrojewski. To właśnie z jego inicjatywy uczniowie przygotowali prace na VIII Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Od 14 lat zainteresowanie uczestnictwem w kolejnych edycjach nie zmienia się, podopieczni są równie zaangażowani.

– Każdy przyjazd na podsumowanie czy wernisaż to jest olbrzymia motywacja do dalszej pracy, poczucie własnej wartości jako człowieka i twórcy tej sztuki. Zawsze przed wyjazdem na dane wydarzenie widać satysfakcję i radość na twarzach podopiecznych. Dopóki nie przejdę na emeryturę, będziemy uczestniczyć w Biennale – powiedział Dariusz Zdrojewski.

FSON przygotowuje już kolejne atrakcje. 6 grudnia, również na kampusie PK, zostanie otwarta wystawa Jarosława Wojtyny. Ponadto w planach są kolejne występy Teatru Stańczyk. Aktorzy zaprezentują swoje umiejętności m.in. w Bibliotece Kraków Filii 21, gdzie kołędowali niespełna rok temu.



Po chwili dodał, że już trwają przygotowania. Tylko trzeba będzie zrobić 15 prac malarzkich, wielkoformatowych, a także znaleźć kogoś, kto zacznie je sprzedawać i reprezentować mnie na tym rynku – wspomina.

Lekcja wytrwałości

Cierpliwość – to według artysty słowo klucz do realizacji marzenia. Kiedy studiował, władze jego uczelni zadeklarowały zorganizowanie mu wystawy w Nowym Jorku.

Plany były ambitne, w wydarzeniu miała wziąć udział m.in. znana modelka-studentka. O obietnicach szybko zapomniano, gdy Mariusz musiał przerwać naukę. Nie było mu łatwo, ale postanowił, że zrobi wszystko, aby pokazać swoje prace za oceanem. W drodze do celu nie zabrakło trudnych momentów i zwątpienia.

W 2015 r. zdecydował się na podróż po Europie. W ciągu 17 dni odwiedził Berlin, Amsterdam, Londyn, Paryż, Barcelonę, Marsylię, Wenecję, Rzym oraz Ateny. Swoją talent prezentował na ulicach miast, a towarzyszyła mu ekipa filmowa. Zakładano, że efektem będzie film, który umożliwi finansowo wyjazd do Nowego Jorku.

– Kiedy nic z tego nie wyszło, to sobie pomyślałem, że chyba lepiej odpuścić temat. Podobnie czułem w ubiegłym roku, zaraz po powrocie ze Stanów. Staram się dojść do jak najwyższego poziomu technicznego, a w tamtejszych galeriach widziałem prace niewymagające talentu czy pracy. Nie dość, że są wystawiane, to często też sprzedawane za potężne pieniądze – opowiada.

Kolejne wyzwania

Tuż po otwarciu wystawy w Nowym Jorku rozstrzygnięty został konkurs [Nie]pełnosprawność. Jury wybrało najlepsze krótkie filmy dokumentalne. Pierwsze miejsce zajął *Człowiek bez barier* w reżyserii Piotra Marcjasza, opowiadający o życiu Mariusza Kędzierskiego. – Otrzymałem propozycję, żebyśmy nagrali taki materiał. Zgodziłem się i trochę poopowiadałem przed kamerą. Powiedziałem o rzeczach, o których mówię czasami, ale w zupełnie inny sposób – informuje.

Oficjalna premiera nastąpiła podczas Gali rozdania nagród, która została zorganizowana 7 czerwca w FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Obecnie dokument jest dostępny na YouTube.

Mariusz Kędzierski pracuje nad autobiografią. Do napisania pozostał ostatni rozdział, którego tematem będzie spełnienie marzenia o wystawie w Nowym Jorku. Do momentu znalezienia wydawcy nie chce zdradzać szczegółów dotyczących książki. Rozmów z potencjalnymi wydawcami jeszcze nie rozpoczął. Zdecyduje się na ten krok po zakończeniu pisania. Wkrótce postawi na malarstwo. Na razie nie ma jeszcze pomysłu na prace, ale wierzy, że sprostą kolejnemu wyzwaniu. Cały czas realizuje się jako mówca motywacyjny, w czerwcu wzięł udział w II Kongresie Przyszłości w Olsztynie. – Kiedyś o wystawie w Nowym Jorku myślałem w kategoriach czegoś niemożliwego. Skoro udało się coś tak trudnego, to inne rzeczy, również skomplikowane, są jak najbardziej w zasięgu ręki – podsumowuje artysta.

Świat nie tylko aniołów, czyli Sonia na nowo

Tekst i fot. Ryszard Rzebko



Jeszcze w listopadzie ub.r. w Klubie Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ziemowit” miał miejsce wernisaż wystawy obrazów na szkło Soni Osieckiej-Babut, zatytułowanej „Sonia na nowo”. I rzeczywiście. U znających twórczość tej artystki od ponad 30 lat pewnie zaskoczenie budziły różnice stylistyczne, kolorystyczne i w samej technice tworzenia.



— Malarstwo na szkło to był u mnie trochę „wypadek przy pracy”. Próbowalam namalować córeczce ilustrację do bajki i mnie wciągnęło. Początkowo były to farby plakatu, dopiero później dowiedziałam się, że są specjalne farby do malowania na szkło – wyjaśnia artystka. — Inspiracja może też być wcześniejsza: w internecie dla dzieci z chorobą polio w Policach, w którym przebywałam, malowaliśmy na talerzach.

Sonia przyznaje, że obecnie stosuje zupełnie inne techniki malarskie niż jeszcze kilka lat temu,



co jest efektem jej przemyśleń i eksperymentów.

— Chętnie wykorzystuję elementy kolażu, stosuję różnego rodzaju wklejanki, co powoduje, że prace uzyskują po trosze efekt trzeciego wymiaru. Śmiej się, operuję kolorem, nie boję się zestawiania różnych barw i faktur. Stosuję też różne podłoża, np. pleksiglas, bo coraz trudniej o dobre, grube szkło. Tematyka? Wiele rzeczy mnie inspiruje... Anioły i kwiaty malowałam „od zawsze”, ponadto interesuję się żeglarstwem, stąd

pewnie pomost nad jeziorem, poza tym inne pejzaże, wnętrza.

Zaprezentowane obrazy, powstałe w okresie ostatnich trzech lat, które minęły od ostatniej wystawy, są barwne, sensualne i prowokują do tego, by je dotykać, ze względu na zróżnicowane faktury, doklejone pióra i inne elementy. To po prostu piękne, inspirujące, dojrzałe prace. Gratulujemy, i z niecierpliwością czekamy na kolejny wernisaż!



Teatralni z PODAJ DALEJ



Gliwickie Spotkania Tęczowe



XII Gliwickie Spotkania Tęczowe już za nami! 22 listopada ub.r. w sali widowiskowej Centrum Sportowo-Kulturalnego Łabędź w Gliwicach-Łabędach spotkały się zespoły artystów z niepełnosprawnościami z Domów Pomocy Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Opiekuńczo-Leczniczych.



W festiwalu twórczości osób z niepełnosprawnością, który od wielu już lat obejmuje swym patronatem prezydent Gliwic, Zygmunt Frankiewicz, udział wzięło 130 uczestników, m.in. z Opola, Zawiercia, Zabrze, Gliwic, Rudy Śląskiej, Częstochowy, Bielska-Białej, Kuźni Nieborowskiej. Organizatorami przedsięwzięcia były WTZ Tęcza przy Fundacji Różyczka w Gliwicach i Młodzieżowy Dom Kultury w Gliwicach. Inicjatorem i jednocześnie koordynatorem festiwalu był – jak zwykle od lat – niestrudzony, niezwykle zaangażowany Wojtek Kotylak, zastępca kierownika WTZ. Dodajmy: wielki przyjaciel swych podopiecznych, terapeuta zajęciowy, oligofrenopedagog oraz certyfikowany arteterapeuta KAJROS (Stowarzyszenie Arteterapeutów Polskich), a przede wszystkim autentyczny pasjonat wykonywanej pracy.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonali Dorota Sołam, kierownik WTZ Tęcza, prezes Fundacji Różyczka oraz Sebastian Michaluszek, dyrektor MDK w Gliwicach. Występujących zapowiadali Anna Raszka i Tomasz Kisiel, uczestnicy WTZ Tęcza. A potem już pooooszło! Oprócz solowych i grupowych występów prezentowane były spektakle teatralne, układy taneczne o bardzo zróżnicowanej tematyce i różnym charakterze. Były przedstawienia bardzo śmieszne, rozrywkowe, ale również poważne, a także wykorzystujące w warstwie dialogowej gwarę śląską, co niewątpliwie wzbogaciło ogólny obraz festiwalu... Żywiłowy aplauz publiczności, gorące brawa potwierdziły doskonałą zabawę i takąż organizację kolejnych udanych, iście tęczowych spotkań.

IKa, fot. organizatorzy

30 osób z niepełnosprawnością, ich rodziny i wolontariusze z Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ przez ostatnie 5 miesięcy przygotowywali dwie etiudy teatralne. Każda inna, każda wzruszająca, każda przejmująca.

Opowieść o inności jest luźną adaptacją baśni H.Ch. Andersena pt. *Calineczka*. Z baśni wzięliśmy jej główny motyw - inności, odmienności Calineczki od otaczającego ją świata. Główna bohaterka pochodzi z baśniowego świata i na różnych etapach życia w świecie ludzi nie jest szczęśliwa. Przechodzi przez nie z trudem i bólem. Wraca do baśniowego świata – wtedy jest szczęśliwa, akceptowana – odnajduje swoją tożsamość. Druga etiuda to *Legenda o Koninie* przygotowana w teatrze żywego aktora oraz w teatrze cieni.



Książę Przemysław wybrał się do lasu na polowanie. Niestety nic nie upolował i zmęczony zasnął. Niedaleko grupa smolarzy grała się przy ognisku. Gdy zobaczyli bogatego pana, postanowili go okraść. Kiedy już wydawało się, że książę straci wszystko... rozległ się tętent koni i spłoszył złoczyńców. Książę polował na zwierzęta, zabijał je, a te uratowały mu życie. W holdzie swoim wybawcom założył gród zwany Koninem.

Teatralni z PODAJ DALEJ to wspaniali aktorzy, którzy na scenie dają z siebie wszystko, dają całych siebie. Podczas prób sami kreują postaci, które grają, budują je i odgrywają. W tym procesie twórczo-terapeutycznym wspierają ich wolontariusze. A nad przygotowaniem czuwają instruktorzy teatralni i terapeuci: Przemysław Góralski, Joanna Janikowska, Anna Klechniowska i Iwona Grześkowiak. Scenografia i kostiumy powstały podczas warsztatów, z pomocą przyjaciół. Pięknie dziękujemy wspaniałej widowni – rodzinom, przyjaciółom, gościom z Fundacji Otwarcie i dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Wąsoszach oraz przyjaciółom z Młodzieżowego Domu Kultury w Koninie, a także zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej w Golinie. Warsztaty teatralne, które trwały od sierpnia do grudnia 2018 r. w ramach projektu Teatralni z PODAJ DALEJ, współfinansowane są przez wojewodę wielkopolskiego i 1% podatku.

Info i fot. Fundacja PODAJ DALEJ



Rok Smoka. Apetyt na medale

To był najlepszy rok w historii Integracyjnego Klubu Sportowego Smok Ornetą. Świadczy o tym 40 medali wywalczonych w imprezach rangi mistrzostw Polski. Zawodnicy pokazali też klasę poza granicami kraju. Kiedyś ekipa z Warmii i Mazur skupiała się tylko na rozwoju kolarstwa, dziś kojarzona jest z kolejnymi dyscyplinami i nie wyklucza jeszcze poszerzenia oferty.

16 medali w lekkiej atletyce, 14 w kolarstwie oraz 10 w narciarstwie – to dorobek Smoka w 2018 roku. Klubu niewielkiego, który został powołany do życia w 2002 roku, a dziś skupiającego 30 osób. W Orniecie wiedzą, że bilans mógł być jeszcze bardziej imponujący. W wybranych imprezach zabrakło zawodników, którzy we wcześniejszych latach regularnie sięgali po medale. O absencjach decydowały m.in. problemy zdrowotne oraz kłopoty rodzinne.

Spośród klubowiczów największy sukces osiągnął Mateusz Witkowski. Handbiker ukończył na 8. pozycji wyścig ze startu wspólnego podczas Mistrzostw Świata UCI w Maniago. – Przemek Kowalski zajął 7. miejsce w kuli na Mistrzostwach Europy w Berlinie. Bardzo dobrze wypadły zawodniczkę, Kasia Zubowicz zdobyła w sumie 7 medali, w tym 3 złote. W MP w kolarstwie szosowym triumfowała w dwóch konkurencjach. Monika Pudlis wywalczyła 2 srebrne medale podczas tej imprezy, a dodatkowo brązowy w narciarstwie. Z kolei nowa zawodniczka Natalia Gryniewicz sięgnęła po 2 brązowe w handbike'ach – opisuje Bogdan Król, współzałożyciel, prezes zarządu, trener i zawodnik IKS Smok Ornetą. Dla niego sporą niespodzianką stanowił dorobek podczas zorganizowanych 7–8 grudnia Mistrzostw Polski w narciarstwie biegowym. Smok przywiózł z Chocholowa 2 złote medale, 4 srebrne i 4 brązowe. Rok wcześniej powrócił z imprezy z 3 krążkami, 2 złotymi i brązowym.

Narodziny Smoka

– Mój kolega Andrzej Janulewicz był ze mną w Japonii, gdzie na starcie maratonu stało 600 wózków. Kiedy to zobaczył, stwierdził, że założymy klub w Orniecie. Ja nie byłem przekonany, wtedy jeździłem w Elblągu i miałem sponsorów. Chciałem zajmować się sportem, a nie sprawami papierkowymi. Jednak uparł się, zarejestrowaliśmy i zaczęliśmy działać – wspomina Bogdan Król, który w 2003 r. wygrał maraton w Nowym Jorku. Prezesem jest druga kadencja. Funkcję przejął od wspomnianego Andrzeja Janulewicza. Do zmian doszło też w zarządzie. Dziś zasiadają w nim przede wszystkim zawodnicy reprezentujący Smoka. Przez lata klub funkcjonował jako jednosekcyjny. Pomóc w aktywizacji miał m.in. coraz lepszy sprzęt. Na początku jedna z firm wykonała 12 ram do wózków, ściągając rury tytanowe z Ukrainy. Z czasem ekipa zgromadzona wokół Bogdana Króla zaczęła odnosić spore sukcesy. Przywoziła wiele medali, wygrywała drużynowe mistrzostwo Polski. Później część kolarzy postawiła na lekką atletykę. Następnie Smok zaczął pojawiać się na narciarskich trasach.

– Wiele lat temu zdobyłem swoje pierwsze medale w narciarstwie. Swoją ścieżkę [siedenie z nartami – przyp. red.] miałem już dawno temu, kupił go dla mnie jeszcze Start Elbląg. Teraz jako klub posiadamy 4, ale przydałoby się ich przynajmniej 2 razy więcej – mówi Bogdan Król.



Kierunek Tokio

Tegoroczny sezon będzie niezwykle ważny dla zawodników walczących o udział w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich. W Smoku liczą, że do Tokio polecą Mateusz Witkowski. Jeśli do tego dojdzie, to zyskiem dla niewielkiego klubu będzie nie tylko prestiż. Pojawi się mocny argument w rozmowach ze sponsorami. Dziś to właśnie oni głównie pomagają, choć mocne wsparcie zapewnia też Urząd Marszałkowski w Olsztynie.

– Mateusz ma zapewnione finanse już na cały rok, wejdzie do teamu100. Jest w kadrze, a to gwarantuje mu jeszcze obozy i starty. Sporo czasu spędzi w Hiszpanii, gdzie przygotowuje się do sezonu. Kiedy przyszedł do naszego klubu, to przekazałem mu swój wózek, taki na pełnej elektronice. Będzie miał nowy sprzęt, jeden zrobiono jako prototyp, a drugi jest w produkcji – opisuje Bogdan Król, uczestnik Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Atlancie w 1996 r.

Zawodnicy Smoka, którzy nie są w reprezentacji kraju, skupiają się w najbliższych tygodniach na indywidualnych zajęciach. W domach mają do dyspozycji rolki, mogą też trenować w hali w Orniecie. Klub wyraził wstępne zainteresowanie udziałem w zgrupowaniu przed mistrzostwami Polski w narciarstwie alpejskim, które odbędą się najprawdopodobniej na przełomie lutego i marca.

– Niektóre osoby spróbowały sił w konkurencjach biegowych, a teraz myślą o zjazdowych. Może więc rozwiniemy jeszcze nasz klub, ale sprzęt jest drogi. Nie jest wykluczone, że taniej znajdziemy go za granicą, np. w Niemczech – informuje Bogdan Król. Przyznaje, że od lat stara się stworzyć jak najlepsze zaplecze sprzętowe. Sam tego nie miał, musiał pokonywać wiele barier, aby osiągnąć sukcesy. Dziś niepokoi go postawa zwłaszcza młodzieży. Coraz trudniej ją przekonać do aktywności fizycznej, wysiłku i treningów. To przede wszystkim wpływ wychowania w erze komputerów. Jednak Smok pokazuje alternatywę... na medal.

Marcin Gazda,
fot. archiwum IKS Smok Ornetą

Droga po pomoc. Na wózku przez cztery kraje

dokończenie ze str. 37

W Szwecji doszło też do najzabawniejszego zdarzenia. Trasa prowadziła stromym podjazdem. Nagle z lasu wyszło 20 krów, które podążały w kierunku uczestników wyprawy. – Szybko zacząłem uciekać, a Marcin został na rowerze na tej górze i śmiał się ze mnie. Powiedziałem, że nie podjadę pod górę, dopóki tam będą zwierzęta. Zareagowałem tak, jakby wisiał nade mną metroowy pajak – opowiada prezes The Best Life. Kiedy krowy przeszły na drugą stronę, pojechali dalej. Po wszystkim już sam śmiał się z siebie.

Przełom nastąpił w miejscowości Kalmar, po pierwszym wywiadzie dla lokalnych mediów. Od tamtej pory ekipa TBT stała się bardziej rozpoznawalna. Na trasie jeszcze mocniej wiwatowano na cześć Polaków. Od miejscowych wręcz emanowała chęć pomocy. To dodawało sił Adrianowi i jego towarzyszom.

23-latek ma już pomysły na kolejną edycję. Na razie nie chce oficjalnie przedstawiać planów, musi je przeanalizować wraz ze



Adrian jest dumny z zorganizowania tegorocznej akcji. Przyznaje, że przed jej rozpoczęciem bardzo się stresował, bo plan zakładał jazdę już nie tylko w Polsce. Ponadto obawiał się, czy rezygnacja z wyprawy w 2017 r. nie wpłynie negatywnie na zbiórkę środków dla Zosi. Niepokój stosunkowo szybko minął. Kiedy przekraczał linię mety, czuł niedowierzanie i radość. Dziś wie, że Stowarzyszenie zrobiło krok do przodu,



Od stresu do radości

Przygotowania do akcji nie objęły działań promujących TBT za granicą. Jednak ekipa nie mogła narzekać na brak zainteresowania czy oznak sympatii. – W Szwecji i Danii ludzie są bardzo otwarci, mili wobec osób niepełnosprawnych. W Polsce czegoś takiego nie spotykamy, przez kilka pierwszych dni byłem w szoku. Oni początkowo nie znali naszej akcji, na drogach trąbili, machali czy pozdrawiali z samej życzliwości – mówi Adrian.



Stowarzyszeniem. Jedną z opcji jest wyprawa bardziej ekstremalna, z mniejszą liczbą kilometrów i krótszym czasem trwania akcji.

organizując tak duże przedsięwzięcie. Chciałby, żeby co roku tak było.

– Gdyby ktoś 8 lat temu powiedział, że coś takiego się wydarzy, to pewnie zaśmiałbym się głośno. 5 lat temu zareagowałbym już inaczej, bo mam wrażenie, że moja głowa się otworzyła. Inaczej postrzegam pewne sprawy. Rzeczy nierealne czy niewyobrażalne zrobiły krok w moją stronę – mówi Adrian.

Marcin Gazda

fot. archiwum Adriana Beściaka,
Krystian Kilarski, Millenium Hall





Herosi pod koszem. Niepokonany Górnik

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

Górnik Toyota Wałbrzych wygrał Międzynarodowy Turniej koszykówki na wózkach For Heroes Cup 2018. W decydującym meczu pokonał 55:39 For Heroes Kraków. Kluczowa dla losów spotkania okazała się druga połowa. W niej pierwszoligowcy zagrali skuteczniej od gospodarzy, występujących w niższej klasie rozgrywkowej.

24-25 listopada w Krakowie odbyła się druga edycja Międzynarodowego Turnieju koszykówki na wózkach. Tak jak niespełna 12 miesięcy temu, impreza została zorganizowana przez Fundację For Heroes. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. W Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych swoje umiejętności zaprezentowały cztery zespoły. W ciągu dwóch dni rozegrały mecze według systemu każdy z każdym. Na koniec zaplanowano spotkanie For Heroes z Górnikiem. Właśnie ten pojedynek wyłonił triumfatora turnieju. Naprzeciw siebie stanęły niepokonane ekipy, które wcześniej odniosły po dwa zwycięstwa. Ich wyższość musiały uznać IKS 2017 Poznań oraz Union Basket Lwów.

Święto koszykówki

Starcie pierwszoligowego Górnika z drugoligowym For Heroes dostarczyło sporo emocji, zwłaszcza w początkowych 20 minutach gry. Pierwsza połowa zakończyła się remisem 24:24. Od trzeciej kwarty mecz toczył się pod dyktando koszykarzy z Wałbrzycha. Kontrolowali przebieg spotkania i ostatecznie wygrali 55:39. Gospodarze, niesieni dopingiem publiczności, mieli udane akcje w końcówce. To jednak było za mało, aby powtórzyć sukces z ubiegłego roku. Wówczas zakończyli turniej na pierwszym miejscu z kompletem zwycięstw.

– Wynik meczu mówi o przewadze Górnika, który ma kilku świetnych zawodników i dłuższą ławkę. Pierwsza piątka For Heroes im aż tak nie ustępuje, ale są też gracze będący na początku swojej drogi. Jestem bardzo zadowolony z poziomu, widać postęp. Szereg akcji było fantastycznych – powiedział „NS” senator Jerzy Fedorowicz. Tak jak na zakończenie

pierwszej edycji For Heroes Cup, przyznał nagrodę indywidualną. Tym razem przekazał ją Andrzejowi Stróżyńskiemu z Górnika, który został wybrany najbardziej wartościowym graczem turnieju.

Przepis na sukces

– Każde zwycięstwo cieszy. Mieliśmy dobrzego przeciwnika, więc nie było łatwo. Myślę, że brakuje nam zgrania, w trzeciej kwarcie zaczęliśmy grać zespołowo. Przede wszystkim wygraliśmy obroną, zaczęliśmy robić zasłony i to okazało się skuteczne – stwierdził Tomasz Łyko z Górnika, który należy do czołówki handbikerów. W sierpniu br. z powodzeniem rywalizował podczas X Mistrzostw Polski w Kolarstwie Szosowym Niepełnosprawnych, sięgając po dwa tytuły wicemistrzowskie w H4. W Krakowie przyznał, że coraz trudniej jest pogodzić uprawianie dwóch dyscyplin na wysokim poziomie. Być może będzie zmuszony zrezygnować z jednej z nich, a decyzję podejmie wkrótce.

– Przed drugą połową byłem przekonany, że powalczymy o zwycięstwo, ale miałem też obawy. Bałem się, że braknie nam wyjeżdżenia, wytrenowania i wydolności. Tak się niestety stało, a do tego słabiej punktowaliśmy. Cieszy nas drugie miejsce, bo jesteśmy młodym zespołem, a Górnik ma doświadczonych graczy – poinformował Mateusz Wawczak, zawodnik krakowskiej ekipy i jeden z założycieli Fundacji For Heroes. Przyznał, że we wszystkich meczach turnieju dał z siebie wszystko. Wiedział, że to spotkania kończące wyczerpujący dla niego sezon. Podzielił go między koszykówkę i rugby na wózkach. W tej drugiej dyscyplinie jest kadrowiczem. Z reprezentacją wziął udział w mistrzostwach świata w Sydney. Polska ukończyła je na 9. miejscu.

Sportowy dom

To był pierwszy turniej koszykówki na wózkach w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Bogdan Daśal nie ukrywał radości podczas otwarcia imprezy. Podkreślił, że po raz kolejny udaje się zorganizować wydarzenie, do którego Kraków jest w sposób wyjątkowy predestynowany. Wspominał o roli Adama Zdechlikiewicza, obecnego podczas uroczystości. – To człowiek, który 30 lat temu tworzył w mieście zręby kosza na wózkach. Doprowadził do tego, że 11 razy, w tamtym okresie czasu, drużyna z Krakowa była mistrzem Polski – powiedział pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

W inauguracji wzięli też udział dyrektor Biura ds. Osób Niepełnosprawnych w Urzędzie Miasta Krakowa Elżbieta Kois-Żurek oraz wiceprezes KS Cracovia 1906 ds. hali Janusz Jarczyński. Turniej przyciągnął liczną publiczność, zwłaszcza na decydujące spotkanie. Na trybunach zasiedli m.in. podopieczni Fundacji Aktywnej Rehabilitacji.

– Można powiedzieć, że tu jest nasz sportowy dom. Chciałbym, żeby w przyszłości przybyli też kibice niezwiązani z niepełnosprawnością czy sportem osób niepełnosprawnych. Warto, aby zobaczyli, jak zawodnicy zostawiają na boisku krew, pot i łzy – stwierdził Tomasz Koźmiński, prezes Fundacji For Heroes. Dodał, że w kwietniu odbędzie się w Krakowie turniej w ramach rozgrywek drugiej ligi. Zmagania zostaną zorganizowane najprawdopodobniej w hali przy al. Focha.

FOR HEROES CUP 2018 (zwycięstwa - porażki)

1. Górnik Toyota Wałbrzych 3 – 0
2. For Heroes Kraków 2 – 1
3. IKS 2017 Poznań 1 – 2
4. Union Basket Lwów 0 – 3



Piłka w grze. Emocje gwarantowane w ciemno

dokończenie ze str. 38 ➔

się nie dzieje. Wyglądamy dobrane fizycznie, mamy umiejętności i myślę, że już niedługo zacznie to funkcjonować – powiedział trener wrocławian.

Wiosna będzie nasza

To był pierwszy turniej blind futbolu w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Zawodnicy i trenerzy zwrócili uwagę na bardzo dobrą akustykę, co ma olbrzymie znaczenie dla rozgrywania spotkań. Jednocześnie mecze przyciągnęły na trybuny sporo kibiców, zwłaszcza w sobotnie popołudnie.

– W ubiegłym roku pożyczaliśmy z Wrocławia specjalistyczne bandy do gry. Teraz korzystamy ze sprzętu zakupionego przez prezydenta miasta Jacka Majchrowskiego. Wiemy, że te bandy staną na stałe na Placu Na Groblach, gdzie zostanie zagospodarowane miejsce typowo dla nas – podkreślił Piotr Nieszczyński.

W drugiej połowie sezonu nie powinno zabraknąć emocji. Polskie drużyny liczą na lepsze występy niż podczas grudniowego turnieju. Robert Mkrtychyan przyznał, że już nie może doczekać się występu przed wrocławską publicznością. W maju Liga Centralnej Europy dotrze na Dolny Śląsk. – Uwielbiam nasze boisko, inaczej się na nim gra niż w hali. Na pewno dowartościuję się tym turniejem bardziej niż występem w Krakowie – stwierdził kapitan wrocławian.

W sezonie 2019/2020 nie są wykluczone kolejne zmiany w rozgrywkach. Być może ligowa stawka powiększy się o jedną lub dwie drużyny. Jeśli do tego dojdzie, to najpierw rywalizacja będzie się toczyć w dwóch grupach trzy; czterozespołowych. Najlepsze ekipy uzyskają awans do dalszych gier i powalczą o końcowy triumf.



– Czekamy na Szwajcarów. Może dołączą Rumuni, u nich też nie ma ligi, a w piłkę grają całkiem nieźle. Są jeszcze drużyny włoskie, ale zobaczymy, bo to byłyby już dalekie wyjazdy, zarówno dla nich, jak i dla nas – poinformował Lubomir Prask.

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

Turniej w Krakowie (8-9 grudnia)

	Mecze	Punkty	Bramki
1. Avoy MU Brno	5	13	8:0
2. BSC Praga	5	9	4:2
3. OBSV Wiedeń	5	7	5:5
4. Tyniecka NWP Kraków	5	5	2:3
5. UKS Sprint Wrocław	5	4	1:3
6. LASS Budapeszt	5	2	0:7

Tabela Ligi Centralnej Europy (po trzech turniejach)

	Mecze	Punkty	Bramki
1. Avoy MU Brno	15	30	16:3
2-3. Tyniecka NWP Kraków	15	21	10:9
2-3. BSC Praga	15	21	10:9
4. UKS Sprint Wrocław	15	18	10:8
5. LASS Budapeszt	15	13	5:13
6. OBSV Wiedeń	15	12	8:17



dokończenie ze str. 39

To są szczegóły, które w zależności od niepełnosprawności, można czuć tak samo i wytłumaczyć. Na pewno spory wpływ miał też słowacki trener Peter Matiasco, z którym pracowałem do zawodów w Pjongczangu.

NS: – Skąd pomysł na zmianę sprzętu przed obecnym sezonem?

IS: – Żeby się rozwijać, trzeba ryzykować i decydować się na nowe rozwiązania. Przed igrzyskami nie należy zmieniać sprzętu. Lepiej korzystać ze sprawdzonych środków i skupić się na efektywnym treningu. Po Pjongczangu był najlepszy czas, żeby coś zmodyfikować. Jeżdżę teraz na amerykańskim sprzęcie Dyn Access. Widzę w nim ogromne możliwości. Jednak dalej się go uczę, ponieważ bardzo się różni od poprzedniego. Inna pozycja, inny amortyzator i to wszystko inaczej pracuje, więc cały czas sprawdzam nowe ustawienia. Staram się dopracować, żeby było idealnie, ale może to jeszcze trochę czasu zająć. Mam nadzieję, że zdążę do mistrzostw świata w Sella Nevea (Włochy) i w Kranjskiej Gorze (Słowenia).

NS: – Najważniejsza impreza sezonu zostanie zorganizowana w terminie 21 stycznia – 1 lutego. Co chce Pan osiągnąć?

IS: – Zawsze celem są miejsca medalowe. To się nie zmienia. Nie ma znaczenia, jakie to są zawody, ważne są po prostu medale i jak najlepsze wyniki. Jeśli wszystko będzie dobrze dopasowane i trafię z ustawieniami tego sprzętu, to powinno być dobrze. Ustawień jest mnóstwo, one zmieniają się w zależności od warunków pogodowych, warunków śniegowych i konkurencji. Generalnie sporo trenuję. Po Gali „Przeglądu Sportowego” było tygodniowe zgrupowanie na Słowacji, gdzie miałem po 2 treningi dziennie na nartach, czyli dosyć sporo. Później mamy wyjazd na Puchar Świata do Zagrzebia (16-17 stycznia). W ubiegłym sezonie wywalczyłem tam złoto i brąz, więc dobrze znam ten stok. Następnie pojedziemy już na mistrzostwa świata.

NS: – Jednym rywalem na stoku jest Andrew Kurka. Amerykanin zaproponował Panu wspólne treningi, które miały się odbyć przed tym sezonem. Pomysł został odłożony?

IS: – W 2018 r. się to nie udało. Był plan, żeby wspólnie potrenować w Chile. Później Andrew proponował, żebym przyjechał na Alaskę, ale nie miałem za bardzo możliwości. W przyszłym sezonie chciałbym stworzyć team, z którym pojadę do Chile czy w inne miejsce, gdzie trenują najlepsi. Ekipę utworzy kilka osób. Część z nich już znalazłem, szukam dobrego trenera. Trzeba ustalić koszty i starać się o środki, żeby móc trenować z najlepszymi. Moimi sponсорami są znajomi, pasjonaci narciarstwa, którzy chcą pomóc.

NS: – Jak wyglądały przygotowania do trwającego sezonu?

IS: – W zasadzie treningi zaczynają się od maja lub nawet wcześniej. Od tego sezonu zacząłem współpracę z trenerem motorycznym Markiem Mroczkiem. Również dużo dobrej pracy zrobiłem na wakeboardzie.



Na nim jest podobna pozycja jak na nartach, więc praktycznie te same mięśnie pracują. Przygotowania są niemal w takim wymiarze jak u pełnosprawnych zawodników. Różnica polega na tym, że używam innego roweru, bo napędzanego ręcznie. Korzystam też z innego wakeboardu, bo ze specjalnym siedziskiem. Jednak wymiar godzinowy i wysiłkowy treningów jest podobny, ten sam właściwie. Cieszę się, że paraolimpijczycy są coraz częściej pokazywani w mediach. Na Zachodzie to jest norma, w Polsce powoli się to zmienia. Zaczynamy być postrzegani jako pełnowartościowi sportowcy.

Rozmawiał: **Marcin Gazda**,
 fot. PAP / Bartłomiej Zborowski

